dziś SPORTOWY24
● **Ekstraklasa piłkarska:** „Pasy” muszą wygrać, by zyskać trochę spokoju **str. 18**
● **Krajowa Liga Żużlowa:** Speedway Kraków po zaciętej końcówce na swoim torze zremisował z Wybrzeżem Gdańsk **str. 22**

Nr 107 (24 885)

# DZIENNIK POLSKI

Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

**Poniedziałek**, 11.05.2026 r.

www.dziennikpolski24.pl

**Rosną emocje przed referendum w Krakowie.** Odbyły się dwie konferencje **str. 3**

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

**Wakacje w Zakopanem** tańsze niż w ubiegłych latach? **str. 5**

**Wisła Kraków świętuje!** Kapitalna atmosfera po meczu na Reymonta **str. 19**

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

FOT. MAGDA HABEL

FESTIWAL ZACZAROWANEJ PIOSENKI

**Półfinał konkursu nastąpił** w krakowskim Ogrodzie Botanicznym

**KRAKOWSKI SZYBKI TRAMWAJ** POJEDZIE DOPIERO PO WAKACJACH?

# Są pewne problemy z zasilaniem tunelu

**Piotr Tymczak**
Kraków

**Zgodnie z harmonogramem, linia tramwajowa z ul. Meissnera do Mistrzejowic miała być uruchomiona 30 czerwca 2026 roku. Jednak problemy z zasilaniem tunelu powodują, że mieszkańcy na przejazd nową trasą mogą poczekać dłużej.**

O nowych okolicznościach poinformowano podczas ostatniej rady budowy linii Krakowskiego Szybkiego Tramwaju z ul. Meissnera do Mistrzejowic.

– Kontrakt przewiduje zakończenie prac i pierwszy dzień dostępności na koniec czerwca. W związku z tym, że w całej części tunelowej nie mamy zasilania, nie można tam prowadzić próbnych przejazdów i odbiorów. Najprawdopodobniej można to będzie rozpocząć z początkiem czerwca. We wstępnych harmonogramach planowano na to 90 dni. Wykonawca złożył harmonogram, w którym stara się skrócić próby do 60 dni – poinformował Zbigniew Rapciak, dyrektor projektu odpowiadający za nadzór nad budową trasy szybkiego tramwaju. – Pewnie w lipcu będą prowadzone odbiory prac tunelowych. Kiedy zostanie oddany do eksploatacji to, po uzyskaniu decyzji na użytkowanie, zadecyduje miasto – mówił Rapciak.

Jak dodał dyr. Rapciak: „Jesteśmy cały czas w kontakcie z Tauronem, który z nami współpracuje, ale ma problem z przeprowadzeniem kabli zasilających i dojściem do naszych podstacji. Żeby nie wzbudzać dodatkowych emocji nie będę wskazywał, które spółdzielnie nie wyrażają na to zgody. Będziemy znajdywać takie rozwiązania, żeby to wszystko mogło zadziałać”.

Tunel na trasie Krakowskiego Szybkiego Tramwaju do Mistrzejowic liczy sobie 1 230 metrów.

# Węgry świętowały zaprzysiężenie nowego premiera

– Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia – powiedział premier Peter Magyar przed węgierskim parlamentem **str. 10**

KRAKÓW

**Tradycyjna procesja św. Stanisława** przeszła z Wawelu na Skałkę

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

**W niedzielę, 10 maja, w Krakowie odbyły się uroczystości ku czci św. Stanisława, biskupa i męczennika, głównego patrona Polski i Archidiecezji Krakowskiej, z kardynałem Grzegorzem Rysiem na czele.**

Nr ISSN 0137-9089 Nr Indeksu 350052

**Nowym szefem BBN** został Bartosz Grodecki **str. 08**

eprasa.pl 8952728f81

AUTOPROMOCJA 0010990484

Jutro w Dzienniku Polskim
**Strefa Biznesu**

- Ponad 20 tysięcy zł już po roku. Jakie studia dają pensję jak marzenie?
- Wiemy, kiedy z fabryki wyjedzie pierwsze polskie auto elektryczne

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Polski 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

**Tadeusz Płatek**
Publicysta

# MOJE NAJWIĘKSZE KATASTROFY KULINARNE

1. Jak smakuje jajecznica z 7 jaj, której po męczącej nocy pragnie wykończony student? Nie wiem, bo to siódme jajko było zgniłe.

2. Musiałem szybko nauczyć się II Symfonii Brahmsa, a wtedy jeszcze nie miałem wprawy. Cały dzień ślęczałem nad partyturą, odrywając się tylko za podstawowymi potrzebami. Wieczorem mój mózg zażądał w końcu jakiejś odmiany, pozaduchowej przyjemności. Zażądał, krótko mówiąc, frytek. W muzyce, jak wiadomo, czas płynie inaczej, a wysokiej klasy słuchawki potrafią miłośnika kompletnie odizolować od świata do tego stopnia, że meloman zapomina nie tylko jak się nazywa, ale nawet że zostawił na gazie garnek z olejem, który właśnie płonie jak pochodnia Nerona. Domyślacie się już, co zrobiłem. Tak. Wlałem do płonącego oleju szklankę zimnej wody. Wiedziałem, że tak robić nie wolno, ale jako rodowity Polak sam siebie przekonałem, że to w sumie ma sens i że JAKOŚ TO BĘDZIE. No to było tak, że z garnka wystrzelił na sufit smok płomieni zamieniając całą kuchnię w bardzo smutne miejsce.

3. Do dzisiaj nie wiem, jak do tego doszło. To miało być moje pierwsze w życiu leczo. Chciałem, po latach, poczuć się jak na wakacjach u babci, gdzie ciocia przygotowywała z papryki i fasoli mamut swoją wariację na temat kuchni węgierskiej. Moja wariacja wynikła z pomyłki. Zamiast zastosować trzy łyżki słodkiej papryki, wprowadziłem tyleż papryki ostrej. Piekło. Dwa razy.

4. Czym grozi gotowanie mrożonych warzyw? Niczym, pod warunkiem, że najpierw je wysypiecie na deseczkę, a potem zsuniecie do wrzątku. Jeśli natomiast jesteście debilami (jak ja) i wsypujecie mrożonki do wody wprost z plastikowego woreczka, to w waszym daniu znajdą się anielskie włosy. W połączeniu z warzywami, solą i oliwą, plastikowe mikrofibryle bywają wprost wymiotne.

5. Było bardzo gorąco, czerwcowy żar roku 1996 lał się z nieba, gdy postanowiłem zanadto pobiegać. Gdy wreszcie dowlokłem się do domu, mojej oazy, kompletnie odwodniony i rozpalony, rzuciłem się na stojącą szklankę chłodnej, żółtej oranżady. Tylko, że to nie była oranżada.

## TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

## POGODA

**DZIŚ**
MAX **20°C** MIN **9°C**
**Wiatr** S. 13 km/h
**Uwaga:** Przewidywane burze. Ale za to ciepło, może nie będzie tak źle

**JUTRO**
MAX **12°C** MIN **5°C**
**Wiatr** W. 20 km/h
**Uwaga:** Zachmurzenie duże, ale z przejaśnieniami w ciągu dnia

## ZDJĘCIE DNIA

**Wspaniała atmosfera na Reymonta! Kibice Wisły Kraków świętowali awans do ekstraklasy. Jarosław Królewski szczęśliwy i wzruszony.**

Po czterech latach Wisła Kraków awansowała do ekstraklasy. Przesądził o tym mecz „Białej Gwiazdy" z Chrobrym Głogów, który Krakowianie wygrali 2:0, a to dało im już matematyczny awans do najwyższej klasy rozgrywkowej.

Po końcowym gwizdku na stadionie rozpoczęło się prawdziwie szaleństwo.
**Bartosz Karcz**

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

## ROZMOWA DNIA

# System kaucyjny czyni nas... śmieciarzami?

**Jakub Sarek**
Rozmowa

**z Łukaszem Jasińskim, z Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.**

**Nosi pan butelki do butelkomatu?**
Nie. A to dlatego, że kupuję wodę w butelkach szklanych.

**Przez kilkanaście lat segregowaliśmy zużyte plastikowe butelki, wyrzucając je do żółtych pojemników na śmieci, które stoją pod każdym blokiem. Pochodzące z nich surowce, m.in. plastik, były później odzyskiwane w sortowniach. Polska zainwestowała miliardy w nowoczesne sortownie, które oddzielają PET i aluminium. System kaucyjny to zmiana na lepsze?**
Mamy takie powiedzenie: „lepsze wrogiem dobrego" i chyba to tak należy podsumować. Od dłuższego czasu mieliśmy dobry system recyklingu oparty na komunalnych sortowniach. Proszę zauważyć, że my, Polacy, jako użytkownicy tego systemu, przyzwyczailiśmy się, żeby te butelki zgniatać, bo w ten sposób więcej ich zmieścimy. System kaucyjny z kolei powoduje, że my tych butelek nie możemy zgniatać, bo one się później nie zeskanują w butelkomatach. To sprawia, że system kaucyjny jest trudniejszy do implementacji. Pod względem kosztowym i ekonomicznym negatywnie wpływa na niego też szereg czynników zewnętrznych. W zasadzie nie widzę zbyt wielu beneficjentów tego systemu. Na pewno nie jesteśmy to my - konsumenci czy podatnicy. Myślę, że korzystają z niego producenci butelkomatów i ewentualnie aparat urzędniczy, który to wprowadza. Z ekonomicznego punktu widzenia największą efektywność osiągamy wtedy, kiedy my, jako konsumenci, płacimy własnymi pieniędzmi i otrzymujemy za to bezpośrednio dobra i usługi, których potrzebujemy. To właśnie wtedy najmocniej zwracamy uwagę na koszty i jakość. Wtedy producenci są najbardziej zmotywowani do tego, żeby nam tę jakość w relacji do ceny dostarczać. Dzięki temu rynek też sprawniej funkcjonuje. Najmniej efektywna ekonomicznie jest sytuacja, kiedy ktoś wydaje nasze pieniądze nie na siebie, ale na różnorakie cele społeczne narzucone z góry. I myślę, że system kaucyjny możemy podpiąć do tej drugiej kategorii.

**Nawet jeśli ktoś nie korzysta z systemu kaucyjnego, to przy zakupie każdej butelki albo puszki nim objętej, do ceny nominalnej automatycznie doliczana jest kaucja w wysokości 50 gr. To może być frustrujące.**
Tak. Żeby odzyskać te pieniądze musimy wykonać wysiłek, czyli wrócić do sklepu tego samego bądź następnego dnia czy za jakiś czas z większą lub mniejszą liczbą butelek. Następnie wrzucić je do butelkomatu, a pod nim możemy napotkać na kolejkę, która rośnie i rośnie. System kaucyjny generuje mnóstwo problemów.

FOT. MAŁGORZATA GENCA

**Czy zbieranie butelek i zanoszenie ich do sklepu to degradacja społeczna?**
Nie nazwałbym zbierania butelek i zanoszenia do sklepu degradacją społeczną. Jednakże z ekonomicznego punktu widzenia to niepotrzebne dodawanie kosztu. Musimy zanieść do butelkomatu niezgniecione butelki, więc mamy do czynienia z dodatkową fatygą. Tracimy wolny czas. Ponadto zawracamy sobie głowę dodatkową czynnością i staje się to dla nas uciążliwie.

**Nie przekonują pana argumenty o tym, że system kaucyjny zwiększa odpowiedzialność ekologiczną Polaków?**
Nie. Jeśli jakiś sklep zebrał pokaźną liczbę butelek, to musi je przetransportować do kolejnego punktu. W systemie logistycznym raczej nie dysponujemy elektrycznymi, „zielonymi" ciężarówkami. Nieco ponad połowa naszego miksu energetycznego stanowią paliwa kopalne. One przewożą sprasowane butelki, emitując do atmosfery dwutlenek węgla, tak samo jako poprzednio. Reasumując, wpływ nowego systemu kaucyjnego na ekologię będzie minimalny.

## PRZYRODA

# Wkrótce nadlecą

Pierwsza dekada maja przebiegła w spokoju, czyli bez komarów. W ciepły wieczór można rozkoszować się zapachem kwitnącej czeremchy i wiciokrzewów. Wszystko wskazuje na to, że przed nami przynajmniej dwa tygodnie bez krwiopijców brzęczących przy uchu. Skąd się bierze plaga komarów? To bardzo proste. Bynajmniej nie są potrzebne duże stawy czy bagniska. Wystarczy kałuża wielkości miednicy i głęboka kilka palców. Byle tylko woda nie wyschła przez trzy, cztery tygodnie. Samice jednego z kilkudziesięciu naszych gatunków komarów odnajdą je bezbłędnie i złożą jaja. Po kilku dniach pojawią się drobne twory tkwiące tuż pod lustrem wody. Nieruchome, ale starczy rzucić patyczek by wykonały przewrót i zniknęły na dnie. Wracają bardzo szybko, gdyż powietrze do oddychania czerpią przez króciuteńką rurkę przebijającą powierzchnię wody. Jedzenie zdobywają filtrując plankton. Skąd i jak, przecież w toni wody nic nie widać? Nawet sobie nie wyobrażacie, ile rozmaitego drobiazgu żyje w błotnistej i ciepłej cieczy. Najlepszym dowodem jest szybki wzrost larw niemożliwy bez obfitości pożywienia. Im cieplej tym szybciej zwierzątka zamienią się w poczwarki, z których wylecą komary. Widziałem larwy komarów w oponie samochodowej. I zardzewiałej puszce po konserwach. Wszystko co dobre, ma kres. Spadł deszcz, jest ciepło. Larwy komarów są w połowie cyklu rozwojowego. Wkrótce nadlecą.
**Grzegorz Tabasz**

eprasa.pl 8952728f81

# Kronika Krakowska

**12**
milionów lat temu powstała jaskinia, zwana Smoczą Jamą. Po modernizacji atrakcji, do zwiedzania mamy nową trasę i wystawę „Międzymurze".

**KRAKÓW**
**JuweWernisażw Klubie pod Jaszczurami**
JuweWernisaż to święto sztuki, historii i dobrej studenckiej atmosfery. Tematem będzie 70 lat w plakacie. Poznaj plakaty, które krzyczą, śmieją się i opowiadają o siedmiu dekadach studenckiej wolności i zabawy. Dziś o godz. 16 w Klubie pod Jaszczurami, Rynek Główny 8, inauguracja wystawy. Oprócz sztuki i wyjątkowej wystawy plakatów, przewidziano słodki poczęstunek. Wstęp wolny.

**KRAKÓW**
**TELEFON**
dziennikarza dyżurnego
**697 730 318**
**E-MAIL**
**redakcja@gk.pl**

# Wielkie emocje w Krakowie. Rośnie referendalna gorączka

**Jolanta Białek**
Kraków

**Emocje przed referendum w sprawie odwołania prezydenta oraz Rady Miasta Krakowa sięgają zenitu!**

Przed siedzibą delegatury Krajowego Biura Wyborczego na placu na Stawach, w piątek (8 maja) odbyły się dwie konferencje dotyczące referendum. Pierwszą zwołali zwolennicy Aleksandra Miszalskiego, posłowie Koalicji Obywatelskiej, przedstawiając list otwarty do komisarz wyborczej dotyczący „braku jawności finansowania referendum". W odpowiedzi - inicjatorzy referendum informowali o „kampanii hejtu, manipulacji i dezinformacji" ze strony obrońców prezydenta Krakowa.

W liście otwartym posłowie KO żądają podjęcia zdecydowanych działań „skutkujących ujawnieniem skali i źródeł finansowania akcji referendalnej".

**Pytania o pieniądze**

Zaznaczono także, że „finansowanie referendum jest jawne", a każdy inicjator ma obowiązek udostępnić informacje nie tylko o samej kampanii, ale o całym procesie jej przygotowania, w tym o zbiórce podpisów.

- Nie ma demokracji bez jawności. Jeśli ktoś wydaje ogromne pieniądze, a jednocześnie ukrywa ich źródło, to mamy do czynienia nie z obywatelską inicjatywą, tylko z próbą manipulacji opinią publiczną. Mieszkańcy Krakowa nie są statystami w czyjejś politycznej grze - mają prawo wiedzieć, kto i za ile próbuje wpływać na ich decyzje. Jeżeli ktoś działa uczciwie, nie ma powodu, by ukrywać informacje o finansowaniu. Transparentność to nie opcja - to fundament każdego procesu demokratycznego. Będziemy się tego konsekwentnie domagać - mówił w piątek poseł Dominik Jaśkowiec. Towarzyszyli mu parlamentarzyści KO: Aleksandra Kot, Dorota Marek, Katarzyna Matusik-Lipiec, Jerzy Meysztowicz, Monika Piątkowska i Robert Wardzała.

FOT. ANDZEJ BANAŚ

**Na placu na Stawach odbyły się dwie konferencje w sprawie referendum, w odstępie zaledwie 15 minut**

Mówiono także o „słupach reklamowych, których pojawiło się w Krakowie kilkaset", banerach, „listach" do mieszkańców dystrybuowanych za pomocą Poczty Polskiej czy szerokiej kampanii mailingowej. - To są ogromne koszty. Kto za to płaci? - pytała posłanka Katarzyna Matusik-Lipiec. Pojawiły się nawet szacunki - że koszty kampanii referendalnej to grube setki tysięcy złotych, „pewnie przebiją kwotę siedmiocyfrową".

**Co jest zgodne z prawem**

Konferencji posłów KO przysłuchiwał się Jan Hoffman oraz kilku innych członków komitetu referendalnego, którzy rozpoczęli swe spotkanie zaraz po zakończeniu poprzedniego.

Na początek Jan Hoffman stwierdził, że słowa posłów KO to insynuacje.

- My jako komitet nie mamy dużych środków finansowych. Ale zgłosiło się do nas stowarzyszenie Kraków dla Mieszkańców ze wsparciem finansowym, co bardzo chętnie przyjęliśmy - przyznał Jan Hoffman. Dodał, że obok KdM wspiera ich, także finansowo, wiele stowarzyszeń i środowisk, a wszystko odbywa się zgodnie z prawem.

- Miasto agituje za publiczne pieniądze"! Dziś nie mamy jeszcze na to twardych dowodów, ale przeanalizujemy te kwestie i być może zawiadomimy o sprawie odpowiednie organy - powiedział Jan Hoffman.

Zapowiedziano, że rozliczenie kampanii pojawi się po referendum, przypominając też, że kampanii referendalnej nie mają zastosowania przepisy dotyczące kampanii wyborczych.

W związku z narastającymi atakami personalnymi, pełnomocnik komitetu referendalnego Rafał Zontek zapowiedział pierwszą sprawę, która będzie rozpatrywana w trybie referendalnym i trafiła już do Sądu Okręgowego w Krakowie. Chodzi o wpis w internecie radnej miejskiej Anny Bałdygi (KO).

Referendum w sprawie odwołania prezydenta oraz Rady Miasta Krakowa odbędzie się w niedzielę, 24 maja br.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ORŁY SPORTU
0011516815

# Z Orlika na wielkie stadiony – rusz po swoje piłkarskie marzenia!

**Trwają zapisy do trzeciej edycji Turnieju „Z Orlika na Stadion" – jednego z największych projektów piłkarskich dla dzieci i młodzieży w Polsce. To inicjatywa, która daje młodym zawodnikom realną szansę na rozwój, sportową rywalizację i przeżycie wyjątkowej przygody – od lokalnego boiska aż po ogólnopolski finał.**

**Marzenia zaczynają się na Orliku**

Każdy, kto choć raz kopnął piłkę na szkolnym boisku, wie, jak łatwo ponieść się marzeniom o dalszej karierze. Wystarczy chwila – jeden udany drybling, gol strzelony w ostatnich sekundach – i nagle wyobraźnia przenosi nas na największe stadiony świata. Turniej „Z Orlika na Stadion" powstał właśnie po to, by tę dziecięcą wizję przekuć w coś realnego. To przestrzeń, w której pasja spotyka się z możliwościami. Młodzi zawodnicy mogą tu sprawdzić swoje umiejętności, nauczyć się rywalizacji i – co najważniejsze – uwierzyć, że ich marzenia są w zasięgu ręki.

**Rekrutacja wystartowała 15 kwietnia i potrwa do końca maja**. Projekt jest finansowany ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest Minister Sportu i Turystyki. Partnerem strategicznym turnieju jest ORLEN.

**Ogólnopolska skala, lokalne emocje**

Projekt realizowany przez Fundację Orły Sportu ma imponujący zasięg. W poprzedniej edycji wzięło udział około 72 tysięcy uczestników z całej Polski, tworzących ponad 8 tysięcy drużyn. Rozegrano tysiące turniejów lokalnych, które stały się areną pierwszych sportowych sukcesów, ale też lekcji sportowego współzawodnictwa oraz współpracy.

To właśnie połączenie ogólnopolskiej skali z lokalnym charakterem sprawia, że ten turniej jest wyjątkowy. Z jednej strony daje możliwość rywalizacji na wysokim poziomie, z drugiej – pozostaje bliski uczestnikom, bo zaczyna się dokładnie tam, gdzie rodzi się pasja: na Orliku.

**Przemyślana droga do finału**

Struktura turnieju została zaplanowana w taki sposób, by każdy etap był naturalnym krokiem naprzód. Rozgrywki rozpoczynają się we wrześniu na poziomie lokalnym, gdzie drużyny mierzą się z zespołami z najbliższej okolicy. Następnie najlepsi awansują do etapów regionalnych i dalej do makroregionalnych (które odbywają się w październiku), gdzie poziom rywalizacji stopniowo rośnie.

Kulminacją jest listopadowy finał ogólnopolski na wielkim piłkarskim stadionie. Tam właśnie spotkają się najlepsze drużyny z całego kraju. Dla młodych zawodników to nie tylko szansa na zwycięstwo, ale przede wszystkim możliwość doświadczenia atmosfery dużego wydarzenia sportowego – takiej, jaką znają z telewizji.

**Turniej dla każdego**

Jednym z najważniejszych założeń turnieju „Z Orlika na Stadion" jest jego dostępność. Otwarty jest dla różnych środowisk – mogą w nim uczestniczyć zarówno drużyny szkolne, zespoły amatorskie, jak i kluby czy akademie piłkarskie. To, co się tu liczy, to zaangażowanie i chęć gry.

Podział na ścieżki Junior i Junior Pro pozwala wyrównać poziom rywalizacji. Dzięki temu zarówno początkujący, jak i bardziej doświadczeni zawodnicy mogą czerpać radość z gry i rozwijać swoje umiejętności w odpowiednim tempie. Uczestnicy rywalizują w trzech kategoriach wiekowych: U-13, U-14 i U-15.

**Inspiracja, która daje „kopa"**

Szczególną wartością trzeciej edycji jest obecność młodych ambasadorów – zwycięzców poprzedniego turnieju. Ich historie są najlepszym dowodem na to, że udział w projekcie może być początkiem czegoś większego.

Jeszcze niedawno grali na tych samych boiskach, w tych samych warunkach. Dziś inspirują innych, pokazując, że sukces nie jest kwestią przypadku, lecz odwagi, pracy i determinacji. To przekaz, który trafia do młodych ludzi znacznie mocniej niż jakiekolwiek hasła promocyjne.

**Nagrody i bezcenne doświadczenie**

Turniej to nie tylko emocje sportowe, ale także konkretne nagrody. Jedną z nich jest możliwość udziału w zagranicznym zgrupowaniu piłkarskim – doświadczeniu, które pozwala zobaczyć, jak wygląda trening i rywalizacja na międzynarodowym poziomie.

Jednak dla wielu uczestników najważniejsze są nie nagrody materialne, lecz to, co zostaje z nimi na dłużej. Nowe przyjaźnie, umiejętność pracy w zespole, radzenie sobie z presją i emocjami. To wszystko buduje charakter i procentuje także poza boiskiem.

**Sport, który rozwija**

Turniej „Z Orlika na Stadion" wpisuje się w szerszą ideę promowania aktywnego stylu życia wśród dzieci i młodzieży. W czasach, gdy coraz więcej czasu spędzamy przed ekranami, takie inicjatywy mają szczególne znaczenie. Dzięki nim młodzi ludzie mają okazję oderwać się od codzienności, zadbać o zdrowie i odkryć radość płynącą z ruchu. Sport uczy także odpowiedzialności, systematyczności i współpracy – umiejętności, które przydają się w każdej dziedzinie życia.

**TERAZ TWÓJ RUCH**
**Zapisy do trzeciej edycji turnieju trwają do 31 maja i odbywają się online na stronie**
**ZOrlikaNaStadion.pl**
To moment, w którym wszystko zależy od jednej decyzji – czy spróbować.

Może to być początek pięknej przygody! Być może to Twój pierwszy krok w stronę ambitnych celów? A może po prostu niezapomniane doświadczenie, które zostanie na całe życie. Jedno jest pewne – nie dowiesz się, jak daleko możesz zajść, dopóki nie wyjdziesz na boisko.

eprasa.pl 8952728f81

# Kronika Krakowska

**11 MAJA**

**Imieniny obchodzą:** Adalbert, Albert, Alojzy, Benedykt, Berta, Filip, Franciszek, Gwalbert, Ignacy, Lutogniew, Maksym, Mamert, Mamerta, Miranda, Stella, Tadea, Tadeusz i Zuzanna.
**1919 –** Założono Krakowską Szkołę Pilotów.
**1958 –** W Parku Łazienkowskim w Warszawie odsłonięto zrekonstruowany po zniszczeniu w czasie wojny pomnik Fryderyka Chopina.

FOT. TOMASZ HOŁOD

**KRAKÓW**
**11 maja 1929 r. urodził się Jerzy Jarocki,** polski reżyser teatralny, pedagog (m.in. PWST w Krakowie), tłumacz i dramaturg. W latach 1961–1998 reżyserował na deskach Narodowego Starego Teatru w Krakowie. Zmarł w 2012 r.

## KRÓTKO

**PORZĄDEK POGRZEBÓW**

### Dziś żegnamy

**Cmentarz Rakowicki**
9:00 - Ryszard Łatak (lat 78)
9:40 - Urszula Gorczyca (lat 72)
10:20 - Stanisław Jasnos (lat 81)
11:00 - Maria Górska (lat 82)
11:40 - Zofia Russocka (lat 87)
12:20 - Marek Włodarczyk (lat 73)
13:00 - Zbigniew Piróg (lat 77)
13:40 - Maria Szczepanik-Nadhera (lat 88)

**Cmentarz Podgórski**
10:00 - Zofia Leśniak (lat 86)
11:00 - Zygmunt Kucharski (lat 76)
12:00 - Roman Malinowski (lat 88)

**Cmentarz Prądnik Czerwony**
9:00 - Bogdan Chudy (lat 75)
11:00 - Stanisław Kosek (lat 83)
12:20 - Wiesław Grabowski (lat 65)
13:00 - Małgorzata Przyborowska (lat 66)
13:40 - Elżbieta Danek (lat 65)
13:40 - Maria Pawlik (lat 80)

**Cmentarz Grębałów**
11:00 - Helena Woś (lat 75)
11:40 - Witold Tybura (lat 63)
12:20 - Tadeusz Orzechowski (lat 97)
13:00 - Maria Lejkowska (lat 86)

**Cmentarz Kobierzyn - Lubostroń**
14:00 - Urszula Michalik (lat 71)

**Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich**
8:30 - Jacek Chrapek (lat 60)
9:20 - Marek Helwin (lat 72)

**NIEPOŁOMICE**

### Wielki plac budowy za miliony

FOT. UMIG WIELICZKA

**To jedna z najbardziej wyczekiwanych inwestycji w Niepołomicach. Newralgiczna ulica Podłęska zmieniła się w plac budowy. Prace za ponad 4,1 mln zł idą bardzo szybko. Podłęska jest rozbudowywana na odcinku 0,5 km, od skrzyżowania z ul. Krakowską. Popularna trasa zyska m.in. chodniki, modernizację skrzyżowań z lokalnymi traktami, przebudowę pobocza po prawej ul. Podłęskiej oraz zjazdów na posesje oraz nową podbudowę i nawierzchnię. Termin zakończenia robót wyznaczono na połowę listopada 2026 roku, ale możliwe, że nastąpi to wcześniej.** Jolanta Białek

REKLAMA 0011431775
INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595
COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

# Centrum połączy oczekiwania melomanów i smakoszy

Piotr Tymczak
Kraków

**W Cichym Kąciku powstaje Krakowskie Centrum Muzyki. Zaplanowano w nim również lokal gastronomiczny.**

FOT. ANNA KACZMARZ

Krakowskie Centrum Muzyki w Cichym Kąciku ma zacząć działać jesienią 2026 roku

Agencja Rozwoju Miasta Krakowa ogłosiła dwuetapowy przetarg na najem lokalu gastronomicznego oraz świadczenie usług gastronomicznych i cateringowych w Centrum Muzyki w Krakowie przy ul. Piastowskiej 16.

### Współtworzyć ofertę kulturalną

Krakowskie Centrum Muzyki w Cichym Kąciku zostanie siedzibą dwóch miejskich orkiestr - Capelli Cracoviensis i Sinfonietty Cracovii. Jednak ma być nie tylko miejscem koncertów.

Założenie jest takie, by nowoczesny gmach żył przez cały tydzień od rana do wieczora i służył mieszkańcom. Stąd planowane są funkcje uzupełniające do tych podstawowych związanych z muzyką. To także pomysł na pozyskiwanie funduszy na utrzymanie nowego obiektu. Stąd też przetarg na najem powierzchni pod gastronomię.

- To propozycja dla partnerów z branży gastronomicznej, którzy chcą współtworzyć ofertę nowego obiektu kultury - miejsca spotkań, wydarzeń muzycznych, pracy artystycznej i codziennego korzystania z przestrzeni - informuje Agencja Rozwoju Miasta Krakowa, która odpowiada za Krakowskie Centrum Muzyki.

Przedmiotem przetargu jest lokal o powierzchni 585 mkw oraz obsługa gastronomiczna i cateringowa wydarzeń odbywających się w Centrum Muzyki. Oferty w przetargu można składać do 18 czerwca 2026 r., do godz. 12.

- Szukamy partnera z pomysłem na jakościową, współczesną i elastyczną gastronomię, spójną z charakterem tego miejsca - dodają w ARMK.

Centrum Muzyki powstaje na 3-hektarowej działce przy ul. Piastowskiej w sąsiedztwie Błoń. Będzie obejmować główną salę koncertową na blisko 1000 miejsc z przestrzenią dla 120 muzyków oraz 80-osobowego chóru, a także aulę, restaurację i kawiarnię, przestronne foyer z widokiem na Wawel oraz wielofunkcyjne sale kameralne i studio nagrań.

### Miejsce sztuki i odpoczynku

Pierwszy etap budowy Centrum Muzyki objął realizację stanu surowego zamkniętego, elewacji, instalacji zewnętrznych oraz układu drogowego, a koszt prac wyniósł około 120 mln zł. Środki pochodziły z Funduszu Polski Ład (99 mln zł) oraz budżetu gminy Kraków.

Realizacja drugiego etapu zadania zaplanowana jest na 18 miesięcy. Obejmuje m.in. prace wykończeniowe, montaż urządzeń dźwigowych, instalacje sanitarne, elektryczne i niskoprądowe, technologię akustyczną i scenotechniczną, a także wyposażenie wnętrz, w tym fotele audytoryjne.

Prace obejmują również zagospodarowanie przestrzeni zielonych wokół budynku, które zostaną przekształcone w przestrzeń spotkań ze sztuką i odpoczynku.

Generalnym wykonawcą została firma Mirbud SA, której oferta wynosząca 177 981 000 zł brutto okazała się najkorzystniejsza spośród czterech zgłoszonych. Otwarcie Centrum Muzyki planowane jest na jesień 2026 r.

©℗

# Z Zastowa przez Proszowice do Buska Zdroju

Aleksander Gąciarz
aleksander.gaciarz@polskapress.pl

**Czy Proszowice doczekają się połącznia kolejowego z Krakowem? Są na to duże szanse. Właśnie podpisano list intencyjny w sprawie budowy kolei.**

Przedstawiciele 14 samorządów z województw małopolskiego i świętokrzyskiego podpisali list intencyjny, popierający budowę linii kolejowej, która w przyszłości połączyłaby Busko Zdrój, Kazimierzę Wielką i Proszowice z Krakowem.

W liście, którego treść została po raz pierwszy przedstawiona w połowie kwietnia w Kazimierzy Wielkiej, samorządy popierają ideę budowy nowej linii kolejowej i deklarują wsparcie dla inicjatywy. Nowa inwestycja przyczyniłaby się do rozwoju regionu i ułatwiła komunikację z Krakowem mieszkańcom powiatów, które w tej chwili są pozbawione dostępu do kolei.

Wcześniejsze wypowiedzi przedstawicieli PKP PLK mówiły, że rozważają oni jedynie budowę połączenia z Zastowa do Proszowic, ale nie dalej. Dziś PKP nie wyklucza budowy linii, która docierałaby do Buska Zdroju.

- Uważam, że został wykonany kolejny ważny krok w dobrym kierunku. Po raz pierwszy w naszym spotkaniu wzięli też udział naukowcy z PK, którzy wyjaśnili, że w przyszłości nowa linia może służyć zarówno jako kolej aglomeracyjna, ale też regionalna i ponadregionalna. Z naszego punktu widzenia bardzo ważne jest, aby nowa inwestycja pozwalała na szybkie połączenie z Krakowem, ale też na możliwość przejazdu koleją z Proszowic w kierunku Warszawy - mówił burmistrz Proszowic Grzegorz Cichy.

7 maja 2026 w spotkaniu w Busku wzięli udział przedstawiciele 14 samorządów, w tym po raz pierwszy marszałek Małopolski Łukasz Smółka, wicemarszałek województwa świętokrzyskiego oraz przedstawiciele powiatu krakowskiego i gminy Kraków. Również po raz pierwszy w rozmowach brali udział przedstawiciele Polskich Kolei Państwowych. ©℗

eprasa.pl 8952728f81

# Wakacje w Zakopanem tańsze niż w ubiegłych latach?

**Łukasz Bobek**
Zakopane

**Ceny w Zakopanem i okolicach spadają. W niektórych obiektach o 30, a nawet 40 procent! Wszystko to „dzięki" turystom z krajów arabskich. Ma być ich w tym roku mniej niż zwykle.**

Dariusz Galica, który na co dzień współpracuje z hotelami i pensjonatami, nie ma wątpliwości, że to moment przełomowy. Według jego analiz obecne korekty cenowe są bezprecedensowe w perspektywie ostatnich piętnastu lat. Największe okazje czekają na tych, którzy na urlop mogą wybrać się jeszcze przed oficjalnym startem sezonu lub w jego końcówce.

W porównaniu do ubiegłego roku spadek cen w maju i czerwcu sięga nawet 30 procent. - Ceny w Zakopanem, jakby na przekór wszystkiemu, idą w dół - zauważa Galica.

Największe pole do negocjacji i najniższe stawki widać w ofercie domków wolnostojących oraz apartamentów. To właśnie te obiekty były najczęściej wybierane przez rodziny z krajów arabskich, które ceniły sobie prywatność i przestrzeń. Emilia Glista z agencji Joint System zauważa, że rynek domków jest przesycony, co potęguje walkę cenową. - Domków w ciągu ostatnich kilku lat, od pandemii, przybyło na Podhalu 300 procent, więc siłą rzeczy tutaj najbardziej właściciele odczuwają tę konkurencję cenową. W tej chwili te ceny są bardzo zbliżone do dużych apartamentów. Jeżeli mówimy o dużym apartamencie, który wynajmuje się w cenie 500 złotych za dobę, domek często kosztuje na przykład 600 złotych - wylicza Emilia Glista.

Jak dodaje, brak gości z Bliskiego Wschodu zwalnia miejsca w obiektach z najwyższej półki, które teraz muszą być oferowane w cenach akceptowalnych dla „portfela europejskiego", zazwyczaj o około 30 procent niższych.

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

**Tegoroczne wakacje mogą okazać się jednymi z tańszych. To efekt konfliktu na Bliskim Wschodzie**

Zmiana profilu gościa wymusza na właścicielach luksusowych nieruchomości drastyczne kroki. Karol Wagner z Tatrzańskiej Izby Gospodarczej zwraca uwagę, że obiekty, które dotychczas były niemal w całości dedykowane bogatym rodzinom z Zatoki Perskiej, dziś stają się dostępne dla gości z Polski, Słowacji czy Litwy. Pan Przemysław, mieszkaniec Zakopanego, potwierdza obawy kwaterodawców. - Są przedsiębiorcy, którzy ukierunkowali się typowo pod turystów z Bliskiego Wschodu i oni będą mieli teraz problem. Teraz te domki mogą stać puste, jeśli ceny nie polecą w dół - ocenia.

Dwa miesiące temu, gdy wybuchła wojna w Iranie, wielu przedsiębiorców liczyło, że w miejsce gości z Półwyspu Arabskiego przyjadą inne narodowości. W grafikach zakopiańskich kwaterodawców zaczynają pojawiać się rezerwacje z nowych kierunków, choć trudno o zastępstwo „jeden do jednego".

- Mamy zapytania i rezerwacje od gości z Litwy, Niemiec czy Wielkiej Brytanii. Pojawia się też troszeczkę rezerwacji z Izraela - wylicza Emilia Glista. - Zaczynają przyjeżdżać goście z odległych krajów, na przykład z Brazylii. To mały odsetek, ale widać, że Zakopane jest postrzegane jako atrakcyjna destynacja - podkreśla. A oni nie płacą już „stawek arabskich".

Specjaliści z branży turystycznej ostrzegają, że tak wysokie obniżki mogą nie trwać wiecznie. Polska jest obecnie postrzegana jako jedna z najbezpieczniejszych destynacji w Europie, co przyciąga coraz więcej gości z zachodu kontynentu. Obecnie za dwuosobowy apartament można zapłacić od 150 do 200 złotych za dobę. W samym szczycie sezonu wakacyjnego przyzwoity standard dla czteroosobowej rodziny to koszt rzędu 350-500 złotych.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

0011346482

**PRAWDZIWE HISTORIE** CZYSTEGO POWIETRZA

Czyste Powietrze Jest OK

# Dzięki dotacji zachowali rodzinny dom

**Pani Danuta z Ludziska (okolice Inowrocławia) odziedziczyła dom, który budował jeszcze jej dziadek. Budynek był zniszczony i od dawna wymagał generalnego remontu, a palenie w starym kopciuchu było już nawet niebezpieczne. Korzystając z programu Czyste Powietrze, wymieniła piec na nowoczesny kocioł na pellet. Teraz znów chce skorzystać z Czystego Powietrza – tym razem, by sfinansować ocieplenie budynku.**

**UWAGA, KONKURS!**

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
**Wejdź na czystepowietrzejestok.pl**

Co miesiąc do wygrania **hulajnoga elektryczna!**

Pani Danuta całe życie mieszkała w domu wybudowanym jeszcze przez dziadka. Potem dom odziedziczyli jej rodzice, a po ich śmierci – ona sama. Mieszka w nim z mężem i dwoma synami. Niestety dom, który niszczał przez lata, wymagał generalnego remontu. Budynek jest nieocieplony, a w ścianach pojawiała się wilgoć.

– Sami nigdy nie dalibyśmy rady go wyremontować. Byliśmy bliscy decyzji o sprzedaży domu i kupnie mieszkania w mieście. Jednak to nie byłoby to samo – tu mamy przestrzeń, zieleń i ogród. Byłam zdeterminowana, żeby zostać w Ludzisku – mówi pani Danuta.

**Jaka więc powinna być kolejność prac?**

1. PRACE TERMOIZOLACYJNE • stolarka okienna i drzwiowa • termoizolacja ścian zewnętrznych • termoizolacja dachu lub stropodachu • strop nad nieogrzewaną piwnicą, podłoga na gruncie.
2. INSTALACJE WEWNĘTRZNE • wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła (rekuperacją) • modernizacja c.o. i c.w.u.
3. WYMIANA ŹRÓDŁA CIEPŁA I ZASTOSOWANIE OZE • wymiana kopciucha na energooszczędne i odnawialne źródła energetyczne, program Czyste Powietrze w obecnej edycji dopuszcza: pompy ciepła (Uwaga! wykorzystują energię elektryczną), kotły zgazowujące drewno, kotły na pellet drzewny, ogrzewanie elektryczne, np. kocioł elektryczny, maty grzewcze, podłączenie budynku do istniejącej sieci ciepłowniczej.

### O włos od tragedii

Ogromnym wysiłkiem finansowym wymienili okna i drzwi na energooszczędne. Mieli nadzieję, że stary piec na drewno i węgiel jeszcze trochę popracuje, ale sprawił im przykrą niespodziankę.

– Piec stał w oddzielnym budynku gospodarczym, który jest połączony z domem. Okazało się, że się rozszczelnił i pewnego dnia woda się zagotowała, a piec stanął w ogniu. Nie pozwoliłam mężowi wejść do kotłowni. Piec piszczał, wszędzie było pełno dymu. Szybko zadzwoniłam po straż pożarną. Strażak powiedział mi potem, że gdyby mąż otworzył drzwiczki pieca, doszłoby do wybuchu. Mąż zginąłby na pewno! – opowiada.

Małżeństwo stanęło więc także przed koniecznością wymiany pieca. Jednak – jak wie każdy właściciel domu jednorodzinnego – to naprawdę spora inwestycja, a im oszczędności już się skończyły.

– Koleżanka z urzędu gminy opowiedziała mi o programie Czyste Powietrze. Pomogła wypełnić wniosek i go rozliczyć. Mieliśmy wtedy bardzo małe dochody i dostaliśmy około 70 proc. dotacji do nowego źródła ciepła, komina i całej instalacji. Zdecydowaliśmy się na piec na pellet – wyjaśnia pani Danuta. Od razu odczuliśmy różnicę — w domu zrobiło się ciepło, sucho i przytulnie – dodaje. Ludziskowianka opowiada, że rachunki za ogrzewanie spadły. Nie muszą się martwić, gdzie kupić drewno i węgiel. W domu jest czysto, bez pyłu i popiołu. Nie trzeba już też ciągle dokładać do pieca.

– Poprzednio, jak się nie poszło w nocy, żeby dołożyć opału, to temperatura w domu od razu spadała. Teraz kocioł ma programator, można ustawić odpowiednią temperaturę na dzień i na noc. To ogromna wygoda – wyjaśnia pani Danuta.

### Paliwo naturalne i ekologiczne

Pellet przypomina kukurydziane chrupki. Ma 2–3 cm długości i kilka milimetrów średnicy. Produkuje się go z biomasy – odpadów drzewnych, uprawianych w tym celu roślin oraz odpadów i produktów ubocznych rolnictwa. Uwaga! W programie Czyste Powietrze dofinansowane są kotły na pellet drzewny.

Pellet uznawany jest za paliwo ekologiczne (o ile jest odpowiednio certyfikowany) – spalany emituje bardzo mało dwutlenku węgla, zaś nowoczesne kotły pozwalają dodatkowo ograniczyć emisję pyłów, dwutlenku siarki i tlenków azotu o kilkadziesiąt procent w porównaniu do węgla.

– Nie ma już tego paskudnego osadu na szybach okien. Mamy poczucie, że oddychamy czystszym powietrzem i dokładamy swoją cegiełkę do ochrony środowiska – komentuje Ludziskowianka.

W tym roku znów zamierza skorzystać z programu Czyste Powietrze. Tym razem chce ocieplić dom.

– Sami nigdy byśmy tego budynku nie wyremontowali. A tak możemy mieszkać w moim rodzinnym domu, na wsi. Synowie mogą dorastać w bezpiecznym miejscu. Czuję też satysfakcję, że udało nam się przywrócić życie budynkowi, który od pokoleń należy do mojej rodziny – podsumowuje pani Danuta. Namawia też do skorzystania z programu sąsiadów, którzy przymierzają się do wymiany pieca czy termomodernizacji budynku.

### Najpierw termomodernizacja, potem źródło ciepła

Pani Danuta, niestety, nie przeprowadziła prac w kolejności, jaką rekomenduje program Czyste Powietrze. Warto się do tej kolejności zastosować, bo zapewni to najbardziej efektywne ogrzewanie. Najwięcej ciepła z domu ucieka przez zewnętrzne ściany budynku, dach oraz okna i drzwi wejściowe. Najpierw tym się trzeba zająć, by zmniejszyć zapotrzebowanie domu na energię, a dopiero potem odpowiednio dobrać źródło ciepła. Takie działanie zapewni komfort cieplny i jednocześnie zmniejszy

Fundacja Ziemia i Ludzie

czyste powietrze zdrowy wybór

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

eprasa.pl 8952728f81

Dziennik Polski
Poniedziałek, 11.05.2026

# Niezwykła wystawa arcydzieł z kolekcji Lanckorońskich na Wawelu

FOT. JOANNA URBANIEC

**„Antyk jest bliżej niż myślisz" – zapowiada Wawel i zaprasza na wystawę dzieł z kolekcji Lanckorońskich**

**Anna Piątkowska**
Kraków

**Do 30 sierpnia br. na Zamku Królewskim na Wawelu gościć będą starożytne zabytki jednej z najważniejszych prywatnych kolekcji polskiego arystokraty końca XIX wieku.**

Punktem wyjścia wystawy „Arcydzieła z kolekcji Lanckorońskich. Opowieść o antyku" są obiekty ze zbiorów wawelskich podarowane Zamkowi Królewskiemu w Krakowie w 2000 roku przez Karolinę Lanckorońską oraz Fundację Lanckorońskich.

Ten niewielki, lecz niezwykle cenny zespół stanowi fragment dawnej kolekcji Karola Lanckorońskiego (ojca Karoliny Lanckorońskiej), która pod koniec XIX wieku należała do największych prywatnych zbiorów starożytności w Europie.

Rozproszone po najważniejszych instytucjach muzealnych na świecie dzieła sztuki antyku teraz można zobaczyć na Zamku Królewskim na Wawelu. Zostały wypożyczone m.in. z muzeów w Stanach Zjednoczonych i Europy, a także z polskich jednostek: Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, czy Instytut Archeologii UJ oraz od prywatnych właścicieli. Wystawa podejmuje próbę ich symbolicznego scalenia.

### Antyczne dzieła na Wawelu

– Niektóre z nich są eksponowane po raz pierwszy. To wyjątkowa sytuacja, w której rozproszone od dziesięcioleci dzieła ponownie zostają zestawione w jednej narracji, pozwalając widzom dostrzec skalę i znaczenie kolekcji Lanckorońskiego – mówi Andrzej Betlej, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

Marmurowa głowa brodatego mężczyzny z berlińskich zbiorów, italskie lustro z brązu z rytowanym przedstawieniem Kastora i Polluksa użyczone przez prywatnego właściciela, naczynia używane podczas uczt: kantaros – puchar związany z kultem dionizyjskim, kyliks – płaska czara do wina oraz amfora – naczynie służące do przechowywania i transportu płynów to działa, które zajmują tu szczególne miejsce.

### Bezcenna kolekcja

Jak wyjaśniają kuratorzy ekspozycji „Arcydzieła z kolekcji Lanckorońskich. Opowieść o antyku" najważniejszym i najlepiej zachowanym, a zarazem najcenniejszym eksponatem w kolekcji Lanckorońskiego był sarkofag z pochodem Erosów. Wyróżniał się nie tylko rozmiarami lecz także klasą artystyczną.

Wawelska ekspozycja w zaskakujący sposób przywołuje ten monumentalny zabytek i niejako umieszcza go w przestrzeni wystawy.

Kulminacyjnym punktem wystawy jest prezentacja wawelskich antyków przekazanych przez Karolinę Lanckorońską w 1999 roku. Wystawa opowiada nie tylko o samych zabytkach, ale również przybliża proces powstawania kolekcji.

Zgodnie z zamysłem kuratorskim, podczas zwiedzania wystawy powróci wspomnienie słynnej wiedeńskiej rezydencji Karola Lanckorońskiego przy Jacquingasse 18 w Wiedniu.

– To właśnie tam antyczne dzieła funkcjonowały nie jako muzealne eksponaty, lecz jako integralna część życia intelektualnego i artystycznego właściciela – komentuje kurator wystawy Bartłomiej Makowiecki.

# O Złotego Lajkonika powalczy aż 41 polskich filmów

**Paweł Gzyl**
Kraków

**Konkurs Polski to filmy, które powalczą o Złotego Lajkonika, potwierdzając siłę współczesnego polskiego kina – od pełnometrażowych i krótkometrażowych dokumentów po krótkie fabuły.**

W programie spotykają się uznane nazwiska i 15 obiecujących debiutów, tytuły już dostrzeżone oraz te, które wcześniej trafią do Cannes. 19 spośród filmów polskich jest dziełem reżyserek. Przed nami szerokie spektrum kina odważnego formalnie, czujnego wobec rzeczywistości i otwartego na ryzyko.

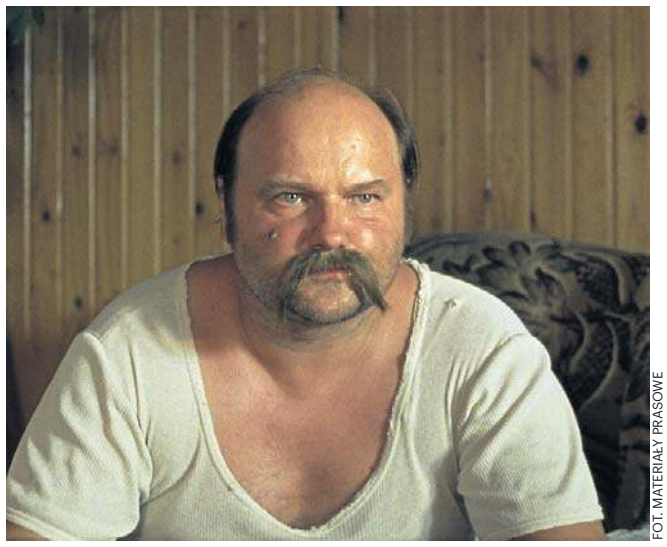

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

**„Spiritus Sanctus" najpierw zobaczą widzowie w Cannes, a potem Krakowskiego Festiwalu Filmowego**

### Filmy dokumentalne

Osiem znakomitych polskich produkcji pełnometrażowych zostało zaproszonych do Konkursu Polskiego.

Wśród nich znalazł się „Magic Hour" Marcina Borchardta – stworzony z archiwalnych nagrań portret Piotra Sobocińskiego, jednego z najwybitniejszych polskich operatorów filmowych – oraz „Igrając z diabłem" Piotra Małeckiego i Maćka Nabrdalika. Twórcy przybliżają w nim postać Christophera Morrisa, amerykańskiego fotografa wojennego. O konflikcie zbrojnym, który rozgrywa się tuż za naszą granicą, przypomną z kolei poruszające „Zapiski z oblężonego miasta" Mateusza Mularskiego, przenoszące publiczność do Chersonia, gdzie wojna stała się codziennością.

Wysoką cenę pasji płacą bohaterowie „Domu mrówek" Katarzyny Kultys oraz bohaterka „Gardy" Katarzyny Wiśniowskiej – córka marokańskiej legendy boksu, stająca przed wyborem między oczekiwaniami bliskich a walką o własne marzenia.

O pasji, pracy – także tej niewidocznej – i poszukiwaniu sensu opowiadają dokumenty muzyczne. „Orkiestra" Kuby Kossaka to poruszający portret Orkiestry Klezmerskiej Teatru Sejneńskiego, w którym muzyka staje się źródłem tożsamości i wspólnoty. „Bacewicz x Bomsori" Jakuba Piątka śledzi spotkanie południowokoreańskiej skrzypaczki Bomsori Kim z twórczością Grażyny Bacewicz, odsłaniając głęboką artystyczną więź z wybitną polską kompozytorką. Z kolei „Stroiciele" Pawła Chorzępy wydobywają z cienia mistrzów, których niewidzialna praca przyczynia się do triumfu zawodowych pianistów podczas Konkursu Chopinowskiego. W „Japońskim kujawiaku" Dagmary Furgał przeniesiemy się w zaskakujące rejony polskiego tańca ludowego i jego pasjonatów z Kraju Kwitnącej Wiśni.

Z odpowiedzialnością i presją mierzą się bohaterki „Kroków w ciszy" Fariza Ahmadova. Z kolei „Drewnojady" Julii Pełki opowiadają o walce z insektami w imię ratowania łemkowskiej cerkwi, budując dokument o niemal thrillerowym napięciu.

Ziarenko niepokoju zasiewają również opowieści z pogranicza rzeczywistości, pamięci i wyobraźni. „Młynki" Katarzyny Kosajdy to hipnotyzująca, stylizowana na ludowy horror wyprawa w świat lokalnych wierzeń, a „Kontrewers" Zuzy Banasińskiej przekracza granice dokumentu, splatając lokalną legendę z intymnym portretem 102-letniej kobiety. Ku własnym korzeniom i tożsamości prowadzi z kolei „Mix" Klaudii Szott, gdzie osobisty głos bohaterki – córki Polki i Nigeryjczyka – splata się z archiwalnymi obrazami w opowieść o i istnieniu pomiędzy dwoma światami.

### Krótkometrażowe fabuły

Na festiwalu nie zabraknie także znakomitych krótkich fabuł – odważnych, różnorodnych i pełnych wyobraźni.

W niezwykle zmysłowej „Pieśni o nocy" Oskara Sadowskiego – kameralnej opowieści o miłości, samotności i odwadze u kresu życia – poznajemy sekret bohatera granego przez Olgierda Łukaszewicza. W „Dziwnie być człowiekiem" Jan Grabowski przenosi widzów do roku 2194, gdzie transfery między światem cyfrowym a fizycznym stały się codziennością.

Bardziej przyziemny, lecz nie mniej złożony wymiar rzeczywistości odsłania intrygujący formalnie, słodko-gorzki film „Wszystkie miały na imię Anżelika" Alexandry „Sashy" Kutsen – portret młodej kobiety próbującej odnaleźć własny głos pośród cudzych oczekiwań. Z kolei zabawny „Spiritus Sanctus" Michała Toczka – który wcześniej powalczy o nagrodę w Cannes – rozsadza ramy realizmu, zamieniając próbę zdobycia butelki wódki podczas papieskiej pielgrzymki w podróż przez absurdy końca lat 90.

Współczesne napięcia wybrzmiewają w „Sprawie nr" Patrycji Polkowskiej, gdzie korporacyjne procedury zderzają się brutalnie z lękiem o utratę pracy i poczuciem odpowiedzialności. Równie mocny, a zarazem niejednoznaczny „Krótki film o wojnie" Nadima Suleimana przenosi na plan filmu o II wojnie światowej, który dla młodego uchodźcy z Palestyny staje się miejscem spotkania z pamięcią i traumą, zacierając granice między fikcją a rzeczywistością.

Podobnie jak w dokumentach, także w krótkich fabułach powracają rodzinne uwikłania, niedopowiedzenia i próby odbudowy więzi. „Archiwum rodzinnego końca świata" Jakuba Jakubika, balansujące między dokumentem a fikcją, zamienia spotkanie najbliższej rodziny cenionego aktora Arkadiusza Jakubika w opowieść o ranach i przebaczeniu, które można wypowiedzieć dopiero w obliczu nadchodzącej katastrofy. W „Bez przepisu" Filipa Wieczorka ojciec i córka ukrywają swe porażki za fasadą pozorów, aż całkowity rozpad iluzji otworzy im drogę do prawdziwego spotkania.

Nad „Duchami" Karola Ulmana unosi się widmo „Pociągu" Kawalerowicza – to oniryczna podróż dwojga nieznajomych, którzy dzielą jeden przedział, lecz mentalnie zmierzają w przeciwnych kierunkach. Zaś „Moja kochana torebka" Karoliny Fronik zamienia pozornie zwyczajny weekend córki i ojca w bolesną opowieść o dojrzewaniu i relacji, która już nigdy nie będzie taka sama.

### Krótkometrażowe animacje

Zakwalifikowane do konkursu filmy animowane to małe dzieła sztuki. Potrafią zachwycić odważną kreską, poruszyć emocje i zostawić publiczność z obrazami, które długo nie dadzą o sobie zapomnieć.

„Trakcje" Jakuba Krzyszpina z dusznej atmosfery i pozornie błahego incydentu w pociągu budują mroczny dramat egzystencjalny o utracie kontroli. W podobnie niepokojącą tonację wpisuje się „Lato gładkiego asfaltu" Marii Dakszewicz, gdzie awaria w objazdowym parku rozrywki odsłania pęknięcia wspólnoty. Psychologiczne napięcie i deformacja rzeczywistości powracają także w „Gnieździe" Jakuba Baniaka, w którym rutynę bohatera zaburza niespodziewana wizyta skrzydlatego gościa. Dotychczasowy porządek rozpada się również w interesującym formalnie „Fanatyku" Mateusza Jarmulskiego – przemierzając labirynty rycerz odbiera bolesną lekcję na temat iluzji zwycięstwa.

Konkursowe animacje otwierają się na poetycką refleksję i bardziej intymny ton. „Jesień 2026" Wojciecha Sobczyka to wysmakowany plastycznie i muzycznie esej o przemijaniu, ludzkiej naturze i miejscu człowieka w świecie. Współbrzmi z nim „Kkogdu" Jin Woo – zanurzona w odmiennej kulturowo wyobraźni surrealistyczna impresja o umieraniu. Widmowy wymiar przyjmuje także „Scherzo" Wojciecha Wojtkowskiego, w którym po 200 latach od swojej śmierci Chopin powraca do Warszawy, a muzyka uruchamia lawinę wspomnień.

Polskie animacje nie stronią także od przewrotnego humoru i ironii. „Procrastination Joga" Pauliny Ziółkowskiej w rytmicznej, błyskotliwej formie punktuje kult produktywności i absurdy korporacyjnej rzeczywistości, „Prawie nad morzem, czyli parówa" Alicji Jasiny rozbawi widzów opowieścią o Lotarze – niepewnym siebie raperze, który za sprawą złośliwej parówki może wreszcie odnaleźć własny głos. „Ostatnie przygotowania królika Frania" Marianny Mrozek z czarnym humorem poprowadzą przez precyzyjny plan tytułowego bohatera, w którym nic nie będzie takie, jak mogło się wydawać.

**66. Krakowski Festiwal Filmowy odbędzie się w kinach od 31 maja do 7 czerwca 2026 roku oraz od 5 czerwca do 19 czerwca online na KFF VOD.**

eprasa.pl 8952728f81

REKLAMA

0011519430

Generali, z myślą o Rolnikach

ŚPIJ SPOKOJNIE, GDY UPRAWY BUDZĄ SIĘ DO ŻYCIA

Nie obawiaj się czarnych chmur – wybierz ubezpieczenie upraw Generali z dopłatą z budżetu państwa.

Niniejszy materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Szczegółowe warunki ubezpieczenia, w tym ograniczenia i wyłączenia odpowiedzialności z nimi związane, jak również informacje na temat zasad działania produktu określone są w obowiązujących Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia Upraw Rolnych oraz Klauzul Szczególnych, przekazywanych klientowi przed zawarciem Umowy ubezpieczenia, dostępnych na stronie generali.pl, u poszczególnych dystrybutorów lub w siedzibie Generali Towarzystwa Ubezpieczeń Spółka Akcyjna przy ul. Senatorskiej 18, 00-082 Warszawa.

GENERALI

eprasa.pl 8952728f81

# POLSKA *i* ŚWIAT

**ŻEGLUGA**

**– Po 30 latach polska bandera znowu będzie mogła wrócić na polskie statki handlowe. W przyszłym miesiącu ustawa trafi do Sejmu, a przepisy podatkowe, które będą atrakcyjne dla armatorów, zaczną obowiązywać od stycznia przyszłego roku – podkreślił wiceminister infrastruktury Arkadiusz Marchewka. Dodał, że jeśli polskie firmy mają konkurować globalnie, muszą mieć warunki zbliżone do tych, jakie oferuje Cypr, Malta czy Portugalia.**

*„Nie będziemy zabiegać o to, żeby osłabiać obecność amerykańską w Niemczech. To nie jest w naszym interesie*

**Ignacy Niemczycki**, wiceszef MSZ

## KRÓTKO

**ZBIGNIEW ZIOBRO I MARCIN ROMANOWSKI**

### Wyjechali z Węgier do USA?

**Były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro najprawdopodobniej jest w USA – poinformowała wczoraj Telewizja Republika. Do tej pory polityk przebywał na Węgrzech, gdzie uzyskał azyl polityczny, jednak zmiana władzy w Budapeszcie spowodowała, że musiał opuścić ten kraj. Te doniesienia skomentował Jacek Ozdoba, europoseł PiS. – Wszystko na to wskazuje, że Zbigniew Ziobro jest w Stanach Zjednoczonych – mówił. TVN24 opublikowała zdjęcie, na którym były minister jest widoczny na lotnisku w Newark w stanie New Jersey. Według portalu wpolityce.pl Ziobro miał wyjechać z Węgier w sobotę, 9 maja.**

**Według informacji Polsat News również Marcin Romanowski wyjechał do USA. Zaprzecza temu jednak „Gazeta Wyborcza", która podaje, że były wiceminister wciąż przebywa na Węgrzech.**

**Romanowski nie dostał zgody na przyjazd do USA, gdyż jego sytuacja jest bardziej skomplikowana, choćby dlatego, że wystawiono za nim Europejski Nakaz Aresztowania.**

**NOMINACJA**

### Nowy szef BBN

FOT. LESZEK SZYMAŃSKI

**Prezydent Karol Nawrocki wyznaczył Bartosza Grodeckiego na nowego szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Obsadzenie funkcji szefa BBN stało się konieczne, po tym jak z tej funkcji pod koniec kwietnia zrezygnował Sławomir Cenckiewicz. Nowy szef BBN wcześniej pracował m.in. w MSZ i w MSWiA.**

**MEWIA ŁACHA**

### Martwy wieloryb na plaży

**Na plaży na terenie rezerwatu przyrody Mewia Łacha w pobliżu miejscowości Mikoszewo (Pomorskie) odnaleziono w sobotę martwego wieloryba. Jak poinformował Jan Wilkanowski z Błękitnego Patrolu WWF, zwłoki zwierzęcia są w zaawansowanym rozkładzie. Badania DNA mają pomóc ustalić jego gatunek. Wilkanowski powiedział PAP, że martwe zwierzę, o długości około 5 metrów, mogło dryfować w Bałtyku od kilku tygodni, zanim zostało wyrzucone na brzeg.**

**Na razie nie udało się jeszcze określić jego gatunku. Według wstępnych hipotez może to być przedstawiciel fiszbinowców – grupy waleni żywiących się planktonem i drobnymi rybami.**

# Prezydent Karol Nawrocki. Dużo słów, mało efektów

**Dorota Kowalska**
Warszawa

**Karol Nawrocki zapowiadał, że chce być prezydentem sprawczym i aktywnym. Póki co jego aktywność sprowadza się głównie do wetowania ważnych dla rządu ustaw i wychodzenia z inicjatywami, które z góry skazane są na porażkę.**

Karol Nawrocki w ostatnich tygodniach robi wokół siebie sporo szumu. Tylko trudno nie oprzeć się wrażeniu, że z tego szumu nikt nie ma żadnego pożytku. Może poza prezydentem.

I tak, prezydent postanowił ostatnio zmieniać konstytucję, wprawdzie mówił o tym od dłuższego czasu, ale teraz powołał Radę Nowej Konstytucji przy Prezydencie RP. Weszli do niej prawnicy i politycy. – Zaczynamy pracę nad konstytucją nowej generacji roku 2030. Bardzo dziękuję profesjonalistom, dziękuję ludziom odważnym. Dziękuję za to, że reprezentujecie państwo różne środowiska. Dzięki wam, dzięki temu, że jesteście różni, Pałac Prezydencki stanie się właśnie miejscem debaty. Debaty w odpowiedzialności politycznej i społecznej, debaty w odpowiedzialności za ciągłość państwa – powiedział prezydent podczas uroczystości na Placu Zamkowym. – Wasza różnorodność i różny światopogląd gwarantują, że będzie to uczciwa debata, do której zapraszam wszystkich – podkreślił Karol Nawrocki.

FOT. ADAM JANKOWSKI

**Karol Nawrocki w ostatnich tygodniach robi wokół siebie sporo szumu. Pytanie tylko, w jakim celu?**

Problem polega na tym, że póki co żadnemu ugrupowaniu obecnemu w Sejmie na zmianie konstytucji nie zależy, a jeśli już miałoby komuś zależeć, to Koalicji Obywatelskiej.

Kolejny pomysł Karola Nawrockiego – prezydent podjął decyzję o skierowaniu wniosku do Senatu o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie wdrażania założeń polityki klimatycznej Unii Europejskiej.

„Czy jesteś za realizacją unijnej polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?" – tak ma brzmieć pytanie, które w ramach ogólnokrajowego referendum 27 września chce zadać Polakom prezydent.

Podczas gdy politycy prawicy podkreślają, że Polacy „mają prawo się wypowiedzieć" w tej kwestii, przedstawiciele obozu rządzącego zarzucają prezydentowi, że to próba zatuszowania „kryptoafery".

A właśnie a propos rynku kryptowalut. Prezydent Nawrocki już po pierwszym zawetowaniu ustawy regulującej w Polsce ten rynek zapowiadał, że złoży do Sejmu swój projekt ustawy w tej sprawie i złożył go po drugim wecie.

Ruch ten skomentował minister Radosław Sikorski. – Co prezydent w ogóle ma do zgłaszania ustaw o kryptowalutach? Przecież to są bardzo skomplikowane, trudne kwestie. Mówimy o ustawie, która jest wdrożeniem dyrektywy europejskiej. Wdrażanie dyrektyw europejskich jest zadaniem rządu – mówił w TVP Info.

I jeszcze koniec tego tygodnia: rząd podpisał w piątek umowę SAFE, w ramach której Polska otrzyma od Unii Europejskiej pożyczkę w wysokości 43,7 miliarda euro na wzmocnienie sektora zbrojeniowego.

Donald Tusk zapewnił przy okazji, że rząd znajdzie sposoby – mimo weta prezydenta Karola Nawrockiego do ustawy o SAFE – by z funduszy europejskich mogły w dużo większym stopniu korzystać polskie służby, w tym straż graniczna, straż pożarna, policja czy obrona cywilna.

– Chociaż, powiem szczerze, nadal nie rozumiem, jak można było w tym samym czasie promować Zondacrypto i jednocześnie blokować 180 miliardów złotych dla Polski, dla polskiej armii, dla polskich firm zbrojeniowych. Nigdy tego nie zrozumiem – stwierdził premier.

Polska pieniądze z unijnego programu SAFE dostanie, mimo że prezydent Nawrocki zrobił wszystko, żeby tak się nie stało. To tak a propos sprawczości.

# Koło Bartoszyc znaleziono prawdopodobnie wojskowy dron. Urządzenie zabezpieczono i przekazano do badań

**Oprac. Alina Wrońska**
Warmińsko-Mazurskie

**Niezidentyfikowany obiekt latający znaleziono w sobotę w okolicach Bartoszyc (woj. warmińsko-mazurskie) – poinformowała Żandarmeria Wojskowa.**

Jak przekazała policja, obiekt został znaleziony w polu koło wsi Osieka. To około 20 km od polsko-rosyjskiej granicy z obwodem królewieckim.

„Pierwsze czynności na miejscu zdarzenia wskazują, iż jest to prawdopodobnie dron pochodzenia wojskowego, przeznaczony do obserwacji, nieposiadający cech bojowych" – poinformował w komunikacie rzecznik prasowy komendanta głównego ŻW ppłk Dariusz Rozkosz. Zaznaczył, że postępowanie w tej sprawie prowadzi Żandarmeria Wojskowa pod nadzorem Prokuratora 8. Wydziału do spraw Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Zgłoszenie od osoby, która w okolicach wsi Osieka znalazła przedmiot przypominający drona, dostała w sobotę rano policja z Bartoszyc. – Policjanci potwierdzili, że taki przedmiot leży na polu. Zabezpieczyliśmy miejsce zdarzenia. Powiadomiliśmy inne służby, w tym wojsko i prokuraturę – powiedziała podkom. Marta Kabelis z bartoszyckiej policji. Pytana o to, czy na odnalezionym obiekcie znajdują się rosyjskie napisy, nie potwierdziła ani nie zaprzeczyła. – Za wcześnie, żeby mówić na ten temat – stwierdziła.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski powiedział PAP, że na miejsce zdarzenia został skierowany prokurator z 8. wydziału ds. wojskowych tej prokuratury. – Potwierdzam, że jest to niewielki obiekt latający, nie stwarza zagrożenia dla ludności cywilnej. Kraju pochodzenia nie wskazujemy. Urządzenie zostanie zabezpieczone i przekazane do dalszych badań. PAP

eprasa.pl 8952728f81

REKLAMA 0011515078

# Sprzedaj swoje złoto w Twojej okolicy

## Jak działa Gold Adam?

### Umów się na prywatną wycenę w Twojej okolicy

Zarezerwuj wizytę, abyśmy mogli zagwarantować Ci najlepszą cenę za złoto. Możesz również przyjść do nas bez wcześniejszego umawiania się na wizytę, jeśli tak wolisz.



### Bezpieczna obsługa na osobności

Aby zagwarantować Ci bezpieczeństwo i prywatność, w zaciszu pojazdu eksperci od złota przyjmują klientów pojedynczo.



### Uczciwa cena za Twoje złoto

Jeden z naszych ekspertów przedstawi Ci bezpłatną wycenę bez żadnego zobowiązania do sprzedaży. Jeśli zdecydujesz się na sprzedaż, masz gwarancję uczciwej ceny a pieniądze zostaną przesłane szybko, bezpiecznie i bezpośrednio na konto w banku.



## Zarezerwuj spotkanie lub przyjdź bez rezerwacji!

**goldadam.pl**

## Sprawdź harmonogram naszych przystanków

### MAŁOPOLSKIE

| Kod p. | Data | Godz. | Miejsce |
|---|---|---|---|
| **30-238** | Wt 12.5. | 09.00-10.00 | Lidl, Chełmska, Zwierzyniec |
| **30-721** | Cz 14.5. | 15.10-16.00 | Lidl, Płaszów |
| **30-737** | Cz 14.5. | 10.00-11.00 | Lidl Płaszów |
| **30-835** | Cz 14.5. | 16.10-17.00 | Lidl, Krakus Mound |
| **30-836** | Cz 14.5. | 09.00-09.45 | ORLEN Bieżanów-Prokocim |
| **31-154** | Cz 14.5. | 11.15-12.15 | Parking Galeria Krakowska |
| **31-445** | Cz 14.5. | 13.15-14.00 | Lidl, Prądnik Czerwony |
| **31-462** | Cz 14.5. | 12.25-13.25 | Castorama Olsza |
| **31-564** | Cz 14.5. | 12.05-13.05 | M1 Kraków |
| **31-566** | Cz 14.5. | 14.10-15.00 | Lewiatan, Dąbie |
| **31-620** | Cz 14.5. | 09.00-09.50 | ALDI, Mistrzejowice |
| **31-630** | Cz 14.5. | 09.55-10.45 | Kaufland, Mistrzejowice |
| **31-750** | Cz 14.5. | 13.40-14.40 | Lidl Wzgórza Krzesławickie |
| **31-870** | Cz 14.5. | 10.55-11.55 | Centrum Handlowe Nowe Czyżyny |
| **32-005** | Cz 14.5. | 15.05-15.50 | BP Podłęże |
| **32-015** | Cz 14.5. | 16.05-17.05 | Delikatesy Centrum Targowisko |
| **32-031** | Śr 13.5. | 16.20-17.20 | Stacja BP Mogilany |
| **32-050** | Wt 12.5. | 17.10-18.00 | Lidl, Radziszowska, Skawina |
| **32-050** | Śr 13.5. | 09.00-10.00 | Centrum Zakupowe Jan, Skawina |
| **32-052** | Śr 13.5. | 10.10-11.10 | Lewiatan Radziszów |
| **32-067** | Wt 12.5. | 11.35-12.35 | Stokrotka, Zalas |
| **32-083** | Wt 12.5. | 10.15-11.15 | Euro Sklep, Balice |
| **32-410** | Śr 13.5. | 16.10-17.10 | Delikatesy Centrum Marwin, Dobczyce |
| **32-420** | Śr 13.5. | 14.50-15.50 | Benefit Centrum Gdów |
| **32-444** | Śr 13.5. | 15.10-16.10 | Biedronka Głogoczów |
| **32-566** | Wt 12.5. | 12.55-13.55 | Biedronka, Alwernia |
| **32-640** | Wt 12.5. | 14.20-15.20 | Biedronka, Zator |
| **32-731** | Śr 13.5. | 12.25-13.15 | Groszek Żegocina - Grupa Novum |
| **32-740** | Śr 13.5. | 13.45-14.35 | Biedronka Kobylec |
| **33-300** | Wt 12.5. | 09.00-10.00 | Centrum Handlowe Gołąbkowice |
| **33-300** | Wt 12.5. | 10.10-11.10 | Kaufland Nowy Sącz, B.Narwiku |
| **33-300** | Wt 12.5. | 13.35-14.35 | Castorama Nowy Sącz |
| **33-300** | Wt 12.5. | 14.45-15.45 | Delikatesy Centrum Grunwaldzka, Nowy Sącz |
| **33-300** | Wt 12.5. | 15.55-16.55 | Auchan Nowy Sącz |
| **33-395** | Wt 12.5. | 11.15-12.15 | Biedronka Tarnowska, Nowy Sącz |
| **33-395** | Wt 12.5. | 12.20-13.20 | Biedronka Krakowska, Nowy Sącz |
| **34-115** | Wt 12.5. | 15.35-16.35 | Dino Ryczów |
| **34-130** | Śr 13.5. | 12.45-13.45 | Biedronka, Jagiellońska, Kalwaria Zebrzydowska |
| **34-142** | Śr 13.5. | 11.30-12.30 | Dino Leńcze |
| **34-144** | Śr 13.5. | 14.00-15.00 | Stokrotka Izdebnik |
| **34-300** | Wt 12.5. | 16.55-17.55 | ALDI Żywiec |
| **34-600** | Śr 13.5. | 09.00-09.50 | S-MALL -PARk Limanowa |
| **34-600** | Śr 13.5. | 09.55-10.45 | Biedronka Piłsudskiego, Limanowa |
| **34-650** | Śr 13.5. | 11.00-11.50 | Biedronka Armii Krajowej, Tymbark |

**Zatrzymujemy się bezpośrednio przed lokalizacjami wymienionymi w rozkładzie jazdy lub na pobliskim parkingu. Możesz rozpoznać Gold Adama po złotym samochodzie, pogodnym wyrazie twarzy i zielonej muszce. Wszystkie rozkłady jazdy znajdziesz na: goldadam.pl**

**Wielu naszych klientów jest zachwyconych wartością swojej nieużywanej złotej biżuterii. Ten zestaw pierścionków, uszkodzony naszyjnik i niepasujące kolczyki były warte 10 962 zł.**

### ŚLĄSKIE

| Kod p. | Data | Godz. | Miejsce |
|---|---|---|---|
| **43-100** | Wt 12.5. | 09.00-10.00 | Galeria Kwiatowa Tychy |
| **43-100** | Wt 12.5. | 10.15-11.15 | Castorama Towarowa |
| **43-190** | Cz 14.5. | 16.35-17.35 | Centrum Handlowe Auchan Mikołów |
| **43-200** | Wt 12.5. | 11.35-12.35 | N-Park Pszczyna |
| **43-300** | Wt 12.5. | 14.10-15.10 | Sarni Stok |
| **43-300** | Wt 12.5. | 15.25-16.25 | Galeria Sfera |
| **43-316** | Śr 13.5. | 09.00-10.00 | Kaufland Bielsko-Biała-Os. Karpack |
| **43-346** | Wt 12.5. | 13.00-14.00 | Comfy Park Bielik |
| **43-430** | Śr 13.5. | 10.15-11.15 | Lidl, Górny Bór, Skoczów |
| **44-200** | Cz 14.5. | 10.10-11.10 | Silesian Gallery |
| **44-203** | Cz 14.5. | 11.20-12.20 | OBI Rybnik |
| **44-206** | Śr 13.5. | 15.45-16.45 | ALDI 1 Maja |
| **44-210** | Śr 13.5. | 17.00-18.00 | Auchan Jana Kotucza Rybnik |
| **44-217** | Cz 14.5. | 09.00-10.00 | Lidl Rybnik Orzepowicka |
| **44-240** | Cz 14.5. | 12.45-13.45 | JYSK Żory |
| **44-240** | Cz 14.5. | 13.55-14.55 | Auchan Francuska |
| **44-240** | Cz 14.5. | 15.05-16.05 | Galeria Wiślanka |
| **44-270** | Śr 13.5. | 14.35-15.35 | Biedronka Józefa Rymera |
| **44-300** | Śr 13.5. | 13.15-14.15 | Carousel Mall |
| **44-335** | Śr 13.5. | 11.50-12.50 | Lidl Podhalańska |

# Gold Adam

*Uczciwa cena za Twoje złoto*

Zarezerwuj wizytę bezpośrednio online: goldadam.pl

eprasa.pl 8952728f81

# Koniec wojny w Ukrainie już niedługo? Zaskakujące słowa Władimira Putina

**Oprac. Anna Nagel**
Rosja

**Rosyjski przywódca powiedział, że, jego zdaniem, wojna Rosji z Ukrainą zbliża się do końca. Zaproponował też, by negocjatorem z Europą był... były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder.**

Po paradzie z okazji Dnia Zwycięstwa, czyli zakończenia II wojny światowej w Europie (obchodzonego przez Moskwę 9 maja), Władimir Putin wystąpił na konferencji prasowej. Powiedział, że jego zdaniem „specjalna operacja wojskowa", czyli wojna w Ukrainie, ma się ku końcowi. Jednocześnie zaatakował władze w Kijowie i Zachód, który je wspiera. Określił także Ukrainę jako „agresywną siłę", a sam konflikt jako „sprawiedliwy". Spytany o możliwość spotkania z Wołodymyrem Zełenskim, przyznał, że tego nie wyklucza, ale tylko po uzgodnieniu trwałego pokoju. Otrzymał on wiadomość od ukraińskiego prezydenta, którą przekazał mu premier Słowacji Robert Fico, który był w Moskwie 9 maja.

Zełenski wyklucza podróż do Rosji. Putin powiedział, że jest możliwe, by takie spotkanie odbyło się w „kraju trzecim". Dziękował także USA za to, że działają na rzecz rozmów pokojowych, ale podkreślił, że jest to sprawa między Rosją a Ukrainą.

Rosyjski dyktator został także zapytany o możliwość negocjacji z Europą. Tu wskazał na potencjalnego mediatora – miałby nim być były kanclerz Niemiec Gerhard Schröder. PAP

FOT. PAP/EPA

Putin powiedział, że jego zdaniem „specjalna operacja wojskowa", czyli wojna w Ukrainie, ma się ku końcowi

# Po zaprzysiężeniu Magyara Węgrzy świętowali do późna

**Oprac. Alina Mazurska**
Węgry

**Wielotysięczny tłum świętował w sobotę na placu Kossutha przed siedzibą węgierskiego parlamentu zaprzysiężenie nowego premiera Petera Magyara.**

FOT. PAP/EPA

– Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia – powiedział Magyar do tłumów zgromadzonych przed parlamentem

Na placu Kossutha w Budapeszcie przed gmachem parlamentu od godz. 10 rano transmitowano inauguracyjną sesję nowego parlamentu, który pod koniec posiedzenia wybrał Magyara na nowego premiera. Nad Dunajem zebrały się dziesiątki tysięcy osób, z których wiele przyszło z flagami Węgier, Unii Europejskiej oraz symbolami partii TISZA Magyara, która zwyciężyła w wyborach parlamentarnych z 12 kwietnia.

Po zamknięciu sesji na maszt przed parlamentem wciągnięto flagę narodową i unijną, a przed gmachem przemaszerowała parada wojskowa.

– Spójrzcie sobie w oczy, rozejrzyjcie się po tym pięknym mieście, po tym kraju. Od dawna nie widziałem tylu uśmiechów i nadziei, co po ogłoszeniu wyników wyborów z 12 kwietnia – powiedział Magyar. – Dziękuję, dziękuję, dziękuję – zwrócił się do tłumu.

– To wy daliście światu przykład, że nie ma się czego bać. W podręcznikach historii będą uczyć, że światło zwycięża ciemność – powiedział w odniesieniu do sukcesu wyborczego Tiszy.

Premier przypomniał, że w ciągu ostatnich dwóch lat – odkąd przejął kierownictwo nad Tiszą – odwiedził ponad 700 miejscowości w całym kraju. – To, co otrzymałem i czego się od was nauczyłem, będzie mi towarzyszyć przez całe życie. Zmieniliście nie tylko kraj, ale i mnie – powiedział Magyar.

Poprosił też swoich sympatyków, aby nie osądzali tych, którzy głosowali inaczej, ale z nimi rozmawiali. – Nie ma prawicy i lewicy, są tylko Węgrzy – podkreślił.

– Oczekiwania są duże, ale wiemy, że stojące przed nowym rządem zadania nie są łatwe – mówili zgromadzeni nad Dunajem Węgrzy.

– Myślę, że to ważne – powiedziała jedna z uczestniczek zgromadzenia, 30-letnia Nori. – Słusznie zaatakował poprzedni rząd i prezydenta, ale przestrzegł przed atakowaniem zwolenników (Viktora) Orbana. Musimy ponownie myśleć o sobie jako o narodzie. Cieszę się, że Magyar tak silnie to podkreślił – tłumaczyła.

**Magyar zobowiązał się do budowy kraju, w którym wszyscy mogą cieszyć się przynależnością do tej samej ojczyzny**

– Wiemy, że pozbyliśmy się naprawdę szkodliwego reżimu i musimy uzbroić się w cierpliwość. Ale zmiana nadeszła, wierzymy, że zmiana na lepsze. To nam na razie wystarczy, żeby dziś się cieszyć – mówili młodzi mieszkańcy Budapesztu.

Zabawa trwała do późnych godzin nocnych. PAP

# Zamach na posterunek policji. 14 osób nie żyje

**Oprac. Anna Nagel**
Pakistan

**Do 14 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych zamachu bombowego na posterunek policji oraz starć między policjantami a grupą pakistańskich talibów w Bannu w północno-zachodnim Pakistanie.**

Wskutek ataku budynek posterunku policji zawalił się.

– Zamachowiec-samobójca wjechał samochodem wypełnionym materiałami wybuchowymi w posterunek policji, po czym kilku bojowników szturmowało placówkę – przekazał agencji AFP jeden z funkcjonariuszy policji w Bannu.

Jak informowała wcześniej agencja Reutera, trzech funkcjonariuszy odnaleziono żywych i przewieziono do szpitala. Do ataku przyznała się w oświadczeniu wysłanym do dziennikarzy grupa bojowników dżihadystycznych znana jako Ittehad-ul-Mujahideen, utworzona w kwietniu 2025 roku.

W ostatnich latach Pakistan doświadczył gwałtownego wzrostu przemocy ze strony bojowników, za którą w dużej mierze obwinia pakistańską grupę zbrojną Tehrik-i-Taliban Pakistan (TTP), uważaną za sojusznika afgańskich talibów, którzy powrócili do władzy w Afganistanie w 2021 roku.

W lutym br. Afganistan rozpoczął ataki transgraniczne w odpowiedzi na pakistańskie naloty, w których – według władz w Kabulu – zginęli cywile. Walki od tego czasu osłabły, choć sporadycznie dochodziło do starć wzdłuż granicy, ale nie doszło do oficjalnego zawieszenia broni. PAP

# Statek MV Honduras przybył na Teneryfę. Pasażerowie zostali ewakuowani

**Oprac. Alina Mazurska**
Teneryfa

**Statek wycieczkowy MV Hondius, na którym stwierdzono przypadki hantawirusa, przybył wczoraj rano do portu Granadilla na Teneryfie – poinformowała hiszpańska agencja EFE.**

Na statku należącym do holenderskiej firmy Oceanwide Expeditions znajduje się około 150 osób z ponad 20 krajów. Proces zejścia na ląd będzie nadzorowany przez trzech hiszpańskich ministrów, w tym minister zdrowia Monikę Garcię i ministra spraw wewnętrznych Fernando Grande-Marlaskę, a także szefa Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedrosa Adhanoma Ghebreyesusa. W nocy z soboty na niedzielę Garcia ponownie zapewniła, że cała operacja jest w pełni przygotowana zarówno pod względem sanitarnym, jak i bezpieczeństwa. Statek pozostanie na kotwicy, a transport na ląd odbędzie się łodziami. Po zejściu na ląd pasażerowie zostaną poddani badaniom lekarskim.

FOT. PAP/EPA

Pierwsi statek opuścili Hiszpanie

W niedziele przed południem jako pierwsi opuścili statek Hiszpanie. Dwie grupy po siedem osób zostały przewiezione dwoma łodziami z zakotwiczonego statku do portu Granadilla de Abona na południu Teneryfy, a następnie autobusami specjalnej jednostki wojskowej ds. nadzwyczajnych (UME) na lotnisko Tenerife Sur. Stamtąd zostaną przetransportowani do szpitala w Madrycie. W następnej kolejności będą to obywatele m.in. Niemiec, Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii czy USA, na których będą czekać wcześniej przygotowane samoloty.

Państwowy nadawca RTVE poinformował w niedzielę, że Stany Zjednoczone wysłały na Wyspy Kanaryjskie zespół epidemiologów w celu zbadania 17 obywateli amerykańskich podróżujących na pokładzie statku. Po przybyciu na terytorium USA zostaną oni poddani kwarantannie w szpitalu specjalistycznym w Nebrasce.

Hantawirusy przenoszą się zazwyczaj przez kontakt z odchodami, moczem lub śliną gryzoni. Niektóre szczepy przenoszone są też z człowieka na człowieka. Patogeny mogą być niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzi poprzez wywołanie ciężkich chorób układu oddechowego.

Jak poinformował w niedzielę wiceminister zdrowia Javier Padilla, ryzyko, że jakiś gryzoń dopłynie z zakotwiczonego statku do wybrzeża Teneryfy, jest „zerowe". Sprzeciw wobec całej operacji ewakuacji pasażerów na Teneryfie wyrażały regionalne władze Wysp Kanaryjskich.
PAP

eprasa.pl 8952728f81

# DZWONI PAPUGA, CZYLI PRZYPADKI MECENASA KOZANECKIEGO

## Znany łódzki adwokat Paweł Kozanecki ma sprawy karne w sądach. To największy skandal w dziejach łódzkiej palestry.

*Wiesław Pierzchała*

Wsławił się szokującą frazą „trumna na kółkach", ale teraz znów jest o nim głośno w całej Polsce. I nie jest to sława, której najbardziej by pragnął.

Ostatnio mecenas Kozanecki kroczy od katastrofy do katastrofy. Ich skala poraża i zdumiewa. Bo czy to normalne, aby szanujący się adwokat miał na koncie zarzuty prokuratorskie i sprawy karne w sądach? A tak jest w przypadku prawnika od „trumny na kółkach", któremu śledczy zarzucili ujawnienie tajemnic śledztwa oraz pomoc dilerom w ukryciu narkotyków przed „nalotem" policji.

Nic więc dziwnego, że łódzcy adwokaci są wstrząśnięci i zmieszani, zaś stróże prawa robią wszystko, aby pochwycić prawnika. Chodzi o to, że przyszli do niego w celu osadzenia za kratami, ale go nie zastali. Adwokat zniknął jak kamfora. Dlatego Sąd Rejonowy w Olsztynie wystawił za nim list gończy i polecił policji schwytanie ściganego. Zajęli się tym stróże prawa Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, zaś Paweł K. znów stał się Pawłem Kozaneckim.

### Śmierć kobiet jadących... „trumną na kółkach"

Jego fatalna passa zaczęła się w niedzielę 26 września 2021 roku na drodze między Barczewem a Jezioranami pod Olsztynem. Według prokuratury kierowany przez prawnika mercedes zjechał na drugi pas jezdni i zderzył się czołowo z audi. Skutki były straszliwe. Dwie jadące audi kobiety w wieku 53 i 67 lat zginęły na miejscu. Okazało się, że Paweł Kozanecki, który był trzeźwy, wracał z żoną i dzieckiem z wesela znanej influencerki Martyny Kaczmarek.

Prokuratura zarzuciła mu spowodowanie wypadku drogowego, w którym zginęły dwie kobiety jadące - według prawnika - „trumną na kółkach". Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Olsztynie, który skazał go na dwa lata więzienia oraz 5-letni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Wyrok nie był prawomocny i obrońcy skazanego, którzy domagali się jego uniewinnienia, złożyli apelację.

Stąd proces odwoławczy w Sądzie Okręgowym w Olsztynie, który obniżył karę główną do 1,5 roku pozbawienia wolności. A to dlatego, że uznał, iż oskarżony spowodował tragiczny wypadek nieumyślnie, a nie - jak stwierdził sąd niższej instancji - umyślnie.

### Pogrzebane marzenia o dozorze elektronicznym

A właśnie półtora roku pozbawienia wolności to maksymalna kara, do której można ubiegać się o jej odbycie w trybie dozoru elektronicznego. W praktyce wyglądałoby to tak, że prawnik mógłby odbywać karę w swoim domu zaopatrzony w bransoletę elektroniczną, czyli nadajnik informujący służby nadzorcze o miejscu jego przebywania.

Być może właśnie ta kwestia stała się przyczyną tajemniczego zniknięcia adwokata, który nagle znalazł się między młotem a kowadłem. Z jednej strony sąd nie podjął jeszcze decyzji o „bransoletach", a z drugiej przyszła pora stawienia się w zakładzie karnym. Stąd zapewne decyzja o czmychnięciu i zaszyciu się w jakimś zakątku.

W ten sposób ścigany teraz listem gończym mecenas Kozanecki popełnił błąd i to dużego kalibru. Wcześniej czy później zostanie wytropiony i zatrzymany albo sam zgłosi się na policję, a wtedy raczej nie będzie miał żadnych szans na dozór elektroniczny i trafi prosto do więzienia.

Na tym sprawa tragedii pod Olsztynem nie skończyła się, bowiem prawnik skomentował ją w sposób iście kuriozalny. Z jego wypowiedzi wynikało, że kobiety, które zginęły w wypadku, same sobie są winne, bowiem jechały „trumną na kółkach", czyli marnym samochodem. O frazie tej, która spotkała się z powszechnym potępieniem, stało się głośno w całej Polsce.

Na adwokata posypały się gromy, także ze strony prawników, którzy nie mogli mu darować, że swoją - mówiąc bardzo delikatnie - niefrasobliwą wypowiedzią popsuł wizerunek łódzkiej palestry. Nic więc dziwnego, że Paweł Kozanecki decyzją prawomocną Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie został zawieszony na dwa lata w pełnieniu czynności zawodowych, co dla adwokata jest karą wyjątkowo dotkliwą.

### Zdradził tajemnice śledztwa?

To nie jedyna taka kara. Otóż prokuratura zarzuciła mu, że zdradził tajemnice śledztwa członkowi gangu fałszywych policjantów, za co wziął pieniądze. Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego Łódź-Śródmieście, gdzie odbył się proces.

Podczas mów końcowych prokurator Wiesław Łatkowski z Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze nie miał wątpliwości, że mecenas Kozanecki jest winny. Opisał sytuację, jak Adrian M. zwrócił się do oskarżonego o pomoc. Miała ona polegać na tym, że prawnik zostanie obrońcą Wiktora K., członka gangu oszustów wyłudzających pieniądze metodą „na policjanta", który niedawno został zatrzymany i objęty śledztwem prokuratury. Jako obrońca Wiktora K. adwokat miał się dowiedzieć, czy nie „sypie" w śledztwie i czy nie mówi o swoich przełożonych w strukturach przestępczych. I tak się stało. W ten sposób Paweł Kozanecki miał uzyskać informacje ze śledztwa, które przekazał Adrianowi M., za co otrzymał 500 zł.

Efekt mów końcowych był taki, że prokurator Łatkowski zażądał dla prawnika kary dwóch lat więzienia, 20 tys. zł grzywny oraz 7-letniego zakazu uprawiania zawodu adwokata lub radcy prawnego. Dla odmiany broniący oskarżonego adwokat Władysław Marczewski wnioskował o uniewinnienie swego klienta.

FOT. GRZEGORZ GAŁĄSIŃSKI

**Prokuratura wydała list gończy za mecenasem Pawłem Kozaneckim. Wyrok za spowodowanie śmiertelnego wypadku to nie jedyny jego problem**

Wyrok nieprawomocny zapadł w październiku 2025 roku. Mecenas Kozanecki został skazany na rok i 10 miesięcy ograniczenia wolności, co oznacza, że w tym okresie będzie pracował społecznie w wymiarze 30 godzin na miesiąc. Ponadto został skazany na 3-letni zakaz wykonywania swego zawodu.

### Pomógł dilerom ukryć narkotyki?

Na tym kłopoty Kozaneckiego nie kończą się, bowiem - według śledczych - jest zamieszany w kolejne przestępstwo. Chodzi o sprawę w kontekście „nalotu" policji na przestępców narkotykowych. Śledczy przypuszczają, że Paweł Kozanecki - działając wspólnie i w porozumieniu z żoną Pauliną, która też jest adwokatem - dowiedział się od informatora o spodziewanej akcji policji, w porę ostrzegł dwóch dilerów i pomógł im przenieść narkotyki - kokainę, mefedron i marihuanę - do innej kryjówki.

Dlatego oboje prawnicy w łódzkiej prokuraturze usłyszeli zarzuty pomocnictwa do udzielania substancji psychotropowych i odurzających. Ponadto stróże prawa podczas przeszukania ich mieszkania w Łodzi znaleźli 45 gramów marihuany. Stąd kolejne zarzuty. Prokurator zastosował wobec nich dozór policyjny i zakaz opuszczania Polski. Grozi im do 10 lat więzienia.

Śledztwo w tej sprawie - dla zachowania pełnej obiektywności i bezstronności - przeniesiono z Łodzi do Szczecina i niedawno - jak nas poinformowała prokurator Julia Szozda, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Szczecinie - przedłużono je do 27 maja br.

### Dzwoni „papuga" i mówi, że musi się udać

Przypomnijmy, że Paweł Kozaneckie jako obrońca brał udział w wielu znanych procesach dotyczących m.in. motorniczego Piotra M., który 6 stycznia 2014 roku po pijanemu na ul. Piotrkowskiej w centrum Łodzi potrącił ze skutkiem śmiertelnym trzy kobiety. Ponadto bronił na procesie Marzeny B. i jej kochanka Mariusza S., którzy w Łowiczu w nocy z 26 na 27 listopada 2017 ogłuszyli paralizatorem i zamordowali męża oskarżonej - Mirona B.

Było o nim też głośno, ale z zupełnie innego powodu. Otóż jako rokujący wokalista na instagramie wykonał zawierający wulgaryzmy utwór znanego rapera Maty pt. „Papuga", w którym jako refren pojawia się fraza: - „Dzwoni „papuga" i mówi, że musi się udać". Wyjaśnijmy, że „papuga" to potoczne, niezbyt chwalebne określenie adwokata. Nie jest wykluczone, że także teraz, w ukryciu, nuci sobie ten song.

eprasa.pl 8952728f81

Dziennik Polski
Poniedziałek, 11.05.2026

# GEN. KRASZEWSKI: DRONY NIE ZASTĄPIĄ HAUBIC I WYRZUTNI. MUSIMY BUDOWAĆ CAŁY SYSTEM WALKI

– Drony są uzupełnieniem środków walki. W określonych sytuacjach tworzą dogodne warunki do prowadzenia innych działań, ale na pewno nie zastępują klasycznych systemów rażenia. Nie słyszałem jeszcze, żeby komuś udało się strącić pocisk artyleryjski na torze lotu, a drona jednak można strącić. Wiem, że haubice, wyrzutnie i tego typu systemy są droższe, ale przez wiele lat pozostaną niezbędnym elementem współczesnego pola walki – mówi gen. Jarosław Kraszewski

*Anita Czupryn*

**Premier ogłosił w Rzeszowie projekt polskiej armady dronowej, budowanej z wykorzystaniem ukraińskich doświadczeń. Co powinno być w takim projekcie najważniejsze? Liczba dronów, czy to, że to będzie krajowa produkcja, czy coś innego?**

Chodzi o to, żeby ta armada była rozwiązaniem systemowym i wieloaspektowym. To nie mogą być wyłącznie drony powietrzne. Musimy myśleć także o dronach lądowych i morskich, o systemach antydronowych, ale również o systemach zarządzania przestrzenią powietrzną. Bo jeżeli taka armada ruszy bez właściwego systemu koordynacji, to przeciwnik nie będzie nam już potrzebny.

**Polska powinna kupować gotowe systemy czy budować własny ekosystem?**

Mamy naprawdę bardzo dobre rozwiązania. W dużej części są one dziś w rękach prywatnych firm. Dlatego trzeba jak najszybciej doprowadzić do ich konsolidacji z Polską Grupą Zbrojeniową. Te rozwiązania były testowane w ubiegłym roku podczas ćwiczenia „Żelazny Wojownik", a teraz są w kolejnej fazie, związanej z programem Tarcza Wschód. Naprawdę nie mamy się czego wstydzić. Nie możemy jednak patrzeć z hurraoptymizmem wyłącznie na rozwiązania ukraińskie. Część z nich to rozwiązania wojenne, czasem wręcz garażowe. Na Ukrainie sprzęt, który jest potrzebny na froncie, trafia do walki bardzo szybko, często już na niższym poziomie gotowości technologicznej. W Polsce sprzęt, który ma być używany przez wojsko, musi spełniać znacznie bardziej rygorystyczne wymagania, często oczekuje się poziomu TRL 9, czyli technologii gotowej do wdrożenia.
Na Ukrainie w warunkach wojny dopuszcza się rozwiązania na wcześniejszym etapie, bo są potrzebne natychmiast. Kluczem do sukcesu jest to, żebyśmy nie patrzyli na prywatne firmy jak na zbędny dodatek. Tam naprawdę są bardzo dobre rozwiązania. Od Ukraińców natomiast musimy, podkreślam to z całą stanowczością, czerpać przede wszystkim doświadczenie dotyczące tego, jak te systemy wykorzystuje się w walce. Dziś wszyscy koncentrujemy się na małych dronach, zwłaszcza typu FPV. One są oczywiście potrzebne, ale są też większe bezzałogowce i od nich również trzeba zaczynać budowanie całego systemu. Nie wolno nam skupić się tylko na jednym typie sprzętu. Powtórzę: to musi być ekosystem wielowarstwowy i wielokonstrukcyjny. Jeżeli skoncentrujemy się wyłącznie na jednym rozwiązaniu, popełnimy poważny, kardynalny błąd.

**No właśnie, w Ukrainie wojskowe innowacje często rodzą się na styku żołnierz – inżynier – mała firma. Ukraińcy potrafią sprzęt dronowy zmieniać co kilka tygodni. Polski system zakupów wojskowych potrafi działać w takim tempie?**

Pani redaktor, absolutnie tak – ten sprzęt zmienia się bardzo szybko. Technika dronowa może nie rozwija się jeszcze w takim tempie jak technika komputerowa, ale proszę mi wierzyć: zmiany następują błyskawicznie. Współpracuję z Ukraińcami, bo kieruję firmą dronową i tworzymy własne systemy. W rozmowach Ukraińcy sami podkreślają, że ciągle pojawia się coś nowego. Rosjanie przecież nie śpią. Oni też bardzo szybko się uczą, przechwytują ukraiński sprzęt, rozbierają go i na zasadzie inżynierii odwrotnej sprawdzają, jak działa dany system. Dobrym przykładem są rosyjskie drony typu Shahed, zwłaszcza te lecące na przedzie ugrupowania. Według informacji z pola walki część z nich jest wyposażana w miniaturowe systemy zakłócające oraz urządzenia detekcyjne. Jeżeli taki system wykryje obiekt w bezpośredniej bliskości, może na kilka sekund aktywować zakłócanie, żeby nie doszło do kolizji, zniszczenia albo uszkodzenia drona. To pokazuje, że wojna wymusza stały postęp technologiczny. Nie możemy czekać, aż ten postęp zwolni, bo nie wiemy, kiedy i czy w ogóle zwolni. Zrobiliśmy już pewne kroki. Powstał Inspektorat Wojsk Bezzałogowych Systemów Uzbrojenia, ale to za mało. Potrzebna jest rada albo komisja, która stale łączyłaby świat nauki, wojsko i przemysł. Nie może spotykać się od czasu do czasu, tylko regularnie. Wtedy unikniemy sytuacji, w której coś przeoczymy albo coś nas ominie. Rekomendacje powinny być przygotowywane szybko, a na ich podstawie wojsko powinno szybko kupować. Tym bardziej że w przypadku prostszych dronów nie mówimy o wydatkach porównywalnych z zakupem HIMARSów, armatohaubic Krab, czołgów K2, K9, Leopardów czy Abramsów. To są rozwiązania zdecydowanie tańsze. Pytanie, kto miałby je kupować: Agencja Uzbrojenia czy inny podmiot wskazany przez ministra obrony narodowej. Można też rozważyć model, w którym dowódcy kupowaliby część systemów samodzielnie. To nie jest głupi pomysł, pod warunkiem że odbywałoby się to na podstawie jasnych rekomendacji. Bo jeżeli każdy kupi coś innego, to później nawet wewnątrz jednej jednostki bardzo trudno będzie to zintegrować.

**Czy nie grozi nam to, że armada dronowa bardziej będzie się budować na konferencjach niż w jednostkach wojskowych? Po czym poznamy, że ten projekt naprawdę działa?**

Po czym poznamy? Na poligonach. Konferencje konferencjami. Mam do nich ambiwalentne podejście z prostego powodu: decydenci, jeżeli już pojawiają się na takich wydarzeniach, to najczęściej na początku. Są witani, proszeni o wygłoszenie przemówienia, a potem znikają. Konferencja toczy się dalej, ale często bez sensu z punktu widzenia decyzji, bo oni nie słyszą tego, co później zostaje tam powiedziane. Dlatego potrzebne jest ciało, rada albo komisja, która analizowałaby pojawiające się rozwiązania i składała rekomendacje. Bo nie wszystko, co nowe, czy na Ukrainie, czy gdziekolwiek indziej, jest od razu rozwiązaniem, które musimy natychmiast mieć.
W Polsce jest dziś bardzo dużo ciekawych projektów. Problem polega na tym, że sektor prywatny nie ma właściwego umocowania. Od pewnego czasu powtarzam, że mamy Ministerstwo Aktywów Państwowych, czyli w praktyce ministerstwo spółek Skarbu Państwa, a powinniśmy mieć Ministerstwo Aktywów Państwa. Bo aktywem państwa są także prywatne firmy, ich technologie, kompetencje i ludzie. Dziś sektor prywatny jest w dużej mierze pozostawiony sam sobie. Nie ma nad nim żadnej realnej kurateli państwa, żadnego sensownego systemu wsparcia. Więc do kogo taka firma ma pójść po finansowanie? A jeśli już człowiek gdzieś się doczołga, zapuka do właściwych drzwi, to procedura walidacji trwa miesiącami. Żaden startup tego nie wytrzyma.

**Unia Europejska uruchamia SAFE, czyli preferencyjne finansowanie inwestycji obronnych. Polska ma dostać duże środki na obronność, ale co powinno być priorytetem: obrona powietrzna, amunicja, drony, cyberbezpieczeństwo?**

Cyberbezpieczeństwo na pewno tak. Amunicja, zwłaszcza ta dużego kalibru, również. Od artylerii, haubic i wyrzutni rakietowych jeszcze długo nie odejdziemy, bo one są potrzebne. Nie wyobrażajmy sobie, że drony zastąpią armaty, haubice i wyrzutnie rakietowe. One są uzupełnieniem środków walki. W określonych sytuacjach tworzą dogodne warunki do prowadzenia innych działań, ale na pewno nie zastępują klasycznych systemów rażenia. Nie słyszałem jeszcze, żeby komuś udało się strącić pocisk artyleryjski na torze lotu, a drona jednak można strącić. Wiem, że haubice, wyrzutnie i tego typu systemy są droższe, ale przez wiele lat pozostaną niezbędnym elementem współczesnego pola walki. Wracając do meritum: musimy zachować równowagę. Potrzebne jest ciało, które będzie rekomendowało Ministerstwu Obrony Narodowej konkretne kierunki działania. Nie wiem, czy powinna to być istniejąca Rada Modernizacji Technicznej, czy nowe ciało powołane przy ministerstwie. Ważne, żeby było to ciało eksperckie, złożone z przedstawicieli nauki, wojska i przemysłu. SAFE ma swoje priorytety, ale problem polega na tym, że firmy często nie wiedzą, jakie one są i kto ma szansę z nich skorzystać. Być może wie to wąska grupa ludzi, ale z perspektywy wielu przedsiębiorców ta wiedza nie jest dostępna. Firma nie wie, czy się kwalifikuje, czy nie. Ja takiej wiedzy nie mam.

**Jaki rodzaj myślenia dominuje dziś w polskich zakupach obronnych? Kupujemy najnowocześniejsze platformy, czy budujemy system, który ma przetrwać pierwszy miesiąc wojny?**

Sprzęt wojskowy kupuje się na lata. Zwłaszcza ten drogi sprzęt nie jest kupowany tak jak samochód. Kiedyś samochód też kupowało się na lata, ale dziś uwarunkowania są inne. Użytkownik często wymienia auto po trzech, pięciu latach. W przypadku sił zbrojnych mówimy o perspektywie około trzydziestu lat. Na tyle kupuje się sprzęt wojskowy. Dlatego musimy bardzo dobrze analizować rynek. Biura konstrukcyjne w polskich zakładach przemysłu obronnego powinny tak ukierunkowywać prace badawczo-rozwojowe, żeby powstawał sprzęt odpowiadający konkretnym potrzebom wojska. Ale trzeba też mieć świadomość, że takiego sprzętu nie buduje się w ciągu roku. To się po prostu nie da. Są testy zakładowe, są testy kwalifikacyjne, a potem sprzęt musi trafić do użytkownika. Żołnierz musi go dostać do ręki, sprawdzić, przećwiczyć, w cudzysłowie – musi się nim pobawić. Dopiero wtedy może powiedzieć producentowi: to trzeba poprawić, to zmienić, to usunąć, a to zaprojektować inaczej. Nawet naj-

eprasa.pl 8952728f81

bardziej zdolny konstruktor czy inżynier nie stworzy od razu sprzętu idealnego dla żołnierza. Nie będzie tak, że do pojazdu czy systemu wsiądzie doświadczony, dobrze wyszkolony żołnierz i natychmiast powie: „Tak, to jest dokładnie to, na co czekałem". Może słowo „nigdy" byłoby przesadą, ale żeby to było możliwe, zakłady musiałyby mieć specjalne komórki złożone z byłych żołnierzy, z ludzi, którzy odeszli już ze służby na emeryturę, ale mają ogromne doświadczenie praktyczne. Kilku, może kilkunastu takich specjalistów powinno stale współpracować z konstruktorami, testować rozwiązania, sprawdzać je w praktyce i wskazywać, co trzeba natychmiast zmienić. Niestety w naszym państwowym przemyśle zbrojeniowym takiego modelu wciąż brakuje.

FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

**Gen. Kraszewski: Nie wszystko, co nowe, czy na Ukrainie, czy gdziekolwiek indziej, jest od razu rozwiązaniem, które musimy natychmiast mieć**

**Jak uniknąć sytuacji, w której kupujemy drogi, efektowny sprzęt, ale potem brakuje amunicji, części zamiennych, operatorów albo osłony przed dronami? Da się to zrobić?**
Da się. Trzeba tylko myśleć o całym systemie, a nie wyłącznie o zakupie platformy. Jeżeli kupujemy czołg, haubicę czy wyrzutnię rakietową, to jeszcze przed podpisaniem kontraktu powinniśmy bardzo dokładnie oszacować, ile czasu potrzebujemy w Polsce, żeby dostosować produkcję amunicji do nowych wymagań. Bo samo kupienie sprzętu nie rozwiązuje problemu. Przykład? Wprowadzając Kraba, przeszliśmy na NATO-wski kaliber 155 mm. Bardzo dobrze, że to zrobiliśmy. Tyle że przemysł za tym nie nadążył. I teraz można oczywiście pytać, czy to była wina przemysłu. Ja rozumiem, że przemysł nie nadążył, bo nie dostał odpowiednio wcześnie jasnych wytycznych i decyzji. To powinno iść równolegle. Ktoś powinien o to zadbać, ktoś powinien za to zapłacić. Nie czarujmy się: nikt nie odda nam technologii za darmo. Za technologię płaci się ciężkie pieniądze. Licencje kosztują bardzo dużo, czasem jedną trzecią, a czasem nawet połowę wartości kontraktu. Jeżeli chcemy mieć własne zdolności, musimy się z tym liczyć. Polskie ośrodki badawczo-naukowe, także wojskowe, powinny natychmiast przystępować do opracowywania nowych typów amunicji. Równolegle powinna być zamawiana albo tworzona linia produkcyjna. Jeżeli tak się nie dzieje, mamy potem sytuację, że trwa piąty rok wojny w Ukrainie, a my nadal nie mamy w pełni rozwiniętej fabryki nowoczesnej amunicji artyleryjskiej. Na szczęście MESKO robi wszystko, żeby jak najszybciej uruchomić taką narodową produkcję. Powinna ona być zdecentralizowana, rozłożona w kilku miejscach. Nie ma znaczenia, gdzie dokładnie i takich informacji nie powinno się podawać do wiadomości publicznej. Jeżeli osiągniemy duże zdolności produkcji nowoczesnej amunicji artyleryjskiej, trzeba będzie zrobić to samo dla systemów HIMARS oraz Homar-K, czyli polskiej wersji koreańskiego K239 Chunmoo. Tu coś się już dzieje. Grupa WB razem z Hanwha Aerospace podpisała stosowne umowy i ten proces zaczyna się materializować, ale to jest perspektywa najbliższych lat. Moim zdaniem minimum dwa lata, zanim cokolwiek z tego wyjdzie. Nie wiem natomiast, co dzieje się z produkcją rakiet do HIMARS-ów, na przykład ATACMS albo nowszych pocisków, których Amerykanie nam dotąd nie przekazali. A to są rzeczy kluczowe. Musimy je mieć.

**Co będzie prawdziwym testem dla pieniędzy z SAFE? Czy to, ile z nich zostanie w polskim przemyśle?**
To, ile zostanie w polskim przemyśle, zależy od wydolności polskiego przemysłu zbrojeniowego. Jeżeli ktoś jest niewydolny, nie powinien podpisywać umów wykonawczych, bo później zapłaci potężne kary i postawi całe państwo w kłopotliwej sytuacji. Ci, którzy o tym decydują, powinni bardzo skrupulatnie analizować realne możliwości wykonawców. Mam nadzieję, że to już zostało sprawdzone. Nie można zakładać, że firma zatrudniająca trzy osoby będzie produkowała 15 tysięcy dronów miesięcznie. To jest po prostu niemożliwe.

**Czyli dziś od pytania, co kupić, ważniejsze jest pytanie, czy będziemy umieli to produkować, naprawiać i zastępować straty?**
Tak, bo nie będziemy w stanie wszystkiego wyprodukować od razu w takiej ilości, jakiej potrzebujemy. SAFE jest skonstruowany w określony sposób, a my straciliśmy dużo czasu. Z tego, co rozumiem, kluczowe będą podpisane umowy wykonawcze. Na tyle, ile Ministerstwo Obrony Narodowej zakontraktuje, tyle środków będziemy mogli realnie wykorzystać. To absolutnie nie oznacza, że cała kwota prawie 44 miliardów euro automatycznie popłynie do Polski. Im mniej zamówień podpiszemy z polskim przemysłem, tym więcej będziemy musieli kupować na zewnątrz. Uważam, że byłby to, delikatnie mówiąc, błąd. Bo idea SAFE polega nie tylko na przyspieszeniu uzupełniania uzbrojenia w państwach członkowskich, ale także na zdynamizowaniu, a właściwie reaktywacji europejskiego przemysłu obronnego. Jeżeli nie zreaktywujemy polskiego przemysłu zbrojeniowego, będziemy musieli kupować za granicą. Wtedy proporcja, o której dziś się mówi, że mniej więcej 70-80 procent w kraju i 20-30 procent na zewnątrz - może się zmienić. Nie wiem, czy Unia Europejska na to pozwoli. Jeżeli nie, pieniądze mogą wrócić do wspólnej puli i skorzysta z nich ktoś inny. Tak mi się wydaje. Nie powinniśmy też podpisywać umów, które już w momencie podpisania wyglądają na nierealne. Bo wykonawca, który dostanie takie finansowanie, może później wydać te pieniądze nie na produkcję, ale na kary umowne. Będzie musiał się dodatkowo zadłużyć albo po prostu zbankrutuje. To byłoby bez sensu. Do tego nie możemy doprowadzić. Straciliśmy za dużo czasu, zupełnie niepotrzebnie. A dziś czas jest naszym największym przeciwnikiem, większym nawet niż Rosja. Kiedy czasu jest coraz mniej, rośnie ryzyko błędów. Wiadomo: jak się człowiek spieszy, to się diabeł cieszy.

**Ukraińskie drony uderzają dziś w cele oddalone nawet o 1700 kilometrów. Jak pan na to patrzy?**
Sprecyzowałbym: drony będące w posiadaniu Ukrainy uderzają w takie cele. Bo nikt nie wie dokładnie, czy dany dron został wyprodukowany przez Ukrainę, czy tylko znajduje się w jej arsenale. Oczywiście Ukraińcy byli i nadal są bardzo dobrzy w technologiach rakietowych. Mają ogromną wiedzę na temat silników rakietowych i systemów dalekiego zasięgu. Nie twierdzę, że nie mogli tego zrobić sami. Przeciwnie, mają do tego kompetencje. Ale wracam do tematu, o którym już mówiłem: w prywatnym sektorze polskiego przemysłu obronnego również istnieją takie rozwiązania. Sam deklarowałem, że mamy system przetestowany na dystansie 1260 kilometrów. Tylko ktoś musi się tym zainteresować. Teraz opracowaliśmy i kończymy testy kolejnego rozwiązania. Nazywamy je Hedy. To dron przechwytujący, który lata z prędkością około 800 kilometrów na godzinę. Za chwilę będziemy próbowali pobić rekord Guinnessa; chcemy przekroczyć barierę 840 kilometrów na godzinę. To są małe drony, ale 150 gramów heksogenu w głowicy w zupełności wystarczy. Zresztą z naszych testów wynika, że przy takich prędkościach nawet samo uderzenie kinetyczne w Shaheda może wyrządzić mu takie uszkodzenia, że Shahed nie wykona misji. Te drony naprowadzają się autonomicznie. Mają bibliotekę celów i urządzenia optoelektroniczne, które w milisekundach porównują obraz z wgranym modelem 3D Shaheda albo innego bezzałogowca. Potem lecą na cel samodzielnie. Ich czas lotu, wynikający ze stanu baterii, to około siedem-dziewięć minut. I to w zupełności wystarczy. System jest spięty z radarem, także naszej produkcji, który pokazuje, skąd nadlatują Shahedy, w jakim kierunku lecą, na jakim pułapie i z jaką prędkością. Całość jest bardzo prosta w obsłudze i nie wymaga długiego, specjalistycznego szkolenia. Zakończymy testy i zaraz zaproponujemy ten system wojsku.

**Rosja ogranicza paradę 9 maja i rezygnuje z pokazu ciężkiego sprzętu. To dowód na to, że Putin boi się ukraińskich dronów? Gdyby Ukraina chciała zakłócić paradę w Moskwie, miałaby dziś takie zdolności?**
Tak, Ukraina ma dziś zdolności do prowadzenia uderzeń dalekiego zasięgu. Ale ja uważam, że Rosja ogranicza paradę także z innego powodu: nie ma czego pokazać. To jest klęska wizerunkowa armii, która przez lata uchodziła za potężną. To, co najnowsze, w dużej części zostało już zniszczone albo jest potrzebne na froncie. Przypomnijmy choćby słynny czołg T-14 Armata, który swego czasu nie był w stanie o własnych siłach zjechać z Placu Czerwonego podczas próby defilady. Pokazywanie przestarzałego sprzętu mogłoby doprowadzić do kompromitacji wizerunkowej i administracji prezydenta Putina, i rosyjskich sił zbrojnych.

**Ale trochę jednak wygląda to tak, jakby Putin musiał chować czołgi przed ukraińskimi dronami. Nie myśli pan?**
Nie wiem, czy to jest główny powód. Spójrzmy na dotychczasowe próby ukraińskich ataków na Moskwę. Nie wszystkie były skuteczne, a jeśli już przynosiły efekt, to raczej na obrzeżach. Nie przypominam sobie, żeby dron zbliżył się na bardzo małą odległość do Placu Czerwonego czy do miejsc, w których zasiada większość rosyjskich decydentów. Rosjanie dobrze zabezpieczają stolicę. Są też dobrzy w walce elektronicznej. Oczywiście nie da się zabezpieczyć wszystkiego, bo, jak już mówiłem, postęp technologiczny stale wymusza nowe sposoby naprowadzania, nowe metody i nowe urządzenia. Dlatego drony potrafią dziś dolecieć do celu oddalonego o 1200 czy 1700 kilometrów. To ogromna odległość. Ale trzeba też pamiętać, że taki dystans oznacza długi czas lotu. A to daje stronie atakowanej czas na reakcję i próbę niedopuszczenia do uderzenia. Dlatego bardziej skłaniam się ku tezie, że Rosjanie naprawdę nie mają dziś czego pokazać. Parada wojskowa jest przecież po to, żeby zaprezentować nowoczesność armii. U nas również służy temu, żeby społeczeństwo zobaczyło, na co idą pieniądze, że to nie jest rozdawnictwo, ale inwestycja w określony cel. Rosjanie także doskonale to rozumieli. Byliśmy w szoku, bo mówiono o kwotach dziesięć razy większych niż nasze. Tyle że w ich przypadku ogromne środki deklarowane przez Putina na modernizację armii w dużej mierze rozeszły się po oligarchach.

**CV**

FOT. MAT. PRAS.

**Jarosław Kraszewski**
Generał brygady Wojska Polskiego, doktor nauk wojskowych, były dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

eprasa.pl 8952728f81

Dziennik Polski
Poniedziałek, 11.05.2026

# DŁUGIE POŻEGNANIE Z CZARNĄ OSPĄ. W TLE WĄTEK POLSKI

## 8 maja 1980 r., Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) oficjalnie ogłosiła, że ludzkość na całym świecie jest wolna od czarnej ospy

*Mariusz Grabowski*

FOT. CC

**We Wrocławiu w maju 1963 r. wybuchła jedna z ostatnich w Europie epidemii ospy prawdziwej. Stan epidemii ogłoszono 17 lipca, odwołano go po kilku tygodniach, 19 września**

FOT. CC

**Ubiór ochronny służby zdrowia w okresie epidemii we Wrocławiu. Zachorowało 99 osób (najwięcej było pracowników służby zdrowia), z których siedem zmarło, w tym cztery to lekarze i pielęgniarki**

Ospa, wywoływana przez wirusa ospy prawdziwej (Orthopoxvirus) nękała ludzkość przez co najmniej 3 tys. lat, zabijając 300 mln ludzi w samym tylko XX w. Ostatni odnotowany przypadek ospy miał miejsce w 1978 r., ale w laboratoriach powstają wciąż nowe mutacje wirusa.

### Paniczny strach

W deklaracji „Wykorzenienia ospy w świecie" uchwalonej przez Światową Organizację Zdrowia w Genewie 8 maja 1980 r, czytamy: „Trzydzieste trzecie Światowe Zgromadzenie Zdrowia uroczyście oświadcza, ze cały świat i wszyscy ludzie zostali uwolnieni od ospy, która była najstraszniejszą choroba szalejącą w formie epidemii w wielu krajach od najdawniejszych czasów, pozostawiając po sobie śmierć, ślepotę i oszpecenie... Wyraża głęboką wdzięczność wszystkim narodom i jednostkom, które przyczyniły się do sukcesu w tym szlachetnym historycznym przedsięwzięciu".

Ospa budziła strach od zawsze. Ślady wysypki spowodowanej ospą znaleziono nawet na twarzy mumii Ramzesa V (1160 r. p.n.e.). Pierwsze jej objawy - wysoka gorączka i zmęczenie przez wieki powodowały panikę, kolejne - charakterystyczna wysypka, która pojawia się w szczególności na twarzy, rękach i nogach - zamieszki i rozruchy. Potem było jeszcze gorzej - wykwity wypełniały się płynem, później ropą, a z czasem przekształcały się w strupy, które odpadały budząc przerażenie.

### Śmiertelność 30 proc.

„W nieustającym pochodzie śmierci ospa niszczyła cale narody, zabijając zarówno ubogich, jak możnych i monarchów, dziesiątkowała armie, zmieniała losy krajów, kształtowała wierzenia; w Afryce, w Chinach i w Indii ospa miała swe bóstwa i swoje świątynie. Praktyki religijne przyczyniały się między innymi do utrzymania endemii i szerzenia się epidemii tej choroby" - pisał Jan Kostrzewski w rozprawie „Świat wolny od ospy" („Przegląd epidemiologiczny" nr 4, 1980 r.).

Dziś wiemy, że wirus wywołujący chorobę, czyli należący do herpesvirusów Orthopoxvirus, przenosił się głównie przez bezpośredni kontakt z osobami chorymi oraz drogą kropelkową. Istniało też ryzyko zakażenia przez kontakt z ubraniami, pościelą i przedmiotami, z którymi miał styczność chory.

Śmiertelność ospy prawdziwej wynosiła średnio do 30 proc., ale zależała też od postaci choroby i mogła być wyższa. Najbardziej agresywne odmiany ospy prawdziwej zabijały nawet ponad 80 proc. osób zarażonych. Najwyższą umieralność obserwowano u osób nieszczepionych.

### Jest nadzieja

Krokiem milowym w zrozumieniu, na czym polega nabieranie odporności na ospę, były próby opanowania jej za pomocą immunizacji, czyli uodpornienie organizmu na działanie czynników chorobotwórczych. Historia ta sięga XI-wiecznych Chin, z których pochodzą pierwsze wzmianki o stosowaniu strupów pobranych od osób przechodzących łagodną formę ospy i aplikowaniu ich zdrowym obywatelom w celu uodpornienia.

Zabieg ten, zwany w epidemiologii wariolizacją, zyskał jednak na popularności dopiero pięć wieków później, wtedy pojawiły się również pierwsze instrukcje, jak przeprowadzić go prawidłowo. Do najbardziej rozpowszechnionych metod należało wdmuchiwanie do nozdrzy wysuszonych i zmielonych strupów oraz umieszczanie w nosie waty nasączonej płynem pochodzącym z krost.

Momentem przełomowym w historii pokonania ospy były obserwacje poczynione przez Benjamina Jesty'ego, który powiązał skutki wirusa krowianki, występującego głównie u bydła, ale niestanowiącego zagrożenia dla ludzi, z odpornością na zarażenie się chorobą. Postanowił podawać więc zarażonym wirus krowianki. 14 maja 1796 r. przeprowadził szczepienie na 8-letnim chłopcu, uznawane za pierwszy tego rodzaju zabieg w historii. Pacjent nie zachorował i dożył starości.

### Czy to już koniec?

Już w 1881 r. na cześć odkrycia Jennera Ludwik Pasteur zaproponował nazwanie go terminem „vaccination" (z łac. vacca - krowa), czyli „wakcynacja" (szczepienie). Wiadomość o sukcesie zabiegu obiegła cały świat, jednak aż do lat 60. XX w. szczepienia nie były popularne, a liczba zakażeń utrzymywała się na poziomie 10-15 mln rocznie. Zaczęła spadać dopiero po wprowadzeniu w 1967 r. Światowego Programu Eradykacji Ospy Prawdziwej. Rozpoczęcie procesu powszechnych i obowiązkowych szczepień doprowadziło do całkowitego wykorzenienia tej choroby.

Co ciekawe, pojawiają się głosy, że wyeliminowanie ospy odtrąbiono nieco na wyrost. Jest bowiem wielce prawdopodobne, że nie wszystkie kraje zastosowały się do Konwencji o zakazie prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów broni bakteriologicznej i toksycznej oraz o ich zniszczeniu z 1972 r. Wciąż zatem istnieje zagrożenie użycia wirusa ospy jako broni biologicznej. Jest to prawdopodobne z uwagi na jego wysoką zakaźność, łatwość szerzenia się zachorowań, wysoką śmiertelność oraz niewielkie koszty produkcji.

### Czający się wirus

Dowody są na wyciągnięcie ręki: W lipcu 2014 r. przez amerykańskie media przemknęła wiadomość, że w pomieszczeniach gospodarczych laboratorium Narodowych Instytutów Zdrowia w Bethesda w stanie Maryland (w 1972 r. je przejęła Agencja Żywności i Leków), odkryto próbki wirusa ospy prawdziwej pochodzące z lat 50. XX w.

Z kolei w 2017 r. zespół kanadyjskich naukowców pod kierownictwem wirusologa Davida Evansa z Uniwersytetu Alberty w Edmonton syntezował bliskiego krewnego ospy prawdziwej. Dokonali tego dzięki materiałowi DNA „dostarczonego pocztą z publicznie dostępnych źródeł" przez niemiecką firmę Geneart, która specjalizuje się w syntezach DNA na zamówienie. To dowód, że podobna możliwa dla każdego, kto dysponuje odpowiednimi umiejętnościami i zasobami.

### Epidemia z 1972 r.

Odnotujmy dla porządku, że ostatnim dużym zarzewiem ospy w Europie była epidemia w Jugosławii w 1972 r. Ogniskiem zakażenia okazał się pielgrzym, który powrócił z Bliskiego Wschodu, gdzie zakaził się wirusem. Epidemia objęła 175 osób, z których 35 zmarło (śmiertelność wyniosła więc 20 proc.). Władze ogłosiły stan wyjątkowy, wprowadziły kwarantannę oraz masowe ponowne szczepienia obywateli, korzystając z pomocy WHO i Donalda Hendersona. W ciągu 2 miesięcy epidemia została jednak powstrzymana.

Ostatni naturalny przypadek variola minor został zdiagnozowany 26 października 1977 r., a ostatni przypadek groźniejszej variola major dwa lata wcześniej, w listopadzie 1975 r. Oblicza się, że kompletne wyeliminowanie ospy kosztowało 300 mln dolarów.

Nieco sensacyjne zakończenie historii ospy opisali Ken Alibek Stephen Hadelman w „Biohazardzie" - w 1978 r. wirus wydostał się z laboratorium naukowego w Birmingham. Bezpośrednio w wyniku choroby zmarła Janet Parker, pełniąca funkcję fotografa medycznego, natomiast prof. Henry Bedson, naukowiec odpowiedzialny za badania ospy na uniwersytecie, popełnił samobójstwo.

### Ospa na Dolnym Śląsku

W Polsce powszechny obowiązek szczepień przeciwko ospie czarnej wprowadzono już w 1951 r. (zniesiono go w 1980 r., po deklaracji WHO). Jednak to właśnie w Polsce, we Wrocławiu, wybuchła w maju 1963 r. jedna z ostatnich w Europie epidemii ospy prawdziwej. Pierwszą jej śmiertelną ofiarą była pielęgniarka Lonia Kowalczyk, która miała styczność z zakażonym Bonifacym Jedynakiem, który akurat wrócił z Birmy i Wietnamu.

Stan epidemii ogłoszono 17 lipca, odwołano go 19 września. W czasie trzech miesięcy zachorowało 99 osób, z których siedem zmarło. Miasto zostało na kilka tygodni sparaliżowane i odcięte od reszty kraju kordonem sanitarnym. Wprowadzono zakrojony na szeroką skalę program profilaktyczny, umieszczając osoby podejrzane o kontakt z chorymi w izolatoriach. Zaszczepiono wówczas 98 proc. mieszkańców Wrocławia. Tym, którzy nie chcieli podporządkować się wprowadzonym przepisom, groziły wysokie grzywny, a nawet więzienie. Stworzono też karne izolatki dla - zawsze pojawiających się w podobnych sytuacjach - awanturników i buntowników.

### Znaczenie szczepień

Jednym z najważniejszych zadań, jakie władze postawiły sobie w walce z ospą prawdziwą, było rozpoczęcie wspomnianych masowych szczepień. We Wrocławiu wprowadzono je 17 lipca i początkowo były dobrowolne.

Tylko w trzech pierwszych dniach akcji zaszczepiło się 124 tys. osób, a do 22 lipca - 180 tys. Dla porównania w 1962 r. w Polsce przeciwko ospie prawdziwej ogółem zaszczepiono ok. 200 tys. osób. Z dniem 1 sierpnia 1963 r. wprowadzono szczepienia przymusowe i obowiązek ten objął wszystkich mieszkańców miasta, bez wyjątku, również tych, którzy wcześniej zostali z niego zwolnieni. Osoby poddane szczepieniu (skaryfikacji) otrzymywały zaświadczenie o wykonaniu zabiegu, które od tej chwili należało, podobnie jak dowód osobisty, nosić przy sobie i okazywać na wezwanie. Ale pomimo powagi sytuacji, nie zdecydowano się całkowicie zamknąć miasta. kina, teatry, sklepy i kluby działały jak przed pojawieniem się choroby. Na kilka dni zamknięto jedynie miejskie kąpieliska.

Jak widać, polskie władze sanitarne poradziły sobie z ospą dość sprawnie. Światowa Organizacja Zdrowia przewidywała bowiem, że epidemia potrwa dwa lata i w jej wyniku zachoruje do 2 tys. osób, a umrze 200.

eprasa.pl 8952728f81

*Liliana Bogusiak*

# WYPALENIE ZAWODOWE NAJSZYBCIEJ POJAWIA SIĘ U AMBITNYCH I ZMOTYWOWANYCH

## O tym, dlaczego praca przestaje sprawiać nam frajdę i pojawia się wypalenie zawodowe, rozmawiamy z prof. Anną Zalewską-Janowską i mgr. Jarosławem Dudkiem z Uniwersytetu Medycznego w Łodzi

FOT. LILIANA BOGUSIAK-JÓŹWIAK

Prof. Anna Zalewska-Janowska i mgr Jarosław Dudek

**Czy gdy pracownik zaczyna odczuwać fizyczne i emocjonalne wyczerpanie, przeciążenie obowiązkami zawodowymi, jest sfrustrowany i zestresowany, mówimy już o objawach wypalenia zawodowego?**

JAROSŁAW DUDEK: Tak może być. Pierwsze pojawia się wyczerpanie emocjonalne i psychofizyczne; odczuwamy zmęczenie, obniża się nam nastrój, mamy coraz mniej satysfakcji z wykonywanej pracy, zaczynamy oddalać się od otoczenia. Zaczynamy się dystansować od innych, irytujemy się, mamy pretensje, żale do innych. Te nastroje przekładają się na relacje rodzinne. Jeśli w porę tego procesu nie zatrzymamy, zaczynamy uprzedmiotawiać ludzi, z którymi pracujemy, następnie przestajemy wierzyć w naszą skuteczność i realnie obniżamy jakość wykonywanej pracy, wypalenie może także prowadzić do pojawiania się poważnych chorób.

ANNA ZALEWSKA-JANOWSKA: Na poziomie fizjologii pojawiają się uporczywe niedomagania, bóle, traci się apetyt lub nagle zaczyna jeść dużo więcej niż wcześniej. U takiej osoby mogą pojawić się lęki, zaburzenia depresyjne. Wypalenie zawodowe nie zostało zakwalifikowane jako jednostka chorobowa, tylko syndrom zawodowy. Ale gdy jego objawy są już nasilone, pójście do psychiatry nie jest złym rozwiązaniem.

**Czy to prawda, że wypalenie zawodowe pojawia się, gdy proporcje pomiędzy tym, co wkładamy w pracę, a tym, co dostajemy w zamian, są mocno zakłócone?**

JD: Wypalenie zawodowe szybciej się pojawia i w większym stopniu dotyczy osób, które są ambitne i zaangażowane. Gdy to ich duże zaangażowanie, ambicja i plany zderzą się z rzeczywistością i nie widzą oni efektów, których by oczekiwali, ryzyko pojawienia się symptomów wypalenia zawodowego wzrasta. To nie znaczy, że osoby mniej ambitne na starcie i mniej zmotywowane do pracy nie doświadczają wypalenia zawodowego. U nich może stać się to później, ale może także wystąpić podobnie szybko.

**Czy pracownik, u którego ten syndrom wystąpił, ma świadomość, że jest to wypalenie zawodowe?**

JD: Większość osób nie ma tej świadomości. Czują, że coraz gorzej im się funkcjonuje w pracy. W pracy często towarzyszy im myśl „byle do piątku". Dopiero w piątek zaczynają w miarę normalnie funkcjonować. W miarę jak syndrom wypalenia zawodowego się pogłębia, nawet weekend jest dla nich męczący i nie potrafią wypocząć. Do braku zadowolenia z pracy dochodzą problemy w rodzinie, ze znajomymi, pojawiają się konflikty. Taki pracownik, który początkowo starał się nie obniżać swoich standardów pracy, zaczyna odczuwać, że efekty jego pracy nie są już takie jak wcześniej. Z czasem te standardy są coraz niższe i efekt pracy również.

**Podejrzewam, że niewielki odsetek tych osób informuje kierownika o swoim wypaleniu zawodowym...**

JD: Moim zdaniem niewielki. Nie znam danych statystycznych, które obrazowałyby ten problem, ale tak wynika z moich obserwacji. Po pierwsze dlatego, że część osób jest nieświadoma tego, co się z nimi dzieje. Natomiast ci, którzy zdają sobie sprawę ze swojej sytuacji psychicznej, często nie widzą sensu w takich działaniach. Niektórzy mogą z takim poczuciem pracować aż do emerytury, ale nie będą to jednak ani pracownicy efektywni, ani zmotywowani, ani zadowoleni.

**Pan pracuje z menedżerami. Jak reagują, gdy ich pracownicy skarżą się na wypalenie zawodowe?**

JD: To zależy od świadomości szefa, jego samooceny i tego, czy potrafi efektywnie zarządzać firmą. Musimy pamiętać, że wypalenie zawodowe to jest także często problem wynikający bezpośrednio z zarządzania i systemu organizacji pracy w firmie. Część przełożonych ma blokadę, aby przyjąć ten fakt do wiadomości. Dlatego pracownik zgłaszający taką kwestię jest traktowany jak ten, który stwarza problem lub ten, któremu nie chce się pracować. Na szczęście jest coraz więcej menedżerów, którzy wspierają pracowników.

**Kto powinien zauważyć czy zdiagnozować - mam na myśli medyków - u pracownika wypalenie zawodowe?**

JD: Jeśli lekarz podstawowej opieki zdrowotnej dobrze zna swojego pacjenta, to zauważy, że coś złego się z nim dzieje. Czasami kilka dni zwolnienia lekarskiego pomaga. Ale przy bardzo zaawansowanym wypaleniu zawodowym nie wystarczy nawet długotrwały urlop. Niekiedy zaleca się zmianę pracy, a w skrajnych przypadkach nawet zmianę zawodu.

**Czy może Pan podać przykład takiej skrajnej sytuacji?**

JD: Pracownica, bardzo ambitna, doświadczająca wypalenia zawodowego, u której doprowadziło ono do somatyzacji objawów. Kobieta, w momencie, gdy jadąc do pracy autem skręcała w ulicę, przy której znajdowało się jej miejsce pracy, zaczynała odczuwać silny ból nóg i duszności. Przychodziła do pracy, wykonywała swoje obowiązki, choć przez cały dzień źle się czuła. Gdy po wyjściu z pracy wyjeżdżała z ulicy, przy której znajdowała się firma, jej dolegliwości ustępowały. Postanowiła poszukać pomocy i wtedy zmieniła pracę. Po zmianie pracy dolegliwości ustąpiły.
W przypadku wypalenia zawodowego mówi się o dwustronnych spiralach. Spirala, która ciągnie człowieka w dół, wygląda w ten sposób, że człowiek się wypala, zaniedbuje relacje, hobby, czas wolny, a są to rzeczy, które wspierają wychodzenie z wypalenia zawodowego, więc „nakręcamy" tę spiralę. W przypadku pojawienia się wypalenia, zaleca się coś odwrotnego, czyli jeśli czujemy, że praca nas przeciąża, powinniśmy znaleźć sobie hobby, spędzać czas ze znajomymi i rodziną. To sprawi, że może wypalenie zawodowe się nie rozwinie i będzie to ta spirala ciągnąca człowieka w górę. Tymczasem wiele osób ucieka w inną stronę, najczęściej w kierunku używek. Nadużywanie alkoholu, leków prowadzi do lekceważenia obowiązków, utraty poczucia odpowiedzialności, co tylko ten syndrom pogłębia.

**Przed laty, gdy mówiono o wypaleniu zawodowym, zwracano uwagę na to, że problem dotyczy głównie osób pracujących z ludźmi. Teraz to pojęcie rozszerzono. Jak bardzo?**

JD: W pierwszych definicjach wypalenia zawodowego mówiono o tym, że dotyka to osób pracujących z ludźmi i ich problemami, a więc lekarzy, psychologów, pracowników społecznych. Ale już od dawna mówi się, że dotyka to każdego. Co więcej, dziś mówi się także nie tylko o wypaleniu zawodowym, ale też między innymi o wypaleniu rodzicielskim, akademickim, opiekuńczym i małżeńskim.
Nie da się ukryć, że na początku część specjalistów patrzyła na takie rozszerzanie mocno sceptycznie. To się jednak zmieniło. Przecież w każdej aktywności można się wypalić, zwłaszcza jeśli ktoś się starał, a te wysiłki nie zostały w jego poczuciu należycie docenione.

**Gdzie powinna szukać pomocy osoba zmagająca się z objawami wypalenia zawodowego?**

AZJ: Na początkowym etapie zaleca się kontakt z psychologiem, na późniejszym z psychiatrą. Wiele osób ma jednak opory, aby skorzystać z takiej pomocy. W Okręgowej Izbie Lekarskiej organizowane są warsztaty przeciwdziałające wypaleniu zawodowemu, jak również szkolenia Naczelnej Izby Lekarskiej. Lekarze mogą się zapisać i skorzystać z profesjonalnych porad i wskazówek. Zawsze można przyjść na izbę psychiatryczną, bo każdy zostanie przyjęty przez specjalistę. Ale jest problem, czy pacjent jest w stanie wyciągnąć rękę po pomoc. Niewiele osób to potrafi.

JD: Wypalenie zawodowe jest efektem nieadekwatnych strategii radzenia sobie ze stresem. Jeśli nauczymy się, jak sobie radzić ze stresem, to ta umiejętność może przedłużyć nam wolność od wypalenia lub poradzimy sobie z jego objawami, gdy zaczną się pojawiać. Oczywiście nie dotyczy to zaawansowanych objawów wypalenia zawodowego.

**Czy gdybyśmy potrafili radzić sobie ze stresem, uniknęlibyśmy problemu wypalenia zawodowego?**

JD: Warto sobie uświadomić, że życie bez stresu nie jest możliwe. Jest nieunikniony i nie ma go co demonizować. Stres bywa zły, niszczący, ale jest też mobilizujący. Odczuwane napięcie i pobudzenie motywuje nas do działania, popycha do poszukiwania nowych rozwiązań niekonwencjonalnych podejść do problemów. Lubię mawiać, że stres jest dobry, zły jedynie bywa. Tym „złym" trzeba się zająć.

AZJ: Warto nauczyć się kilku pozytywnych strategii radzenia sobie ze stresem. Optymizm sprawia, że organizm nie jest bombardowany nieustannie katastroficznymi wizjami - lepiej funkcjonuje na poziomie fizjologii. Warto stosować tzw. pozytywne przewartościowanie, czyli w najgorszej nawet sytuacji odnaleźć coś korzystnego dla siebie, a pojawiające się kryzysy traktować jako coś, co ma nas ubogacić, wzmocnić. Ta strategia pozwala zmienić nasze negatywne uczucia w pozytywne, a co najmniej negatywne zneutralizować. Przezwyciężanie trudności to zdobywanie bezcennych doświadczeń zawodowych, ale i życiowych, małżeńskich, rodzicielskich.
Kolejna kwestia to grupa wsparcia. Człowiek jako istota społeczna potrzebuje co najmniej jednej osoby, aby utworzyć z nią grupę wsparcia. Poszerza to horyzonty, zmniejsza subiektywizm i pomaga przetrwać trudne chwile.

### CV

**Prof. dr hab. n. med. Anna Zalewska-Janowska**
Specjalista dermatolog-wenerolog, alergolog, immunolog kliniczny, pracuje w Zakładzie Psychodermatologii i Neuroimmunobiologii Skóry Uniwersytetu Medycznego w Łodzi.

**Mgr Jarosław Dudek**
Psycholog, trener, asystent w Zakładzie Psychodermatologii i Neuroimmunobiologii Skóry Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Oprócz pracy na uczelni zajmuje się także współpracą z biznesem i wieloma organizacjami. Specjalizuje się głównie w tematyce radzenia sobie ze stresem, budowania asertywnych relacji zawodowych i prywatnych, zarządzania emocjami, komunikacji interpersonalnej, zarządzania sobą w czasie oraz motywacji.

eprasa.pl 8952728f81

0011520164

W imieniu naszej Rodziny, składamy serdeczne podziękowania dla całego Zespołu Lekarzy, Pielęgniarek, Personelu Pomocniczego II Oddziału Wewnętrznego Szpitala Specjalistycznego im. J. Dietla w Krakowie za profesjonalizm, zaangażowanie oraz podjęty wysiłek diagnostyczny. Szczególne podziękowania kierujemy dla Pana Doktora Marka Banacha za nieocenioną pomoc, wiedzę, wyjątkową empatię oraz szacunek i troskę okazaną nam w najtrudniejszym momencie choroby

ś+p

# Edwarda KRZYSZTOFA

Z wyrazami szacunku i wdzięczności
*Joanna i Leszek KRZYSZTOF*

0011521407

Panu

## Mariuszowi Dankowi

Pracownikowi Kwestury
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

# Mamy

składają

*Kwestor*
*oraz Koleżanki i Koledzy*
*z Kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego*

0011517224

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia drobne**
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

**ibo.polskapress.pl**

REKLAMA 0011520845

## Burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka

zawiadamia, że:

Na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce przy ul. Powstania Warszawskiego 1 i ul. Pocztowej 1, na stronie internetowej urzędu www.wieliczka.eu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej zostały podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Wieliczka przeznaczone do:

- **dzierżawy:** obejmujące część działki numer **104/30** położoną w miejscowości Mała Wieś, część działki numer **734/3** położoną w Wieliczce obręb 1 oraz część działki numer **1086** położoną w Wieliczce obręb 1.
- **zbycia w drodze zamiany:** obejmujące działkę numer: **280/23** położoną w miejscowości Koźmice Wielkie
- **użyczenia:** obejmujące działkę numer **1246/18** położoną w Wieliczce obręb 1.

REKLAMA 0011520918

## BURMISTRZ MIASTA I GMINY NIEPOŁOMICE

**informuje,**

że dnia 7 maja 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach (Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice) oraz stronie internetowej www.niepolomice.eu został umieszczony **wykaz nieruchomości** stanowiących własność gminy Niepołomice **przeznaczonych do oddania w dzierżawę, w trybie bezprzetargowym, na czas oznaczony do 3 lat.**
Z niniejszym wykazem można zapoznać się w terminie **od dnia 7 maja 2026 r. do dnia 28 maja 2026 r.**
**Szczegółowe informacje:** Referat Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach, ul. Zamkowa 5, pokój nr 5, tel. 12 250 94 07.

REKLAMA 0011519641

## STAROSTA KRAKOWSKI

**30-037 Kraków, al. Słowackiego 20**
**Tel. (12) 633 49 06, fax (12) 633 52 94**

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krakowie, al. Słowackiego 20, Wydziału Gospodarki Nieruchomościami ul. Przy Moście 1 oraz na stronach BIP Powiatu Krakowskiego i Wojewody Małopolskiego w okresie od dnia 11.05.2026 r. do dnia 1.06.2026 r. zostanie zamieszczony wykaz nieruchomości dot. przeznaczenia do oddania w dzierżawę na okres 3 lat w trybie bezprzetargowym, z przeznaczeniem na cel rolny, działek nr 749 o pow. 0,3200 ha i nr 750/5 o pow. 0,4000 ha, poł. w obr. Nowa Wieś Szlachecka, jedn. ewid. Czernichów oraz działek nr 10/1 o pow. 0,1241 ha i nr 469 o pow. 0,3000 ha, poł. w obr. Czułówek, jedn. ewid. Czernichów, stanowiących własność Skarbu Państwa.

REKLAMA 0011520873

## Spółdzielnia Mieszkaniowa „GRZEGÓRZKI"

**w Krakowie, ul. Fiołkowa 10/175,**
**ogłasza przetarg nieograniczony na:**

1. Wymianę 5 sztuk wind obejmującą wykonanie, dostarczenie, montaż i uruchomienie dźwigów w budynkach nr 4 i 10 przy ul Fiołkowej w Krakowie, w tym w budynku Fiołkowa 4 w klatkach I i III oraz w budynku Fiołkowa 10 w klatkach I, II i III
2. Wymianę ścian wiatrołapów wraz z wymianą drzwi w budynkach nr 4 i 10 przy ul Fiołkowej w Krakowie, w tym w budynku Fiołkowa 4 w klatkach I, II i III oraz w budynku Fiołkowa 10 w klatkach I, II, III i IX

Specyfikacje będą wydawane od dnia 12.05.2026 r. w biurze Spółdzielni, ul. Fiołkowa 10/175 w Krakowie, w godzinach od 9:00 do 13:00,

tel. 12 411 86 46 po wcześniejszej wpłacie 200,00 zł brutto za specyfikację na konto Spółdzielni nr 83 1320 1465 2895 9599 2000 0005.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni w Krakowie, **ul. Fiołkowa 10/175, do 22.05.2026 r. do godziny 14:00.**

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA 0011517240

EPITAFIUM ®

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów
DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011517264

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w Niedziele i Święta

www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

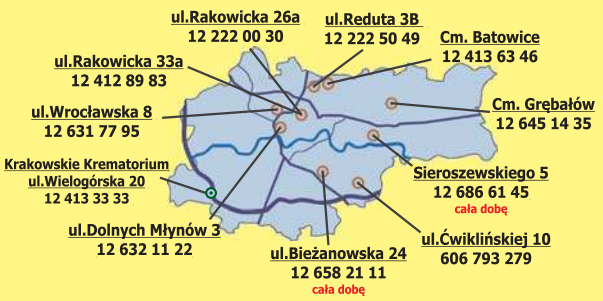


## Nieruchomości

### MIESZKANIA - KUPIĘ

**MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ** tylko od właściciela kupię. 510 061 820

### LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

**WYNAJMĘ** lokal 150 m$^2$, centrum Krakowa. 501-334-338

## Handlowe

### MASZYNY URZĄDZENIA

**KUPIMY** maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

## Motoryzacja

### OSOBOWE KUPIĘ

**500-692-371** Kupię każdy samochód

## Różne

**STARE** książki skup, 881-934-948

## Praca

### ZATRUDNIĘ

**FIRMA** zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

## Usługi

### AGD RTV FOTO

**!** ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

**NAPRAWIAMY:** Thermomix, ekspresy, odkurzacze, kopiarki. 12/421-11-55.

### BUDOWLANO-REMONTOWE

**DACHY** malowanie 608 791 579

**MALOWANIE** dachów 883 993 709

### INSTALACYJNE

**!!!500-003-103** HYDRAULIK

**!!!HYDRAULIK** 500-003-103 AWARIE

**HYDRAULICY** AWARIE 730-066-539

### OGRODNICZE

**ZADBANY_OGRÓD_BEZ_WYSIŁKU!** Pielęgnacja ogrodów. Tel. 790 622 685

## Turystyka

**Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/ rencistów, tel 501-642-492.**

**PROMOCJA** - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

eprasa.pl 8952728f81

Dziennik Polski
*Dla kibiców. I nie tylko*

MAGAZYN SPORTOWY 24

**Po czterech latach Wisła wróciła do ekstraklasy! W piątek na stadionie przy ul. Reymonta awans fetowało ponad 33 tysiące ludzi STR. 19**

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

# Trybuny szalały, Wisła świętowała!

**Cracovia dzisiaj gra o życie z Radomiakiem. „Słonie" grały wczoraj w Niecieczy z Legią STR. 18**

**Bolesna porażka Wieczystej. Puszcza traci powoli szanse na baraże STR. 19**

**Żużlowe emocje w Krakowie. Zespół Speedway podejmował Wybrzeże Gdańsk STR. 22**



eprasa.pl 8952728f81

**Ekstraklasa piłkarska** „Pasy” muszą wygrać, by zyskać więcej spokoju

# Bartosz Grzelak: Wiemy, że mamy jakość

**Jacek Żukowski**
jacek.zukowski@polskapress.pl

**Cracovia gra kolejny mecz z gatunku tych „o wszystko”. Dzisiaj o godz. 19 podejmuje Radomiaka.**

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Bartosz Grzelak czeka na zwycięstwo, na razie w Cracovii osiągnął dwa remisy

„Pasy” są w trudnej sytuacji, ale nie w beznadziejnej. Wciąż wszystko zależy od nich.

Czy w zespole są nerwy, czy mobilizacja? - Sytuacja nie jest tragiczna, mamy wszystko w swoich rękach - mówi trener Cracovii Bartosz Grzelak. - Taka sytuacja na każdego ma wpływ, na mental. Musimy nad tym pracować, by nie być za bardzo napiętymi. To, jak zaczynamy mecze, to mi się podoba. Cały czas próbujemy się rozwijać, czasem jest frustracja. Myśmy mieli mecz z Zagłębiem Lubin – była okazja, by wygrać, ale nie udało się. Piłkarze są tylko ludźmi, ta sytuacja na pewno na nich wpływa, ale pracujemy, podchodzę do wszystkiego optymistycznie.

Przed tygodniem „Pasy” w Lubinie grały 11 na 10 i nie potrafiły wygrać. Z kolei w osłabieniu Radomiak pokonał Lechię, strzelił jej w tym czasie dwie bramki. - Była analiza, co powinniśmy zrobić lepiej – mówi trener Cracovii. - Jestem przekonany, że jeżeli znów będziemy mieli taką sytuację to trzeba będzie użyć innych metod i strzelić bramki. A mecz Radomiaka pokazał, że nie jest to oczywiste, że gdy ma się przewagę, to się wygra.

Krakowianie kończą 32. kolejkę. Czy z punktu widzenia walki to dobrze, że będą znali wyniki innych drużyn, czy też presja będzie większa?

- Każdy zawodnik inaczej to przyjmuje – mówi Grzelak. - Mam nadzieję, że zagramy tak jak w inny dzień. Musimy się skoncentrować na rzeczach, na które mamy wpływ, a nie myśleć dużo o pogodzie, sędziach, innych wynikach. To nic nam nie daje.

Czy Gabriel Charpentier będzie już do dyspozycji szkoleniowca? I czy jest zdolny na 90 minut gry? - Gabriel za dużo nie trenował jak przyszedłem do Cracovii, rehabilitował się – mówi trener. - Jeszcze nie jest gotowy na cały mecz. A czy zagra od początku, czy jako zmiennik? Ta kwestia jest przez nas dyskutowana.

Wiadomo, że jest on wypożyczony do Cracovii. Jaka będzie jego przyszłość, zwłaszcza, gdy w końcówce sezonu pokaże się z dobrej strony? - Prowadzę dyskusje z dyrektorem sportowym, musimy być przygotowani, myśleć dalej niż jeden mecz do przodu – mówi szkoleniowiec „Pasów”. - Z tego co widziałem, jest bardzo dobrym zawodnikiem, widać jednak, że nie trenował w pełni w ostatnich tygodniach. Dla wszystkich piłkarzy którym kończą się kontrakty, czy są na wypożyczeniu będą to ważne tygodnie. Nie tylko pod względem tego, co robią na boisku, ale też tego co robią, by pomóc Cracovii. Zawodnik może zagrać 30 minut, ale pokazuje na treningach, że chce pomóc.

Do Krakowa przyjeżdża zespół, który wygrał trzy ostatnie mecze, jest na 9. miejscu w tabeli i ma 43 punkty. 3 dzielą go od europejskich pucharów. O nie miała grać Cracovia, ale sprawy potoczyły się dla niej o wiele gorzej. Walczy o utrzymanie, mając dwa punkty zapasu nad strefą spadkową. - Radomiak to techniczny zespół, mający wielu zawodników, którzy dobrze się czują z piłką przy nodze – mówi o najbliższym rywalu Grzelak. – Mają szybkość. Po ostatnim meczu mają też dużo wiary w siebie, przeciwnik jest w dobrym dla siebie okresie. Na pewno będzie to dla nas wymagający mecz. Musimy pokazać to, co najlepsze. Wiemy, że mamy jakość i razem z kibicami możemy stworzyć przewagę.

Jak „Pasy” mają odzyskać wiarę w siebie? - Trzeba zacząć od tego, co się dzieje na boisku treningowym – opowiada szkoleniowiec. – Nie chodzi tylko o napastników, ale o wszystkich, trzeba mieć zimną krew. Jeśli masz szansę strzelić bramkę, to strzel, nie podawaj. Dużo trenowaliśmy, bo wiemy, że musimy się poprawić. Zablokowaliśmy się w meczu z Zagłębiem, były długie dośrodkowania, przestaliśmy grać, liczyliśmy, że Zahiroleslam czy Chrapentier wygra główkę. Nie była to dobra metoda, by wygrać mecz. Musimy mieć też inne rozwiązania, by wejść w pole karne.

Cracovia jest liderem jeśli chodzi o czyste konta bramkarzy mając ich 12 (11 z nich należy do Sebastiana Madejskiego, a 1 do Henricha Ravasa). Zwykle taki zespół walczy o top 5, a nie o utrzymanie. – Kiedyś w Anglii jakiś zespół nie wygrał ani jednego meczu przez cały sezon u siebie, są dziwne sytuacje – zauważa trener. – W ostatnim meczu z Zagłębiem Madejski nam uratował punkt. Ważne, by mieć takiego bramkarza, który ma wiarę w siebie. ©℗

# To było pierwsze takie zwycięstwo Legii...

**Piotr Pietras**
redakcja@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. **Niecieczanie, którzy już tydzień wcześniej zostali zdegradowani, po raz pierwszy w historii przegrali (0:1) mecz ligowy na własnym boisku z Legią Warszawa.**

| | |
|---|---|
| **Bruk-Bet Termalica** | 0 |
| **Legia Warszawa** | 1 (1) |

**Bramka:** 0:1 Adamski 19.
**Bruk-Bet Termalica:** Chovan - Matysik (46 Boboc), Kasperkiewicz, Putiwcew (86 Jakubik) - Isik, Ambrosiewicz (75 Trubeha), Guerrero, Kurzawa, Hilbrycht - Zapolnik, Durdov (46 Jimenez).
**Legia:** Hindrich - Piątkowski, Augustyniak, Pankov - Chodyna, Elitim, Kapustka, Szymański (78 Jędrzejczyk), Kun - Nsame (61 Rajović, 78 W. Urbański), Adamski (71 Krasniqi).
**Sędziowali:** Karol Arys oraz Marek Arys i Marcin Janawa (wszyscy Szczecin). **Widzów:** 4595.

Rywalizacja „Słoni” z zespołem Legii Warszawa tradycyjnie już cieszyła się wśród kibiców ogromnym zainteresowaniem. Trybuny stadionu w Niecieczy wypełnione były do ostatniego miejsca, wypada jedynie żałować, że cele jakie przyświecały obu drużynom były całkowicie odmienne.

Los Nieieczan, po klęsce w Katowicach, został już bowiem przesądzony i wiadomo, że beniaminek z Małopolski po zakończeniu sezonu zostanie zdegradowany do I ligi. W meczu z Legią podopieczni trenera Marcina Brosza zagrali więc już tylko o prestiż i... ewentualną pomoc kilku innym (m.in. Cracovii) drużynom walczącym o ligowy byt. Wśród zespołów, które nadal rywalizują o utrzymanie się w ekstraklasie są także Warszawianie i ewentualna strata punktów w Niecieczy mogłaby im mocno pokrzyżować plany w końcówce sezonu. Tym bardziej, że za tydzień „Wojskowych” czeka niezwykle ważny mecz wyjazdowy z Lechią Gdańsk.

Przed meczem statystyki zdecydowanie przemawiały za zespołem Bruk-Betu Termaliki. Warszawianie w czterech dotychczasowych meczach ligowych rozegranych w Niecieczy ponieśli bowiem aż trzy porażki i tylko raz zdołali bezbramkowo zremisować. Jakby tego było mało, to we wspomnianych czterech spotkaniach w Niecieczy Legia strzeliła tylko jednego gola!

Tym razem Legia zagrała bardzo mądrze taktycznie i przełamała się w Niecieczy. Przyjezdni od początku meczu przejęli inicjatywę. Pierwsi gola w 8 min mogli jednak zdobyć gospodarze, gdy po fatalnym podaniu Rafała Augustyniaka do Otto Hindricha piłkę przejął Kamil Zapolnik, ale bramkarz Legii udaną interwencją zażegnał niebezpieczeństwo.

Goście byli o wiele skuteczniejsi w ofensywie i w 19 min po akcji prawą stroną, dośrodkowaniu Kamila Piątkowskiego i „główce” Rafała Adamskiego bramkarz Bruk-Betu Termaliki musiał wyciągać piłkę z siatki.

Miejscowi jeszcze w pierwszej połowie próbowali doprowadzić do wyrównania, mieli ku temu dwie okazje, ale najpierw w 32 min Sergio Guerrero strzelając „główką” trafił w słupek, natomiast chwilę później po dośrodkowaniu Damiana Hilbrychta i strzale głową Zapolnika futbolówka poszybowała tuż obok bramki.

Po zmianie stron niespodziewanie na boisku zdecydowanie aktywniejsi byli niecieczanie, ale z ich posiadania piłki niewiele wynikało, gdyż Warszawianie skutecznie się bronili. Kapitalną okazję do zdobycia gola w 65 min miał Radu Boboc, ale i tym razem udanie interweniował Hindrich, który był wyróżniającym się zawodnikiem meczu. ©℗

## 32. KOLEJKA – WYNIKI EKSTRAKLASY

**Raków Częstochowa - Korona Kielce 2:0 (0:0),** Diaby-Fadiga 48, Bulat 57; **Lech Poznań - Arka Gdynia 1:1 (0:0),** Palma 57 - Hermoso 52; **Widzew Łódź - Lechia Gdańsk 3:1 (3:0),** Bergier 10, 28, Kapuadi 37 - Żelizko 66; **Jagiellonia Białystok - Pogoń Szczecin 3:2 (2:1),** Szmyt 11, Pululu 32, Vidal 90+1 - Cuić 44, Agger 83; **Górnik Zabrze - Zagłębie Lubin 0:2 (0:0),** Kolan 63, Szabo 74; **Piast Gliwice - GKS Katowice 0:0**; **Wisła Płock - Motor Lublin 0:4 (0:2)** Wolski 7, Czubak 31, Bartos 80,Ronaldo 88. **Dzisiaj:** Cracovia - Radomiak (19).
**Najlepsi strzelcy:**
**17 goli** - Bobcek (Lechia);
**16** - Czubak (Motor);
**15** - Braut Brunes (Raków), Ishak (Lech).
**Następna kolejka (15 - 18.05):** Zagłębie - Pogoń (pt. 18), Korona - Widzew (pt. 30.30), Motor - Cracovia (s. 14.45), Wisła - Górnik (s. 17.30), Radomiak - Lech (s. 20.15), Piast - Raków (n. 12.15), GKS - Jagiellonia (n. 14.45), Lechia - Legia (n. 17.30), Arka - Bruk-Bet (pn. 19). **(ŻUK)**

## JEDENASTKA 32. KOLEJKI

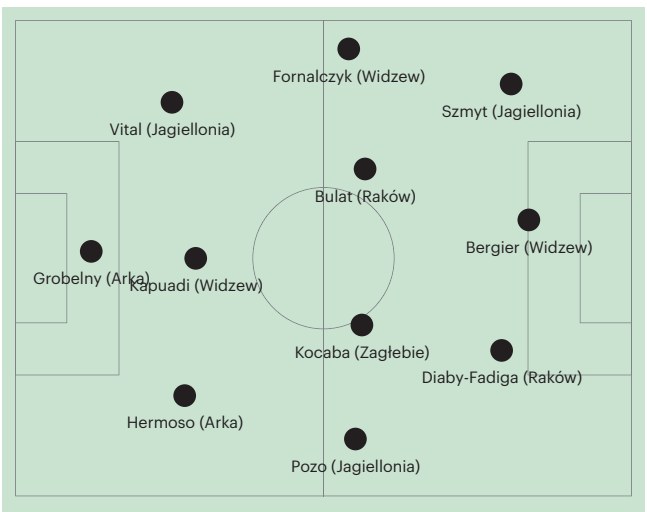


## 32. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | Lech Poznań | 32 | 56 | 15-11-6 | 57-42 |
| 2. | Jagiellonia Białystok | 31 | 49 | 13-10-8 | 51-39 |
| 3. | Raków Częstochowa | 31 | 49 | 14-7-10 | 45-37 |
| 4. | Górnik Zabrze | 31 | 49 | 14-7-10 | 43-36 |
| 5. | GKS Katowice | 32 | 48 | 14-6-12 | 48-42 |
| 6. | Zagłębie Lubin | 32 | 48 | 13-9-10 | 45-36 |
| 7. | Wisła Płock | 32 | 45 | 12-9-11 | 32-35 |
| 8. | Legia Warszawa | 32 | 43 | 10-13-9 | 36-36 |
| 9. | Radomiak | 31 | 43 | 11-10-10 | 49-44 |
| 10. | Motor Lublin | 32 | 42 | 10-12-10 | 43-46 |
| 11. | Pogoń Szczecin | 32 | 41 | 12-5-15 | 45-48 |
| 12. | Piast Gliwice | 32 | 41 | 11-8-13 | 40-41 |
| 13. | Widzew Łódź | 32 | 39 | 11-6-15 | 39-39 |
| 14. | Korona Kielce | 32 | 39 | 10-9-13 | 38-39 |
| 15. | Cracovia | 31 | 39 | 10-11-10 | 35-38 |
| 16. | Lechia Gdańsk | 32 | 38 | 12-7-13 | 59-60 |
| 17. | Arka Gdynia | 31 | 35 | 9-8-14 | 32-55 |
| 18. | Bruk-Bet Termalica Niecieczа | 32 | 28 | 7-7-18 | 37-61 |

Lechia zaczęła sezon z -5 pkt (kara za zaległości finansowe)

eprasa.pl 8952728f81

**I liga piłkarska** Wisła Kraków po czterech latach wróciła do ekstraklasy

# Na Reymonta lały się szampan i łzy szczęścia

**Bartosz Karcz**
bartosz.karcz@polskapress.pl

**To był piękny wieczór dla wszystkich wiślaków. Wisła Kraków pokonała w piątek Chrobrego Głogów 2:0 i po czterech latach wróciła do ekstraklasy.**

| | |
|---|---|
| **Wisła Kraków** | 2 (1) |
| **Chrobry Głogów** | 0 |

**Bramki:** 1:0 Lelieveld 15, 2:0 Bozić 48.
**Wisła:** Letkiewicz - Giger, Kutwa, Grujcić, Lelieveld - Duda (77 Omić), Igbekeme (84 Carbo) - Duarte (84 Mikulec), Ertlthaler, Bozić (77 Krzyżanowski) - Sanchez (65 Kuziemka).
**Chrobry:** Arndt - Kozajda, Grić, Mazur, Tabiś - Lewkot, Nowakowski (84 Bąk), Mandrysz (62 Bonecki) - Laskowski (71 Bartlewicz), Janczukowicz (83 Strózik), Ozimek (62 Ibe-Torti).
**Sędziował:** Patryk Gryckiewicz (Toruń).
**Widzów:** 33 000.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Wielka radość wiślaków. Pierwsz z prawej Angel Rodado

Przed pierwszym gwizdkiem z jednej strony czuć było rangę wydarzenia, z drugiej lekki niepokój czy piłkarze staną na wysokości zadania. Nie chodziło nawet o jakiś wielki strach przed Chrobrym. Bardziej mogło się przypominać to wszystko, co w Wiśle działo się przez ostatnie lata. Te wszystkie stracone szanse. Tym razem nic takiego się nie stało, bo przy ul. Reymonta zrobili wszystko, by to było prawdziwe wiślackie święto.

Kibice na trybunach, które wypełnili do ostatniego miejsca, stworzyli kapitalną atmosferę. Ten stadion aż kipiał od emocji, momentami odlatywał od tak głośnego dopingu. Była też kapitalna oprawa, której elementem był transparent z… 11. przykazaniem. To głosiło: Wierność Wiśle i oddanie.

Na trybunach pojawiło mnóstwo byłych piłkarzy, również tych zagranicznych, jak Marcelo czy Semir Stilić. Nie zabrakło VIP-ów. Byli m.in. Marcin Daniec czy Ewa Drzyzga. Wszyscy oni wraz z 33 tysiącami widzów czekali na jedno, dobry mecz Wisły, zakończony wygraną.

Piłkarze stanęli na wysokości zadania. To był mecz z etykietą spotkań z początku sezonu, gdy Wisła dominowała na boisku absolutnie. Tak było też w piątek. Chrobry może i miał swój plan na ten mecz, ale Wisła zabrała mu wszystkie argumenty. Zdominowała środek pola, gdzie koncertowo grał James Igbekeme. Stwarzała też sytuacje, a co najważniejsze szybko strzeliła gola po świetnym dośrodkowaniu Frederico Duarte i woleju Juliana Lelievelda. Wisła dołożyła też szybko po przerwie drugiego gola, po strzale z pola karnego Marko Bozicia i mecz tak naprawdę się skończył… Bo do końca wiślacy kontrolowali już wszystko, co działo się na boisku. Jeśli o coś można było mieć do nich pretensje tego wieczora, to tylko o to, że nie pokonali Chrobrego wyżej.

Okazji nie brakowało, ale gdy wybrzmiał ostatni gwizdek nikt już o tym nie pamiętał. Z głośników popłynęło: „Freed From Desire", a na trybunach i boisku rozpoczęło się szaleństwo, jeden wielki taniec szczęścia. Polały się łzy, polał się szampan. Wzruszenia nie krył prezes Jarosław Królewski, który podszedł pod sektor z najgłośniejszymi kibicami Wisły, wyszedł na gniazdo, a gdy powiedział do fanów kilka słów, otrzymał wielką owację.

Piłkarze pośpiewali z kibicami, a następnie poszli świętować dalej do szatni. Wpadli też na konferencję prasową trenera Mariusza Jopa, gdzie nie tylko jego oblali mocno szampanem. Szkoleniowiec dziękował im później za wykonanie celu, dziękował również pracownikom klubu i kibicom. Każdy dołożył do tego awansu swoją cegiełkę. Impreza z okazji awansu trwała do białego rana. Piłkarze na treningu spotykają się dopiero dzisiaj. Do rozegrania w I lidze pozostały im jeszcze tylko dwa mecze. Najpierw w piątek z Polonią w Warszawie, a następnie u siebie z Pogonią Siedlce. Cel jest prosty - utrzymać prowadzenie w tabeli, które Krakowianie mają od pierwszej kolejki i wygrać całą ligę. A po ostatnim spotkaniu szykuje się jeszcze jedna i to większa niż po starciu z Chrobrym feta. Będzie miała ona miejsce nie tylko na stadionie przy ul. Reymonta, ale również na Rynku Głównym, gdzie spodziewane jest kilkadziesiąt tysięcy świętujących wiślaków! ©℗

# Bezpośredni awans ucieka Wieczystej. Zostają baraże

**Artur Bogacki**
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. **Po pięciu kolejnych meczach Wieczysta znalazła pogromcę. Porażka z Miedzią komplikuje walkę o awans.**

| | |
|---|---|
| **Wieczysta Kraków** | 0 |
| **Miedź Legnica** | 1 (0) |

**Bramka:** 0:1 Cordoba 86.
**Wieczysta:** Mikułko - Fila, Djermanović, Olsson, Pietrzak (77 Pestka) - Gajos (70 Pusić), Piazon, Maigaard - Villar (54 Semedo), Feiertag (70 Carlitos), Dzięgielewski (54 Trąbka).
**Miedź:** Wrąbel - Jovicić, Drygas (77 Kuczko), Szymoniak, Grudziński - Polak, Cordoba, Rakip (77 Serafin), Petrović (84 Letniowski), Antonik (77 Bochnak) - Stanclik (84 Mansfeld).
**Sędziował:** Paweł Malec (Łódź). **Widzów:** 511.

Ta porażka może zamknąć Wieczystej drogę do bezpośredniego awansu do ekstraklasy (zostaną baraże, o które trzeba jeszcze walczyć). Stanie się tak, jeśli dzisiaj Śląsk Wrocław wygra swój mecz z ŁKS-em Łódź.

Pierwsza połowa „do zapomnienia" dla obu stron. Goście nastawili się na obronę, momentami w jedenastu, a wykonanie tego pomysłu było niemal bezbłędne. W 21 min szansa dla Wieczystej była wyborna. W środkowej strefie boiska piłkę rywalowi odebrał Miki Villar, podał do rozpędzonego Stefana Feiretaga, a ten, będąc praktycznie sam przed bramkarzem, nie zdołał oddać strzału. W polu karnym został popchnięty przez goniącego go rywala, sędzia jednak zachowania gracza gości nie uznał za przewinienie i „jedenastki" nie było. Była to spora kontrowersja.

Druga połowa była ciekawsza. Tę część z animuszem rozpoczęła Miedź, kilkakrotnie kotłowało się w polu karnym gospodarzy, ale bramki nie padły. Z bliska uderzył Maciej Gajos, a futbolówkę, jeszcze po rykoszecie, Jakub Wrąbel sparował na róg. Następnie strzał Mikkela Maigaarda ofiarnie zablokował jeden z przyjezdnych.

W 65 min powinno być 1:0. Po wrzutce Rafała Pietrzaka Feiretag był o ułamek sekundy spóźniony, by dobrze trafić głową w piłkę z 3 metrów.

To mogło szybko się zemścić - kilkadziesiąt sekund później wolejem z około 11 m spudłował Kamil Antonik. Przyjezdni blisko szczęścia byli też w 80 min, gdy po uderzeniu wolejem Hleba Kuczki zza „16" piłka jeszcze musnęła któregoś z Krakowian i tuż obok bramki wyleciała na róg. W 86 min Legniczanie wszystko zrobili już poprawnie. Oliwier Szymoniak zacentrował z prawej strony na środek pola karnego do Asiera Cordoby, a ten, mimo asysty dwóch graczy Wieczystej, celnie główkował.

Wyrównać mógł Carlitos. Najpierw jego strzał został w ostatniej chwili zablokowany przez bramkarza, po chwili po woleju piłka trafiła w dobrze ustawionego Wrąbela.

**Inne mecze: Znicz Pruszków - Polonia Bytom 1:4 (0:1),** Sokół 90+3 k. - Stefański 5, Andrzejczak 54, Kwiatkowski 60, 68; **Polonia Warszawa - Górnik Łęczna 2:1 (1:0),** Skrabb 40, Zjawiński 90+3 - Hołownia 90+4; **GKS Tychy - Ruch Chorzów 0:4 (0:3),** Szczepan 8, Szwedzik 13, 45, Jendryka 76; **Pogoń Siedlce - Stal Rzeszów 1:2 (0:0),** Rosołek 64 - Flis 48 samob., Junior 50. Dzisiaj: **Odra Opole - Pogoń Grodzisk Mazowiecki** (18.30), **Śląsk Wrocław - ŁKS Łódź** (18.30).

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Wisła Kraków | 32 | 65 | 69-32 |
| 2. | Śląsk Wrocław | 31 | 57 | 64-44 |
| 3. | Wieczysta Kraków | 32 | 53 | 64-45 |
| 4. | Chrobry Głogów | 32 | 51 | 44-33 |
| 5. | Ruch Chorzów | 32 | 50 | 50-42 |
| 6. | ŁKS Łódź | 31 | 50 | 51-44 |
| 7. | Polonia Warszawa | 32 | 50 | 50-47 |
| 8. | Miedź Legnica | 32 | 49 | 49-50 |
| 9. | Polonia Bytom | 32 | 47 | 54-43 |
| 10. | Puszcza Niepołomice | 32 | 46 | 43-38 |
| 11. | Pogoń Grodzisk Maz. | 31 | 43 | 50-51 |
| 12. | Stal Rzeszów | 32 | 42 | 45-52 |
| 13. | Odra Opole | 31 | 38 | 28-37 |
| 14. | Pogoń Siedlce | 32 | 36 | 32-38 |
| 15. | Stal Mielec | 32 | 30 | 44-60 |
| 16. | Górnik Łęczna | 32 | 27 | 38-57 |
| 17. | Znicz Pruszków | 32 | 25 | 35-63 |
| 18. | GKS Tychy | 32 | 21 | 37-71 |

**33. kolejka (15-18.05):** Polonia W. - Wisła (pt. 20:30), Stal - Wieczysta (s. 19:30), Puszcza - ŁKS (pn. 18). ©℗

FOT. ARTUR BOGACKI

Mikkel Maigaard (przy piłce) dwoił się i troił w środku pola, jednak Wieczystej nie udało się strzelić bramki

# Na jubileusz Tomasza Tułacza nie było zwycięstwa

**Jacek Żukowski**
jacek.zukowski@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. **Ten mecz to był jubileusz trenera Tomasza Tułacza. W Mielcu poprowadził Puszczę w meczu numer 400.**

| | |
|---|---|
| **Stal Mielec** | 1 (1) |
| **Puszcza Niepołomice** | 1 (1) |

**Bramki:** 1:0 Kruszelnicki 10, 1:1 Barczak 44
**Stal:** Gostomski - Matynia, Puerto, Diez, Szala - Odolak (61 Gerbowski), Nunez, Wlazło - Cybulski (90 Kowalski), Fucak (90 Lukić), Kruszelnicki (86 Cykało).
**Puszcza:** Perchel (90+7 Kowal) - Barczak, K. Stępień, Kasolik, Przybyłko - Iwao (46 Simon), Piekarski, Hajda, Nascimento (88 Stec), Cholewiak (88 M. Stępień) - Gjoni (90+7 Śmiglewski).
**Sędziował:** Piotr Rzucidło (Warszawa).
**Widzów:** 4089.

FOT. MKS PUSZCZA NIEPOŁOMICE

Trener T. Tułacz (z prawej) i prezes J. Pieprzyca

Przed spotkaniem otrzymał specjalny pamiątkowy zegar z rąk prezesa „Żubrów" Jarosława Piepryzcy oraz prezesa Stali Jacka Klimka i dyrektora ds. marketingu mieleckiego klubu Damiana Gąsiewskiego.

To szczególne spotkanie miało wielką stawkę – Niepołomiczanie grają bowiem o baraże, a Mielczanie o utrzymanie. Po remisie można stwierdzić, że baraże mocnoi „odjechały" Puszczy i walka o nie jest już czysto teoretyczna.

Fatalnie zaczął się dla Puszczy ten mecz – w 10 min Piotr Wlazło posłał piękne podanie do Pawła Kruszelnickiego, który w sytuacji sam na sam z Michałem Perchelem świetną podcinką z 6 m pokonał bramkarza.

Puszcza miała więc fatalne wejście w mecz i nie mogła się pozbierać. Goście atakowali, ale nie dochodzili do sytuacji strzeleckich. Z kolei Stal nie forsowała tempa, zadowolona z prowadzenia. Przed przerwą z 16 m uderzył po ziemi Norbert Barczak i zasłonięty Maciej Gostomski musiał skapitulować. To był pierwszy celny strzał gości w tym meczu.

Drugą połowę gospodarze zaczęli lepiej. Próbował przelobować Perchela Kamil Cybulski, ale piłka przeleciała nad poprzeczką. Niebawem Kruszelnicki ograł Wojciech Hajdę i strzelał po ziemi, na szczęście dla Puszczy niecelnie. Niepołomiczanie, podobnie jak w pierwszych 45 minutach byli mało aktywni w ofensywie. W 64 min wreszcie udało się Puszczy zagrozić bramce gospodarzy – po wrzutce z wolnego i zgraniu piłki przez Konrada Kasolika główkował Amarildo Gjoni, ale obok słupka. W rewanżu groźnie uderzał Fryderyk Gerbowski, ale Perchel świetnie obronił. Z kolei w 76 min Kacper Przybyłko z 11 m uderzał koło „okienka".

Nikogo nie zadowalał remis, ale to gospodarze byli aktywniejsi. W 81 min uderzał wprawdzie Adrian Piekarski, ale strzał był za lekki, by zaskoczyć Gostomskiego. Z kolei w 87 min bardzo groźnie uderzał Gerbowski, z 11 m i piłka musnęła poprzeczkę.

W 8 min doliczonego czasu gry Jegor Cykało o mało co nie pokonał Wiktora Kowala, który zmienił Perchela. - Każdy chciał wygrać, ale brakło środków piłkarskich – ocenił Tułacz. ©℗

eprasa.pl 8952728f81

# Tym razem najwięcej emocji było w Nowym Targu

(ART, MZ, WOJT)
redakcja@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. **Ważne zwycięstwa odniosły Podhale i Hutnik. Sandecja z punktem, ale na trudnym terenie.**

| | |
|---|---|
| **Podhale Nowy Targ** | 3 (2) |
| **Chojniczanka Chojnice** | 2 (0) |

**Bramki:** 1:0 Giel 9, 2:0 Michota 41 karny, 2:1 Kozina 55, 2:2 Kozina 62, 3:2 Lipień 79.
**Podhale:** Styrczula - Salak, Vosko, Michota - Pena (61 Seweryn), Mikołajczyk (90+1 Rubiś), Lelito, Burkiewicz (61 Vaclavik), Giel (51 Marcinho), Lipień (90+1 Chojecki) - Kurzeja [48].
**Chojniczanka:** Primel - Olejnik, Majtyka [83], Tkocz - Kacerik (62 Oleksiewicz; 86 Firlej), Szczepanek, Nowacki, Żywicki, Eizenchart - Sabala [po meczu], Kozina.
**Sędziował:** Maciej Pelka (Poznań).

FOT. MACIEJ ZUBEK

Podhale zagrało zacięty mecz z Chojniczanką i pokonało ją po golu w końcówce

Pierwsza połowa należała do nowotarżan. Zespół trenera Już w 9. minucie objął prowadzenie. Kapitalną interwencją po strzale Bartłomieja Eizencharta popisał się Maciej Styrczula, błyskawicznie uruchamiając kontratak. Piłkę przejął Piotr Giel i w sytuacji sam na sam pewnym strzałem pokonał Damiana Primela.

W końcówce pierwszej połowy Podhale udokumentowało swoją przewagę drugim trafieniem. Po uderzeniu Bartosza Lelito piłkę ręką w polu karnym zagrał Patryk Olejnik, a sędzia bez wahania wskazał na jedenasty metr. Do rzutu karnego podszedł Marcin Michota i pewnym strzałem podwyższył na 2:0.

W 48. minucie Kurzeja obejrzał drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną, zostawiając Podhale w osłabieniu. Od tego momentu obraz gry się zmienił. Najpierw, w 55. minucie, po dośrodkowaniu Olejnika kontaktowego gola zdobył głową Marcin Kozina. Siedem minut później Chojniczanka wygrała walkę w środku pola, Sabala zagrał z pierwszej piłki do Koziny, a ten podcinką pokonał Styrczulę.

Goście poczuli krew i ruszyli po kolejne trafienia. Wydawało się, że trzeci gol dla gości jest tylko kwestią czasu.I właśnie wtedy Podhale wyprowadziło zabójczą kontrę. W 79. minucie świetną akcję przeprowadził Marcinho, który idealnie dograł piłkę na dalszy słupek, gdzie akcję zamknął Mikołaj Lipień, wywołując eksplozję radości na trybunach stadionu w Nowym Targu.

| | |
|---|---|
| **Warta Poznań** | 0 |
| **Sandecja Nowy Sącz** | 0 |

**Warta:** Przybylak - Lepczyński, Michalski, Awdiejew, Rychert - Kumoch, Niedzielski, Stefaniak, Kusztal (90+1 Stanek) - Waluś, Smoczyński (55 Szymanek.
**Sandecja:** Jeleń - Pleśnierowicz (33 Słaby), Błyszko, Smajdor (65 Nawotka), Ogorzały - Kołbon, Wołczek, Żurawski (77Kasprzak), Talar - Brenkus (77 Juszczyk), Pietraszkiewicz (65 Oure)
**Sędziował:** Piotr Pazdecki (Koszalin).

Sądeczanie po raz kolejny zremisowali, i kolejny raz był to remis bezbramkowy, ale dzięki temu remisowi utrzymują miejsce w czołowej szóstce drużyn walczących o baraże.

Pierwsza połowa była wyrównana. Pierwsze dwadzieścia minut należało do Sądeczan, którzy odcinali gospodarzy od podań, a sami stworzyli kilka okazji, które pachniały bramką.

W 21 min po raz pierwszy pod bramką Mateusza Jelenia zagościli zawodnicy Warty. Bramkarz Sandecji wyłapał jednak dośrodkowanie z rzutu rożnego. Po chwili Marcel Stefaniak przymierzył zza pola karnego, ale po rykoszecie futbolówka trafiła poza boisko. W końcówce I połowy ponownie przebudziła się Sandecja, ale nie udokumentowała tego bramką.

Druga połowa rozpoczęła się podobnie jak pierwsza. To Sandecja prowadziła grę, przeważała, ale okazji bramkowych nie stwarzała. Od momentu pojawienia się na boisku Kacpra Szymanka lepsi byli już gospodarze, ale oni też nie potrafili strzelić gola. Remis jest sprawiedliwy, chociaż przy większym szczęściu Warta mogła pokusić się o komplet punktów.

| | |
|---|---|
| **Zagłębie Sosnowiec** | 0 |
| **Hutnik Kraków** | 2 (1) |

**Bramki:** 0:1 Kędziora 34, 0:2 Basse 82.
**Zagłębie:** Siuta - Szot, Janiszewski, Mironowicz, Gryszkiewicz - Boruń (81 Snopczyński), Laskowski (81 Broniewski), Gogół, Barć (63 Sobczak), Predenkiewicz (63 Roennberg) - Szykawka.
**Hutnik:** Wróblewski - Kędziora (73 Daniel Hoyo-Kowalski), Bracik, Gandziarowski - Gałązka (85 Szablowski), Burka, Urbańczyk, Semik (73 Guerrier), Sowiński (46 Jopek), Zawada (65 Basse) - Prusiński.
**Sędziował:** Paweł Horożaniecki (Żary).

Po wygranej Hutnik już nie spadnie bezpośrednio. Nadal grożą mu jednak baraże o utrzymanie.

Krakowianie w Sosnowcu wygrali zasłużenie, choć w pierwszej połowie mieli sporo szczęścia. Od początku sprawiali lepsze wrażenie w ofensywnie, ale wiele z tego nie wynikało. W 27 min to gospodarze byli bardzo blisko sukcesu. Po rzucie rożnym i „główce" Jewgienija Szykawki przyjezdnych uratowała poprzeczka.

Hutnik nie pozostawał dłużny i 34 min objął prowadzenie. Kombinacyjne rozegrał rzut rożny, po centrze zza narożnika pola karnego na dalszy słupek Łukasz Kędziora spokojnie wolejem kopnął piłkę w przeciwległy narożnik.

Zagłębie mogło wyrównać jeszcze przed przerwą. W doliczonym czasie gry I połowy po uderzeniu z 18 m Michała Barcia piłka po raz drugi trafiła w poprzeczkę przyjezdnych.

Po zmianie stron Hutnik kontrolował grę, kropkę nad „i" postawił dopiero w 82 min. Po kornerze poszła ponowiona wrzutka Szymona Jopka, Daniel Hoyo-Kowalski zgrał piłkę, a całość, także głową, zamknął Adam Basse.

**Inne mecze: ŁKS II Łódź - Świt Szczecin 1:1 (1:1)**, Kotarba 32 - Nowicki 2; **Olimpia Grudziądz - Rekord Bielsko-Biała 2:0 (0:0)**, Pawłowski 79, Siemaszko 90+2; **Stal Stalowa Wola - Sokół Kleczew 3:0 (1:0)**, Śpiewak 25 karny, Hebel 49, Wolny 88; **Śląsk II Wrocław - KKS 1925 Kalisz 3:2 (0:1)**, Kamiński 67, Gerstenstein 69, Muszyński 82 - Paszkowski 25, Danielak 53; **Podbeskidzie Bielsko-Biała - GKS Jastrzębie 3:0 w.o.** Mecz **Unia Skierniewice - Resovia** zakończył się po zamknięciu numeru.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Unia Skierniewice | 30 | 62 | 61-38 |
| 2. | Warta Poznań | 31 | 59 | 51-33 |
| 3. | Olimpia Grudziądz | 31 | 57 | 63-39 |
| 4. | Podhale Nowy Targ | 31 | 52 | 43-30 |
| 5. | Podbeskidzie B.-B. | 31 | 51 | 58-41 |
| 6. | Sandecja Nowy Sącz | 31 | 49 | 47-35 |
| 7. | Śląsk II Wrocław | 31 | 49 | 55-44 |
| 8. | Chojniczanka Chojnice | 31 | 43 | 50-44 |
| 9. | Hutnik Kraków | 31 | 42 | 44-37 |
| 10. | Świt Szczecin | 31 | 41 | 47-54 |
| 11. | Rekord Bielsko-Biała | 31 | 40 | 41-46 |
| 12. | Stal Stalowa Wola | 31 | 39 | 50-41 |
| 13. | Resovia | 30 | 39 | 42-40 |
| 14. | Sokół Kleczew | 31 | 34 | 43-53 |
| 15. | KKS 1925 Kalisz | 31 | 31 | 35-49 |
| 16. | Zagłębie Sosnowiec | 31 | 31 | 33-57 |
| 17. | ŁKS II Łódź | 31 | 25 | 30-55 |
| 18. | GKS Jastrzębie | 31 | 6 | 18-75 |

**32. kolejka (17.05):** Sandecja - Olimpia (nd. 12.15), Hutnik - Podhale (n. 17). ©℗

## PIŁKA NOŻNA III liga

**KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI - WISŁA II KRAKÓW** 4:3 (2:2)
**Bramki:** 1:0 Lisowski 15, 2:0 Kroczek 29, 2:1 Daczewski 40, 2:2 Kościelniak 43, 3:2 Łazarz 52 karny, 3:3 Olejarka 61, 4:3 Łazarz 81.
**KSZO:** Klebaniuk - Goc (72 Zięba), Walencik (84 Marcinkowski), Łazarz, Lis - Morys (72 Czajkowski), P. Czajkowski, Nowak (46 P. Lisowski), D. Lisowski (63 Górski) - Kroczek, Majewski.
**Wisła:** Kowalski - Chmiel, Woś, Wiśniewski, Prochwicz (77 Gap) - Baniowski, Daczewski (87 Bierzało), Szywacz, Kościelniak (84 Rodado), Kawała - Olejarka.
**Sędziował:** Łukasz Olszewski (Suwałki).

Aż siedem bramek padło w meczu KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski z Wisłą II Kraków. „Biała Gwiazda" postawiła się mocno, ale o jej porażce 3:4 przesądził gol w samej końcówce.

Nie upłynęło nawet pół godziny, a KSZO prowadził już 2:0. Najpierw prowadzenie gospodarzom dał Dawid Lisowski, a po kolejnym kwadransie podwyższył na 2:0 Dawid Kroczek. Wydawało się, że to na dobre ustawi przebieg spotkania, ale końcówka pierwszej połowy była w wykonaniu wiślaków piorunująca. W ciągu trzech minut Eryk Daczewski i Dominik Kościelniak doprowadzili do remisu czy kompletnie zaskoczyli gospodarzy.

KSZO pozbierało się jednak w przerwie, a niedługo po niej znów było na prowadzeniu, gdy rzut karny wykorzystał Piotr Łazarz. Znów jednak wiślacy potrafili odrobić straty. W 61 min na listę strzelców wpisał się bowiem Dawid Olejarka.

Rozstrzygnięcie nadeszło na dziewięć minut przed upływem regulaminowego czasu gry, gdy czwartego gola dla KSZO strzelił Piotr Łazarz.

Wiślacy mogą żałować, bo potrafili toczyć z faworyzowanym rywalem zacięty bój, ale na koniec zostali z niczym.

W środę o godz. 17.30 na stadionie przy ul. Reymonta, a nie Prądniczanki, rezerwy Wisły podejmą drugi zespół Cracovii. **(BK)**

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Gol D. Olejarki nie pomógł. Wisła II przegrała z KSZO

**CRACOVIA II - STAL KRAŚNIK** 1:2 (1:1)
**Bramki:** 1:0 Mustafajew 4, 1:1 Martinez 15, 1:2 Duarte 82.
**Cracovia II:** Ravas - Cecuła, Glik (46 Hyla), Wilczek (85 Strózik) - Mustafajew, Selan (61 Dej), Okólski, Tabisz (61 Żołądź) - Thiago, Skoczylas - Bogacz (46 Nowakowski).
**Stal:** Topór - Duarte, Marcinkowski, Czerech, Peciak, Łukawski, Lamine, Zawistowski, Król, Buchaj (71 Tonin), Martinez.
**Sędziował:** Łukasz Mucha (Lublin).

Ten mecz miał przybliżyć Cracovię II do ugruntowania 14. pozycji, która powinna dać utrzymanie. Nic z tych rzeczy, zamiast zyskać przewagę, Krakowianie nad Stalą mają teraz tylko 3 punkty zapasu.

Wzmocniona zawodnikami I zespołu (czy to były wzmocnienia?!) drużyna przegrała ze znajdującą się w strefie spadkowej Stalą Kraśnik. A z I zespołu zagrali Henrich Ravas, Kamil Glik, Beno Selan, Mateusz Tabisz i wracający po kontuzji Wiktor Bogacz.

A spotkanie świetnie ułożyło się po myśli gospodarzy, bo już w 4 min prowadzenie dał im Mustafajew strzałem z dystansu. Ale po kwadransie przyjezdni odpowiedzieli trafieniem Martineza z 16 m. Poprzerwie strzelał choćby Tabisz - obok bramki, a po świetnym podaniu Thiago też niedokładnie przymierzył. Goście też atakowali, raz sytuację uratował Ravas, ale wobec strzału Duarte po kornerze był bezradny. **(ŻUK)**

**CZARNI POŁANIEC - WIŚLANIE SKAWINA** 1:0 (0:0)
**Bramka:** 1:0 Smoleń 86.
**Czarni:** Chrapusta - Karajew, Skrzyniak, Chmielowiec, Dzikowski (84 Gaj), Kramarz (90 Szady), Bawor, Smoleń, Kierys (90 Guca), Płatek, Paszczela (84 Sęk).
**Wiślanie:** Bednarek - Bociek, Morawski, Szywacz - Kron (62 Stachera), Banik, Bahonko (62 Wiszniowski), Gądek, Sowa (62 Woyna-Orlewicz), Kłos (84 Szkitun) - Radwanek (62 Gut).
**Sędziował:** Paweł Sitkowski (Kąkolewnica).

Wiślanom Skawina bardzo ciężko gra się z Czarnymi Połaniec. Poraz kolejny przegrali z tą drużyną. Wydawało się, że mecz może zakończyć się polubownie, ale specjalista od wrzutów piłki z autu - Bawor posłał piłkę w pole karne, bramkarz ją wypiąstkował, ale znów wróciła w jego pobliże, gdzie stał Smoleń i z bliska posłał do siatki.

W I połowie groźniejsze okazje gości to strzał Banika w 11 min, który złapał bramkarz i główka Sowy koło słupka.

W II połowie wiele ciekawego się nie działo - miejscowi uderzyli obok słupka z wolnego, z kolei Gądek też nie trafił w bramkę. Po stracie gola Banik strzelający na pustą bramkę został zablokowany, a po dobitce Guta piłka wyszła na róg. **(ŻUK)**

**Inne mecze: Avia Świdnik - Siarka Tarnobrzeg 1:0 (0:0)**, Remeniuk 90+1; **Chełmianka Chełm - Star Starachowice 5:2 (2:0)**, Okoniewski 14, Kuzdra 37, Tomczyk 46, Grączewski 53, Koncewicz-Żyłka 78 - Winsztal 63, Szynka 90, **Korona II Kielce - Pogoń-Sokół Lubaczów 3:1 (1:1)**, Ciszek 42, Tobola 78, Kucharczyk 90+4 - Majda 13; **Naprzód Jędrzejów - Sokół Kolbuszowa Dolna 0:1 (0:0)**, Posłuszny 14; **Podlasie Biała Podlaska - Świdniczanka Świdnik 3:0 (0:0)**, Urbański 74, Kosieradzki 80 karny, 82; Wisłoka Dębica - Sparta Kazimierza Wielka 3:0 (2:0), Kupidura 42, Żmuda 44, Pereira 90+5.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Avia Świdnik | 29 | 64 | 70-31 |
| 2. | KSZO Ostrowiec Św. | 29 | 62 | 56-24 |
| 3. | Chełmianka | 29 | 59 | 52-25 |
| 4. | Star Starachowice | 29 | 53 | 45-31 |
| 5. | Czarni Połaniec | 28 | 44 | 52-41 |
| 6. | Wiślanie Skawina | 29 | 47 | 48-42 |
| 7. | Korona II Kielce | 29 | 46 | 55-51 |
| 8. | Podlasie Biała Podl. | 29 | 44 | 48-43 |
| 9. | Wisłoka Dębica | 29 | 44 | 31-26 |
| 10. | Siarka Tarnobrzeg | 29 | 42 | 51-39 |
| 11. | Pogoń-Sokół Lub. | 29 | 42 | 49-38 |
| 12. | Wisła II Kraków | 29 | 37 | 53-49 |
| 13. | Naprzód Jędrzejów | 29 | 35 | 42-47 |
| 14. | Cracovia II | 29 | 29 | 32-56 |
| 15. | Sokół Kolbuszowa D. | 29 | 25 | 29-51 |
| 16. | Stal Kraśnik | 29 | 23 | 33-49 |
| 17. | Świdniczanka | 29 | 19 | 34-68 |
| 18. | Sparta Kazimierza W. | 29 | 10 | 26-95 |

**31. kolejka (13.05):** Wisła II - Cracovia II (śr. 17.30), Wiślanie - Naprzód (śr. 17).

eprasa.pl 8952728f81

# Dwa nieoczywiste powołania do kadry Urbana?

**Bartosz Głąb**
redakcja@polskapress.pl

**Jan Urban od meczów towarzyskich rozpoczyna budowę kadry przed jesiennym startem Ligi Narodów.**

Piłkarska reprezentacja Polski nie weźmie udziału w MŚ 2026, jednak to wcale nie oznacza, że kadrowicze będą mieli wolne do września. PZPN już ogłosił przeciwników oraz konkretne daty dwóch meczów towarzyskich, które zostaną rozegrane po zakończeniu sezonów ligowych.

Podopieczni selekcjonera Jana Urbana zgrupowanie rozpoczną pod koniec maja, jeszcze przed oficjalnym terminem FIFA. Przerwa reprezentacyjna startuje bowiem w poniedziałek, 1 czerwca. Natomiast PZPN poinformował, że już 31 maja kadra rozegra mecz towarzyski na stadionie Tarczyński Arena we Wrocławiu z Ukrainą.

Przed dwoma laty Biało-Czerwoni również grali w podobnym terminie towarzysko z Ukrainą, tyle że wtedy przygotowywali się do Euro 2024. Teraz będzie to test przygotowujący do rywalizacji w Lidze Narodów, która wystartuje jesienią. Przedsprzedaż biletów dla użytkowników InPost Mobile rozpocznie się 11 maja, dwa dni później ruszy natomiast otwarta sprzedaż wejściówek na to spotkanie.

Lokalizacja meczu nie jest przypadkowa. Przy okazji spot-kania ma zostać oddany hołd Jackowi Magierze, byłemu już niestety drugiemu trenerowi reprezentacji Polski, który zmarł nagle 10 kwietnia w wieku zaledwie 49 lat. Szkoleniowiec przez ostatnie lata mieszkał właśnie we Wrocławiu.

– Nie jest mi łatwo mówić na ten temat, bo od razu człowieka opanowuje smutek. Trudno wyobrazić sobie taką sytuację i przejść do rzeczywistości. Rozmawiamy o tym, jak moglibyśmy to zrobić, bo Jacek spędził tam trochę czasu trenerskiego i odniósł sukces, jakim było wicemistrzostwo Polski. Na pewno związek ma to na uwadze – zdradził Jan Urban w niedawnej rozmowie z Kanałem Sportowym.

Trzy dni po spotkaniu z Ukrainą Biało-Czerwoni zagrają towarzysko na stadionie PGE Narodowy w Warszawie z Nigerią. To afrykańska potęga, która niespodziewanie również nie zdołała zakwalifikować się na tegoroczny mundial w Ameryce Północnej. W barwach „Super Orłów" występują między innymi napastnik Victor Osimhen z Galatasaray Stambuł czy skrzydłowy Ademola Lookman z Atletico Madryt.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Najbliższe zgrupowanie kadry powinno być poligonem doświadczalnym dla Jana Urbana

W przypadku starcia w stolicy z Nigeryjczykami sprzedaż otwarta biletów ruszyła 8 maja. Na oba spotkania wejściówki będą w identycznych cenach – 80 zł, 120 zł oraz 190 zł – w zależności od wybranej kategorii. Ceny są średnio o 50 zł niższe niż na marcowy półfinał baraży MŚ 2026 przeciwko Albanii.

Z racji towarzyskiego charakteru obu spotkań w gronie powołanych na zgrupowanie powinniśmy zobaczyć przynajmniej kilka nowych nazwisk. Na liście mają znaleźć się między innymi Mateusz Żukowski robiący furorę w 2. Bundeslidze oraz zaledwie 18-letni obrońca Kacper Potulski, który zbiera bardzo pozytywne recenzje na najwyższym poziomie rozgrywkowym w niemieckim FSV Mainz.

Czy na zgrupowaniu pojawi się kapitan Robert Lewandowski, który coraz poważniej rozważa zakończenie kariery reprezentacyjnej? Jan Urban przypomniał ważną deklarację doświadczonego napastnika.

– Z tego, co wiem, to Robert miał wyprowadzić dziewczynkę na mecz. A to chyba znaczy, że pod koniec maja będzie obecny. Co dalej? Zobaczymy. Ma swobodę decyzji, ale ma też rozwiązanie sytuacji w klubie. Szkoda by było, gdyby go zabrakło w kadrze, ale to jego decyzja – podkreślił szkoleniowiec.

Reprezentanci Polski najprawdopodobniej 4 czerwca rozjadą się na wakacje lub do swoich domów. Natomiast najlepsze drużyny narodowe na świecie w tym samym czasie udadzą się do Ameryki Północnej, gdzie 11 czerwca wystartują finały MŚ 2026.

©℗

# Ligi zagraniczne. Buksa z golem we Włoszech. Benedyczak skuteczny w Turcji

**Damian Świderski**
redakcja@polskapress.pl

**W lidze włoskiej przypomniał się Adam Buksa. Napastnik reprezentacji Polski spłacił kredyt zaufania, który dostał od Kosty Runjaicia, wychodząc po raz drugi z rzędu w pierwszym składzie.**

Buksa nie ma zbyt kolorowego sezonu w barwach Udinese. Zazwyczaj jest rezerwowym i rzadko strzela gole. Ostatnio na listę strzelców wpisał się 2 marca. Niedawno doznał kontuzji łydki i pauzował kilka tygodni. Wrócił do zdrowia i od razu dostał szansę występu w pierwszym składzie: zagrał 70 minut w wygranym 2:0 meczu z Torino.

W sobotę Buksa ponownie wybiegł na murawę od początku, w meczu 36. kolejki Serie A, przeciwko Cagliari. W 56. minucie Hassane Kamara zacentrował w pole karne, a Adam uderzył z bliskiej odległości, trafiając do siatki. Buksa został zdjęty dziewięć minut później, a zastąpił go etatowy napastnik Udinese, Anglik Keinan Davis. Minutę przed bramką naszego rodaka z murawy ściągnięty został Jakub Piotrowski. W doliczonym czasie Davis zaliczył asystę przy bramce Idrissy Gueye. Udinese wygrało ostatecznie 2:0. Buksa został oceniony na 7,3, a Piotrowski na 7,1 pkt.

### Zieliński na ławce

Przed tygodniem Inter Mediolan świętował zdobycie 21. mistrzostwa Włoch. Pomógł w tym niewątpliwie Piotr Zieliński, zaliczając asystę. W sobotę Inter pokonał Lazio Rzym 3:0, ale Zieliński nieoczekiwanie spędził cały mecz wśród rezerwowych. Był obserwatorem, jak bramki strzelają jego dwaj rywale o walce o wyjściowy skład: Petar Sucić i Henrich Mychitarian. Gola strzelił wracający do zdrowia Lautaro Martinez.

Cały mecz wśród rezerwowych Lazio przesiedział Adrian Przyborek. Były gracz Pogoni nie dostąpił jeszcze zaszczytu debiutu w Serie A. Także Filip Marchwiński spotkanie Lecce z Juventusem (0:1) obejrzał z ławki. Cały mecz w barwach Sassuolo rozegrał natomiast Sebastian Walukiewicz. Jego zespół przegrał jednak 1:2 z Torino.

### Kane nie ukłuł Grabary

Bayern Monachium w sobotę zmierzył się z VfL Wolfsburg, którego barw broni Kamil Grabara. „Wilki" walczą o pozostanie w Bundeslidze, a Bayern już zapewnił sobie mistrzostwo. W 36. minucie po analizie VAR Bawarczycy dostali rzut karny. Naprzeciwko naszego reprezentacyjnego golkipera ustawił się angielski napastnik Harry Kane. Lider klasyfikacji strzelców Bundesligi był przekonany, że strzeli gola i postanowił huknąć w prawe okienko. Grabara rzucił się w jedną stronę, a piłka po strzale Kane'a wylądowała… na trybunach.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Adam Buks dostał od trenera Kosty Runjaicia kredyt zaufania, który spłacił w 56. minucie meczu

Bayern zdołał jednak wygrać z Wolfsburgiem 1:0 po atomowym uderzeniu Michaela Olise. Francuz zbiegł ze skrzydła i huknął pod poprzeczkę. Grabara był bezradny.

Kolejną porażkę zanotowało St. Pauli Hamburg z Arkadiuszem Pyrką w składzie. Klub Polaka okazał się słabszy od RB Lipsk 1:2. Pyrka regularnie gra po 90 minut, lecz ostatni mecz ligowy jego klub wygrał w końcówce lutego. Drugi z Polaków w St. Pauli obrońca Adam Dźwigała był poza składem.

St. Pauli i Wolfsburg w ostatniej kolejce będą bić się w bezpośrednim meczu o zajęcie 16. miejsca, które zapewnia baraż o utrzymanie w 1. Bundeslidze.

### Dublet Benedyczaka

W 2. Bundeslidze bramki strzelili dwaj Polacy. Maik Nawrocki trafił dla Hannoveru 96 w zremisowanym 1:1 meczu z Bochum, a Dariusz Stalmach rozegrał świetny mecz dla Magdeburga. 20-latek strzelił gola i zaliczył asystę, a to wszystko w godzinę, bo tyle przebywał na murawie. Magdeburg wygrał 3:1 z Holstein Kiel.

83 minuty rozegrał też Mateusz Żukowski, ale tym razem nie udało mu się wpisać na listę strzelców.

Adrian Benedyczak zimą został wypożyczony z Parmy do Kasimpasy. W Turcji prezentuje się kapitalnie. W meczu z Genclerbirligi pierwszego gola zdobył już w 1. minucie! W 12. minucie Kasimpasa dostała rzut karny, a do jedenastki podszedł Benedyczak. Polak wykorzystał tę szansę z zimną krwią.

Adrian zdobył dziewiątą i dziesiątą bramkę w tym sezonie, a był to dla niego dopiero czternasty mecz. Niestety, dwie bramki naszego rodaka nie wystarczyły. To Genclerbirligi okazało się lepsze i wygrało z Kasimpasą 3:2. W ostatnim meczu Benedyczak i jego koledzy zagrają z mistrzem kraju – Galatasarayem Stambuł.©℗

**WYNIKI MECZÓW LIG TOP 5**

**36. kolejka Premier League:** Liverpool – Chelsea 1:1, Sunderland – Manchester United 0:0, Fulham – Bournemouth 0:1, Brighton – Wolverhampton 3:0, Manchester City – Brentford 3:0, Burnley – Aston Villa 2:2, Crystal Palace – Everton 2:2, Nottingham – Newcastle 1:1, West Ham – Arsenal 0:1.

**33. kolejka Ligue 1:** RC Lens – Nantes 1:0.

**35. kolejka LaLiga:** Levante – Osasuna 3:2, Elche – Alaves 1:1, Sevilla – Espanyol 2:1, Atletico Madryt – Celta Vigo 0:1, Real Sociedad – Betis Sewilla 2:2, Mallorca – Villarreal 1:1, Athletic Bilbao – Valencia 0:1.

**33. kolejka Bundesligi:** Borussia Dortmund – Eintracht Frankfurt 3:2, Stuttgart – Bayer Leverkusen 3:1, Hoffenheim – Werder Brema 1:0, RB Lipsk – St. Pauli 2:1, Augsburg – Borussia Mönchengladbach 3:1, Bayern Monachium – Wolfsburg 1:0, HSV – Freiburg 3:2, Koeln – Heidenheim 1:3.

**36. kolejka Serie A:** Torino – Sassuolo 2:1, Cagliari – Udinese 0:2, Lazio – Inter 0:3, Lecce – Juventus 0:1, Verona – Como 0:1, Cremonese – Pisa 3:0, Fiorentina – Genoa 0:0, Parma – Roma 2:3.

eprasa.pl 8952728f81

# „Jagiellonki" wykonały zadanie. Utrzymały się!

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

EKSTRALIGA KOBIET. **Wygrana 2:0 z AP 2010 Orlen Gdańsk oraz porażka Olsztynianek 1:3 z Rekordem Bielsko-Biała przesądziły sprawę. KS UJ Kraków pozostaje na kolejny sezon w ekstralidze!**

To był podstawowy cel „Jagiellonek" na pierwszy sezon po awansie. Fakt, że udało się go wykonać już na dwie kolejki przed końcem rozgrywek to tylko plus dla drużyny z ul. Gronostajowej.

Pomogło sobotnie zwycięstwo w meczu z AP 2010 Orlen Gdańsk. Krakowianki w przekroju całego spotkania były wyraźnie lepszą drużyną.

Krakowianki bardzo dobrze rozpoczęły sobotni mecz. Już w 4 min miały rzut wolny z lewej strony pola karnego. Piłkę ustawiła Anita Romuzga, która huknęła nad murem, a futbolówka wylądowała pod poprzeczką.

W kolejnych minutach atakowały głównie Gdańszczanki, które szukały wyrównującej bramki. „Jagiellonki" potrafiły się jednak również mocno odgryźć.

W 20 min w polu karnym sfaulowana została Maja Szafran. Rzut karny co prawda fatalnie wykonała Weronika Smaza, ale to było tylko chwilowe odroczenie wyroku. Bo dosłownie chwilę później po dośrodkowaniu z rzutu rożnego głową piłkę do bramki skierowała Wiktoria Kaczmarek.

To sprawiło, że Krakowianki przejęły kontrolę nad meczem i tak było już praktycznie do końca spotkania, choć przy lepszej skuteczności miejscowe mogły wygrać wyżej.

**KS UJ KRAKÓW - AP 2010 ORLEN GDAŃSK** 2:0 (2:0)
**Bramki:** 1:0 Romuzga 4, 2:0 Kaczmarek 21.
**KS UJ:** Klabis - Sabuda, Urna, Malinowska, Dziób (46 Stachurska) - Dyśkowska (59 Marczak), Smaza – Bińkowska (78 Pleban), Romuzga, Szafran - Kaczmarek (90+2 Mordel).
**AP 2010 Orlen:** Michlewicz - Kołodziejek, Zimecka, Ostopinka, Siwińska, Derus (78 Karaszczak) - Tarnawska, Zajmi (65 Nowotny) - Fabova - Jagodzińska, Butlion (60 Ignatowicz).
**Sędziowała:** Ewa Walczyńska (Lublin).
**Widzów:** 200. ©℗

## PIŁKA NOŻNA IV, V liga

### IV LIGA

Okocimski KS Brzesko - Puszcza Niepołomice 0:0, Bocheński KS - Beskid Andrychów 1:0, Hutnik II Kraków - MKS Trzebinia 1:2, Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska - Poprad Muszyna 2:4, Limanovia Limanowa - Orzeł Ryczów 1:0, Unia Tarnów - Watra Białka Tatrzańska 1:2, Wieczysta II Kraków - Lubań Maniowy 1:1, Metal Tarnów - Garbarnia Kraków 1:0, Pcimianka Pcim - Dalin Myślenice 5:1.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Orzeł Ryczów | 29 | 62 | 52-25 |
| 2. | Wieczysta II Kraków | 30 | 61 | 99-43 |
| 3. | Beskid Andrychów | 29 | 61 | 71-39 |
| 4. | Dalin Myślenice | 29 | 49 | 52-44 |
| 5. | Glinik Gorlice | 29 | 48 | 53-33 |
| 6. | Lubań Maniowy | 29 | 45 | 41-29 |
| 7. | Limanovia Limanowa | 29 | 45 | 51-56 |
| 8. | Poprad Muszyna | 29 | 41 | 48-47 |
| 9. | Watra Białka Tatrz. | 29 | 41 | 53-60 |
| 10. | Bocheński KS | 28 | 40 | 50-40 |
| 11. | Kalwarianka | 29 | 37 | 55-48 |
| 12. | Hutnik II Kraków | 29 | 36 | 44-53 |
| 13. | Pcimianka Pcim | 29 | 34 | 49-60 |
| 14. | Garbarnia Kraków | 28 | 33 | 43-47 |
| 15. | Metal Tarnów | 30 | 32 | 30-60 |
| 16. | Okocimski KS Brzesko | 29 | 31 | 38-51 |
| 17. | Unia Tarnów | 30 | 29 | 36-57 |
| 18. | Puszcza II Niepołomice | 30 | 27 | 29-54 |
| 19. | MKS Trzebinia | 30 | 12 | 25-73 |

### V LIGA

**Grupa zachodnia:** Brzezina Osiek - Tempo Białka 0:0, Świt Krzeszowice - Orzeł Myślenice 0:1, Kmita Zabierzów - Błękitni Modlnica 1:1, Raba Dobczyce - Orzeł Piaski Wielkie 2:0, Victoria 1918 Jaworzno - Unia Oświęcim 1:2, KS Chełmek - Jutrzenka Giebułtów 2:1, Sokół Kocmyrzów Baranówka - Radziszowianka Radziszów 1:1, Nowa Nowa Nowa Wieś - Legion Bydlin 3:0 w.o.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Victoria 1918 Jaworzno | 24 | 52 | 60-31 |
| 2. | Błękitni Modlnica | 24 | 50 | 65-45 |
| 3. | Niwa Nowa Wieś | 24 | 42 | 50-35 |
| 4. | Radziszowianka | 24 | 42 | 40-30 |
| 5. | Sokół Kocmyrzów B. | 24 | 38 | 49-42 |
| 6. | Tempo Białka | 24 | 35 | 54-33 |
| 7. | Orzeł Piaski Wielkie | 24 | 33 | 23-29 |
| 8. | Jutrzenka Giebułtów | 24 | 32 | 48-32 |
| 9. | Kmita Zabierzów | 24 | 32 | 47-44 |
| 10. | Świt Krzeszowice | 24 | 32 | 33-38 |
| 11. | KS Chełmek | 24 | 31 | 40-45 |
| 12. | Orzeł Myślenice | 24 | 30 | 38-54 |
| 13. | Brzezina Osiek | 24 | 29 | 35-48 |
| 14. | Unia Oświęcim | 24 | 27 | 33-41 |
| 15. | Raba Dobczyce | 24 | 14 | 22-50 |
| 16. | Legion Bydlin | 24 | 12 | 20-60 |

**Grupa wschodnia:** KS Nowa Jastrząbka-Żukowice - Poprad Rytro 1:2, Szreniawa Nowy Wiśnicz - Wisła Czarny Dunajec 0:6, Sokół Słopnice - MLKS Żabno 2:2, Jordan Jordanów - Bruk-Bet Termalica II Nieciecza 2:2, Tarnovia Tarnów - .LKS Szaflary 1:2, Kolejarz Stróże - Błyskawica Proszówki 2:4, Turbacz Mszana Dolna - Gród Podegrodzie 0:2. Mecz Dunajec Nowy Sącz - Wolania Wola Rzędzińska 12.05.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Bruk-Bet Termalica II | 23 | 57 | 84-16 |
| 2. | Wolania Wola Rz. | 23 | 56 | 66-13 |
| 3. | Poprad Rytro | 24 | 50 | 50-35 |
| 4. | MLKS Żabno | 24 | 38 | 45-44 |
| 5. | Wisła Czarny Dunajec | 23 | 37 | 54-39 |
| 6. | Gród Podegrodzie | 24 | 37 | 46-45 |
| 7. | Tarnovia Tarnów | 24 | 32 | 51-54 |
| 8. | Turbacz Mszana D. | 24 | 32 | 52-46 |
| 9. | Dunajec Nowy Sącz | 23 | 31 | 45-45 |
| 10. | KS Nowa Jastrząbka-Ż. | 24 | 30 | 38-34 |
| 11. | Kolejarz Stróże | 24 | 25 | 26-38 |
| 12. | Sokół Słopnice | 24 | 24 | 33-55 |
| 13. | Jordan Jordanów | 24 | 21 | 42-66 |
| 14. | Błyskawica Proszówki | 23 | 21 | 44-65 |
| 15. | LKS Szaflary | 23 | 19 | 32-55 |
| 16. | Szreniawa N. Wiśnicz | 24 | 18 | 22-80 |

**(BK)**

**Żużel** Nowy trener i zawodnicy w ekipie z Krakowa

# Przełom był bardzo blisko

FOT. ANDRZEJ BAMAS

W niedzielnym spotkaniu drużyny z Nowej Huty i Gdańska podzieliły się punktami

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

**W czwartym meczu Krajowej Lidze Żużlowej Speedway Kraków zdobył drugi punkt, za remis z Wybrzeżem.**

| | |
|---|---|
| **Speedway Kraków** | 45 |
| **Wybrzeże Gdańsk** | 45 |

**Speedway:** Lawson 10+1 (2, 1*, 3, 1, 3), Rempała 8+2 (2, 2, 2*, 0, 2*), Mielniczuk 10+1 (1*, 3, 3, 2, 1), Łobodziński 0 (0, -, -, -), Lewiszyn 9 (2, 2, 2, 3, 0), Grzeszczyk 4+1 (3, 1*, 0), Duda 2+1 (1, 1*, 0), West 2 (1, 1, 0).
**Wybrzeże:** Wysocki 0 (0, 0, 0, -), Sorensen 9 (1, 3, 1, 3, 1), Lahti 15+1 (3, 2, 3, 3, 2, 2, 2*), Pieszczek 6+1 (3, 0, 1, 2*, 0), Thorssell 12+1 (3, 3, 2, 1*, 3), Warduliński 2 (2, 0, 0), Krok 1 (0, 0, 1), Henriksson ns.
**Bieg po biegu:** 3:3, 4:2 (7:5), 2:4 (9:9), 3:3 (12:12), 4:2 (16:14), 3:3 (19:17), 3:3 (22:20), 2:4 (24:24), 5:1 (29:25), 4:2 (33:27), 1:5 (34:32), 2:4 (36:36), 3:3 (39:39), 5:1 (44:40), 1:5 (45:45).

Ekipa z Krakowa we wcześniejszych trzech meczach, w tym dwóch u siebie, zdobyła tylko punkt, co jest wynikiem poniżej oczekiwań. W efekcie doszło do zmiany trenera - Mirosław Kowalik zastąpił Adama Weigela (został w klubie dyrektorem). Poinformowano również o pozyskaniu dwóch zawodników, dołączyli: Fraser Bowes (znany z jazdy w Unii Tarnów w poprzednim sezonie) i Sebastian Mayland (występował w drużynie U-24 Stali Gorzów Wlkp.). W niedzielę nie było ich jeszcze w składzie.

Wynik długo oscylował wokół remisu. Bieg nr 9 przyniósł pewien przełom, bo Richard Lawson i Dawid Rempała pokonali podwójnie Miłosza Wysockiego i Tima Sorensena. Po chwili dystans o kolejne 2 „oczka" powiększyli Stanisław Mielniczuk i Michael West, było 33:27.

Tyle że po dwóch kolejnych wyścigach z przewagi nic nie zostało. Końcówka była gorąca. Speedway znacznie zwiększył swoje szanse na pierwsze zwycięstwo w sezonie po podwójnej wygranej (znów Lawson i Rempała) w biegu nr 14. Goście jednak odpowiedzieli tym samym w finałowym wyścigu, więc spotkanie skończyło się remisem.

**Inne mecze KLŻ:** Start Gniezno - Śląsk Świętochłowice 43:23 (zakończony po 11. biegu), Lokomotiv Daugavpils - Landshut Devils - przełożony, pauza: Kolejarz Opole.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Start Gniezno | 4 | 7 | +34 |
| 2. Wybrzeże Gdańsk | 4 | 5 | +17 |
| 3. Landshut Devils | 3 | 4 | +18 |
| 4. Kolejarz Opole | 3 | 3 | +11 |
| 5. Lokomotiv Daugavpils | 4 | 3 | -13 |
| 6. Speedway Kraków | 4 | 2 | -25 |
| 7. Śląsk Świętochłowice | 4 | 2 | -42 |

**Ekstraliga:** Pres GD Toruń - Falubaz Zielona Góra 54:36, GKM Grudziądz - Unia Leszno 50:40, Włókniarz Częstochowa - Stal Gorzów Wlkp. 31:59, ORLEN OIL Motor - Sparta Wrocław - po zamknięciu wydania.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Pres GD Toruń | 5 | 8 | +20 |
| 2. GKM Grudziądz | 5 | 7 | +24 |
| 3. Motor Lublin | 3 | 6 | +66 |
| 4. Sparta Wrocław | 4 | 6 | +44 |
| 5. Unia Leszno | 5 | 4 | +16 |
| 6. Stal Gorzów Wlkp. | 4 | 3 | +16 |
| 7. Falubaz Zielona Góra | 5 | 2 | -54 |
| 8. Włókniarz Częstoch. | 5 | 0 | -132 |

**2. Ekstraliga:** Polonia Piła - Polonia Bydgoszcz 31:58, ROW Rybnik - PSŻ Poznań 41:49; 17.05: Stal Rzeszów - Ostrovia Ostrów Wlkp. Orzeł Łódź - Wilki Krosno. ©℗

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Polonia Bydgoszcz | 5 | 10 | +69 |
| 2. Orzeł Łódź | 4 | 6 | +18 |
| 3. PSŻ Poznań | 5 | 5 | -24 |
| 4. Wilki Krosno | 4 | 4 | +14 |
| 5. Polonia Piła | 5 | 4 | -10 |
| 6. Stal Rzeszów | 4 | 3 | -15 |
| 7. ROW Rybnik | 5 | 2 | -27 |
| 8. Ostrovia Ostrów Wlkp. | 4 | 2 | -25 |

# Reprezentacja Polski zdobyła srebro DME w Rzeszowie

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Żużlowa reprezentacja Polski nie obroniła tytułu drużynowego mistrza Europy. W finałowych zawodach rozgrywanych w Rzeszowie Biało-Czerwoni musieli uznać wyższość Duńczyków.**

To była piąta edycja DME, cztery poprzednie kończyły się zwycięstwem Polaków, Duńczycy z kolei zawsze zajmowali drugie miejsce. Kadra prowadzona przez trenera Stanisława Chomskiego stanęła w Rzeszowie przed szansą przedłużenia złotej serii.

„Biało-Czerwoni" nie mogli jednak wystąpić w najmocniejszym składzie. W ostatnich chwili ze składu wypadł Piotr Pawlicki, który doznał urazu w meczu ligowym. W miejsce tego zawodnika w trybie awaryjnym powołano aktualnego młodzieżowego indywidualnego wicemistrza świata Wiktora Przyjemskiego z pierwszoligowej Polonii Bydgoszcz.

Polskim żużlowcom, którzy byli faworytami finału, od samego początku nie szło najlepiej. W pierwszej serii dwukrotnie przyjeżdżali na ostatnich miejscach i zaczęła zarysowywać się przewaga Duńczyków.

Po słabszym początku Polacy zaczęli gonić Duńczyków, ale nie byli w stanie dobrać się do skóry Skandynawom. Przed biegami nominowanymi Duńczycy mieli 39 punktów, a Polacy 28. Już po pierwszym z nominowanych biegów Duńczycy mogli fetować historyczne złoto. Ostatecznie zgromadzili 43 punkty, Polacy zdobyli cztery oczka mniej.

Brązowy medal wywalczyli Szwedzi, ostatnie miejsce zajęła reprezentacja Łotwy. ©℗

## Krótko

**Kąkol na podium**
Kajakarka KKW 1929 Kraków Adrianna Kąkol stanęła na podium PŚ w Szegedzie. Wraz z Dominiką Putto (Zawisza Bydgoszcz) zajęły 2. miejsce w finale na 500 m. **(ART)**

**Porażka Kings**
W swoim czwartym meczu w PFL drużyna futbolu amerykańskiego Kraków Kings przegrała na wyjeździe z Panthers Wrocław 24:39. To druga porażka w sezonie. **(ART)**

**Wygrana juniorów Wisły w Warszawie**
W meczu 27. kolejki Centralnej Ligi Juniorów U-19 Wisła Kraków pokonała w Warszawie Polonię 2:1. Obie bramki dla „Białej Gwiazdy" zdobył Milan Olej, który wpisywał się na listę strzelców w 14 i 49 min. Z kolei gola dla „Czarnych Koszul" strzelił Kacper Ziółkowski. Po 27 kolejkach Wisła zajmuje ósme miejsce w tabeli CLJ U-19. **(BK)**

**Sport w telewizji**
**Poniedziałek: 11, 13, 15, 18, 21.30, Canal Plus Sport 2,** tenis, turniej WTA w Rzymie; **11, 13, 15, 17, 19, Polsat Sport 1**, tenis, turniej ATP w Rzymie; **15.55, TVP Sport**, piłka nożna kobiet; Polska – Hiszpania, ME U-17; **18.25, TVP Sport**, piłka nożna, Śląsk Wrocław - ŁKS Łódź (I liga); **18.55, Canal Plus Spor 3, Canal Plus Sport 5**, piłka nożna, Cracovia – Radomiak (ekstraklasa). **(BK)**

**Lotto**
**Piątek, 8.05. Multi Multi, 14:** 1, 8, 16, 17, 18, 26, 29, 33, 34, 41, 43, 44, 45, 52, 58, 60, 63, 71, 74, 80; plus 52. **Multi Multi, 22:** 10, 15, 19, 21, 26, 27, 31, 34, 35, 41, 42, 44, 46, 47, 54, 60, 66, 69, 71, 76; plus 34. **Kaskada, 14:** 2, 4, 5, 8, 9, 10, 12, 17, 19, 22, 23, 24. **Kaskada, 22:** 1, 3, 9, 11, 14, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 24. **Ekstra Pensja:** 9, 20, 24, 28, 29 - 2. **Ekstra Premia:** 12, 25, 27, 31, 33 - 1. **Mini Lotto:** 3, 11, 33, 36, 41. **Eurojackpot:** 3, 17, 18, 31, 41 - 6, 12.
**Sobota, 9.05. Multi Multi, 14:** 4, 8, 9, 10, 16, 23, 24, 26, 29, 30, 36, 48, 51, 53, 63, 67, 70, 74, 76, 77; plus 53. **Multi Multi, 22:** 2, 7, 10, 13, 14, 26, 28, 29, 31, 34, 37, 43, 44, 53, 63, 71, 73, 75, 77, 80; plus 63. **Kaskada, 14:** 1, 2, 3, 6, 8, 10, 11, 12, 15, 17, 21, 22. **Kaskada, 22:** 3, 7, 8, 12, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 24. **Lotto:** 1, 2, 8, 28, 35, 47. **Lotto Plus:** 6, 27, 29, 38, 41, 42. **Mini Lotto:** 3, 4, 20, 21, 39. **Ekstra Pensja:** 5, 7, 8, 11, 20 - 4. **Ekstra Premia:** 5, 19, 23, 27, 32 - 1.
**Niedziela, 10.05. Multi Multi, 14:** 1, 4, 20, 26, 27, 30, 34, 35, 39, 47, 48, 54, 57, 58, 62, 64, 68, 76, 77, 80; plus 47. **Kaskada, 14:** 1, 5, 6, 9, 13, 14, 15, 17, 18, 19, 21, 23

eprasa.pl 8952728f81

# Iga Świątek dogaduje się z nowym trenerem

**Paweł Wiśniewski**
redakcja@polskapress.pl

**To już kolejny turniej, w którym w sztabie Igi Świątek zastanawia chwilami brak kontrowersyjnej psycholog Darii Abramowicz... Najpierw Stuttgart, potem Madryt, teraz Rzym. O co chodzi?**

Otóż w boksie na kortach kompleksu sportowego „Foro Italico" - najpiękniejszego obiektu tenisowego w Europie, wzniesionego na północnym nabrzeżu Tybru, u stóp zalesionego wzgórza Monte Mario - pojawiła się... siostra Igi Świątek, starsza o 3 lata Agata, która na co dzień pracuje jako dentystka.

W młodości również trenowała tenis i odnosiła sukcesy, jednak zrezygnowała z kariery sportowej na rzecz medycyny, którą studiowała w Lublinie.

W przeszłości tata dziewczyn, Tomasz Świątek, sam był profesjonalnym sportowcem, konkretnie wioślarzem. Wziął nawet udział w Igrzyskach XXIV Olimpiady w Seulu w 1988 roku, gdzie rywalizował w czwórce podwójnej (w osadzie pływał ze Sławomirem Cieślakowskim, Andrzejem Krzepińskim i Mirosławem Mrukiem). Jak mówił przed laty w jednym z wywiadów, chciał, aby jego córki też uprawiały jakiś sport.

### Kontuzja trenera

Turniej WTA 1000 „Internazionali BNL d'Italia" (pula nagród: 8 312 293 dolarów) rozgrywany na kortach ziemnych to zawody niezwykłe.

- Pracuję w firmie w Rzymie, poprosiłam o dzień urlopu, żeby zobaczyć po raz pierwszy w tym roku mecz Igi - powiedziała młoda Polka, która w specjalnie przyjechała na korty „Foro Italico".

Świątek turniej w Rzymie wygrywała trzykrotnie: w 2021, 2022 i 2024 roku. Imprezą żyje całe miasto, a w tym roku za największą atrakcję uważany jest specjalny kort na Piazza del Popolo.

Raszynianka pytana o okoliczności kontuzji swojego trenera Francisco Roiga, w wyniku której ma nogę w gipsie, wyjaśniła, że stało się to podczas treningu na wspomnianym... Piazza del Popolo.

Hiszpański trener ma zerwane ścięgno Achillesa i poleciał na operację do Warszawy - w towarzystwie Darii Abramowicz - po której wrócił do Rzymu.

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Od kilku tygodni Iga Świątek zatrudnia hiszpańskiego szkoleniowca Francisco Roiga

- Chciał wrócić, naprawdę doceniam to, że on tu jest, bo na pewno nie jest mu lekko. Staramy się otoczyć go opieką i pokazać wysiłki teamu w tym zakresie - dodała Iga.

Podkreśliła, że Roig opuścił tylko jeden trening, a trudno mu poruszać się po korcie.

- Nie jest teraz łatwo podczas zajęć, bo on nie może być przy mnie, ale na pewno damy radę - zapewniła nasza tenisistka.

Wyjaśniła również, że w trakcie treningu na Piazza del Popolo ludzie nie zorientowali się, jak poważna była kontuzja Roiga.

- Naprawdę był bardzo dzielny w tamtym momencie. Na początku myślałam, że on żartuje - mówiła Iga.

Podkreśliła, że jej relacje z katalońskim szkoleniowcem, który przez kilkanaście lat (2005-2022) był członkiem sztabu Rafaela Nadala, są bardzo dobre od samego początku.

Podczas jednej z konferencji prasowych Raszynianka bardzo pozytywnie oceniła współpracę z nowym trenerem. Podkreśliła, że nadają na tych samych falach, a to jej zdaniem pewna odmiana w sztabie.

### Ta sama wizja

- Mamy taką samą wizję tego, jak powinnam grać, i on pomaga mi to osiągnąć - stwierdziła. - Czuję, że rozumiemy się bardzo dobrze. Mamy różne opcje podczas treningów, co jest wspaniałe, bo nie byłam zadowolona z tego, jak grałam kilka miesięcy temu. Czasem wracam do starych przyzwyczajeń. Będę potrzebowała trochę czasu, by robić to, czego chce Francisco. To jest proces. ©℗

**Kasa wypłaci - rok 2026:**
1. runda = 18 497 dolarów;
2. runda = 29 842 dolarów;
3. runda = 53 894 dolarów;
4. runda = 92 993 dolarów;
ćwierćfinał = 175 436 dolarów;
półfinał = 338 142 dolarów;
finalistka = 642 488 dolarów,
zwyciężczyni = 1 234 235 dolarów.

# Jesteśmy winni, mamy czego żałować

**Jacek Sroka**
redakcja@polskapress.pl

**Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie nie awansowała do elity. W mistrzostwach świata dywizji 1A Biało-Czerwoni przed ostatnią serią spotkań mieli wszystko w swoich rękach, ale przegrali z Litwą.**

Na zakończenie mistrzostw świata dywizji 1A Biało-Czerwoni przegrali po dogrywce z Litwą i zajęli w turnieju dopiero czwarte miejsce. Dzięki tej wygranej Litwini utrzymali się w Dywizji 1A, a zdegradowana została Japonia. Do grona najlepszych awansowały Kazachstan i Ukraina.

Sosnowiec nie okazał się szczęśliwy dla naszej kadry. Podopieczni trenera Pekki Tirkkonena pokonali w tym turnieju tylko Ukrainę 3:2 i Japonię 4:2. Z Litwą przegraliśmy po dogrywce 1:2, z Francją po karnych 2:3, a z Kazachstanem w regulaminowym czasie 2:3.

Spotkanie z Litwinami oraz MŚ rozgrywane na własnym terenie podsumował kapitan naszej kadry Kamil Górny.

**Co Pan czuje po spotkaniu z Litwą, w którym sami wypuściliśmy z rąk szansę awansu do światowej elity?**
Nie spodziewaliśmy się takiego wieczoru. Trochę źle weszliśmy w mecz. Nie wiem, czy w pierwszej tercji byliśmy sparaliżowani wagą tego meczu, bo nie tak to miało wyglądać. Spodziewaliśmy się trochę innego spotkania. Wiedzieliśmy, że Litwini „zamurują" bramkę i będą robili wszystko, żeby ciężko się było pod nią dostać. Sami jesteśmy jednak winni tego, co się wydarzyło w tym pojedynku.

**Jesteście doświadczonymi zawodnikami, bo średnia wieku kadry jest dość wysoka, ale chyba mentalnie nie wytrzymaliście tego meczu.**
Może i mentalnie. Na pewno zawiodła skuteczność, bo momentów dobrej gry mieliśmy bardzo dużo. Oddaliśmy więcej strzałów na bramkę, sytuacji też stworzyliśmy więcej, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Bramkarz Litwinów bronił bardzo dobrze i nie znaleźliśmy sposobu, żeby go pokonać. Jedyną bramkę też strzeliliśmy nie po jakiejś składnej akcji, ale wrzutce do tercji. Krążek gdzieś się odbił, nastąpiło podanie i prosty gol. Za dużo chyba kombinowaliśmy w tym meczu.

**MŚ ułożyły się dla nas korzystnie...**
Każdy z nas wiedział, o co gramy. Miał to być nasz wieczór. Każdy był tego świadomy, każdy miał w głowie jeden cel. Możemy teraz tego żałować i za rok znów musimy się bić o awans.

**Jakby Pan podsumował całe MŚ w Sosnowcu?**
Myślę, że możemy być zadowoleni z naszej dobrej gry w defensywie. Ze spadkowiczami z elity - Francją i Kazachstanem - pokazaliśmy się w tym elemencie z dobrej strony. Obrona jest naprawdę mocną stroną reprezentacji Polski.
©℗

**HOKEJOWE MŚ DYWIZJI 1A**

**Wyniki ostatniej serii:** Polska - Litwa 1:2 po dogrywce (0:1, 1:0, 0:0, dogr. 0:1); Kazachstan - Francja 2:1 po karnych (0:0, 0:0, 1:1, dogr. 0:0), karne 3:2; Ukraina - Japonia 3:1 (3:1, 0:0, 0:0).

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Kazachstan | 5 | 13 | 20-8 |
| 2. Ukraina | 5 | 10 | 14-12 |
| 3. Francja | 5 | 8 | 12-11 |
| 4. POLSKA | 5 | 8 | 12-12 |
| 5. Litwa | 5 | 4 | 7-12 |
| 6. Japonia | 5 | 2 | 9-19 |

REKLAMA 0011518884

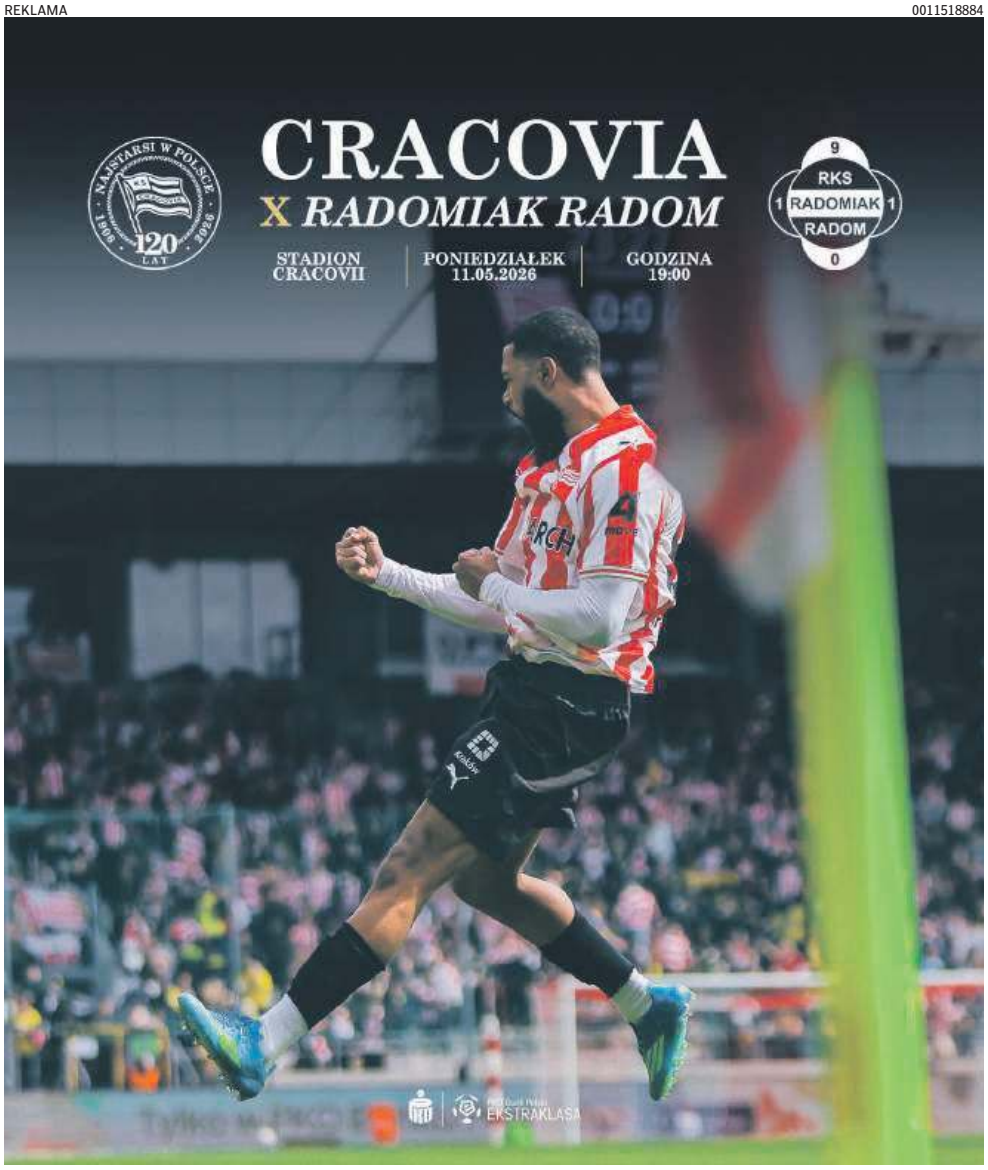


eprasa.pl 8952728f81

# *To był ogromny stres dla całej rodziny. Czuliśmy wagę tej sytuacji*

**Patrycja Markowska** dla Plejady o swoim synu Filipie, który właśnie podszedł do matury

## Z ŻYCIA GWIAZD

**Filip Chajzer został czule przytulony**
Celebryta w minionym tygodniu promował swą najnowszą książkę. Podczas wydarzenia towarzyszyła mu nowa ukochana, z którą prezenter Polsatu związany jest od niedawna. – W trakcie całego spotkania partnerka pozostawała raczej z boku. Po części oficjalnej podeszła do Filipa i czule go przytuliła – mówi informator serwisu.

**Sonia Bohosiewicz i jej problemy z biustem**
Aktorka postanowiła uzupełnić swoją letnią garderobę i zamówiła nowy kostium kąpielowy. Zakup okazał się jednak nietrafiony. Po przymiarce aktorka lekko się załamała i stwierdziła, że model jest zdecydowanie zbyt wycięty. „Bokami wychodzi mi biust. Nie, nie, nie" – napisała na Instagramie.

**Sylwia Bomba ma uwielbianą córkę**
Celebrytka przyznała, że obawia się o bezpieczeństwo 8-letniej córki, która ma pokaźne grono fanów. – Jest bardzo mądrą, dojrzałą jak na swój wiek dziewczynką. W szkole również tak jest postrzegana, że jest bardzo dojrzała, empatyczna, pomaga słabszym. Natomiast boję się, że mi ją porwą, bo moja Tosia jest uwielbiana przez wszystkich i nieraz bywa tak, że jesteśmy na przykład w sklepie, podchodzi do niej pani i mówi: „Tosia, ja cię kocham, uwielbiam" – powiedziała w programie „Party u Simony".

## W TELEWIZJI

**Ośmiorniczka**
**TVP Kultura, 20:00**
W londyńskim domu aukcyjnym Sotheby's ma być wystawiony na sprzedaż klejnot pochodzący z carskiej kolekcji. Na jego kupnie najbardziej zależy Kamalowi, który prowadzi interesy z radzieckim generałem. Do akcji oczywiście wkracza niezawodny James Bond (Roger Moore).

**Teatr Telewizji: Wesele**
**TVP 1, 20:30**
Stanisław Wyspiański przedstawił w dramacie tematy gorzkie, trudne, a także to, co było wzniosłe w polskiej historii. Wawrzyniec Kostrzewski realizuje spektakl, opierając się na umowności i symbolach. Tematy z „Wesela" nie straciły na ważności, mimo upływu lat.

**Bad Boys: Ride or Die**
**Polsat, 20:35**
Zmarły kapitan Howard zostaje oskarżony o współpracę z kartelami narkotykowymi. Mike i Marcus muszą oczyścić jego imię, ale sami zostają wrobieni w spisek i muszą walczyć z korupcją na szczytach władzy.

**Kosmiczny grzech**
**Stopklatka, 23:45**
Jest rok 2524. Z odległej planety nadchodzą wieści o pierwszym kontakcie z obcą cywilizacją. Wojsko podejmuje natychmiastowe działania, aby zapobiec międzygwiezdnej wojnie. Los ludzkości spoczywa w rękach 7 śmiałków.

## KRZYŻÓWKA NR 70

**Poziomo:**
1) uroczyste otwarcie wystawy obrazów,
5) amerykański film historyczny z rolą Toma Cruise'a,
9) część końskiego rzędu,
10) daszek nad paleniskiem,
12) sposób załatwiania określonych spraw,
14) słowo honoru Andrzeja Kmicica,
15) chodaki wykonane z drewna,
17) drzewo lub krzew z brzozowatych,
18) roślinny symbol zdrowia,
21) zastój w gospodarce, stagnacja,
23) prosta zawsze najlepsza,
28) domena Aleksandry Mirosław,
29) ryzyko nieobce bywalcowi kasyna,
32) między ustami a przełykiem,
36) część gałki ocznej otaczająca tęczówkę,
37) trawa w jadłospisie pandy,
38) Krzysztof, prezenter telewizji Polsat,
39) owad żyjący w pobliżu wód,
40) trasa szybkiego ruchu.

**Pionowo:**
1) Nosferatu lub Drakula,
2) Mickey, aktor z filmu „Harry Angel",
3) legendarna ukochana Tristana,
4) dawna kopalnia soli,
5) James, wynalazca maszyny parowej,
6) krasnal domowy w mitologii germańskiej,
7) polski serial komediowy,
8) łuk wsparty na filarach,
11) herbaciany stan w Indiach,
13) cecha muzyki marszowej,
16) warzywo w barszczu ukraińskiego,
19) w zimowym krajobrazie,
20) zakładka na spódnicy,
22) ptak drapieżny, orzeł przedni,
24) doskonały mówca, orator,
25) imię z bajki Aleksandra Fredry,
26) anglosaska jednostka długości,
27) wzywa do walki w ringu,
29) „…, czyli tam i z powrotem" z powieści Tolkiena,
30) pojedyncze lub złożone,
31) azjatycki środek transportu,
33) potoczna nazwa grochodrzewu,
34) dyskusja na sali sejmowej,
35) rozległy teren, rejon.

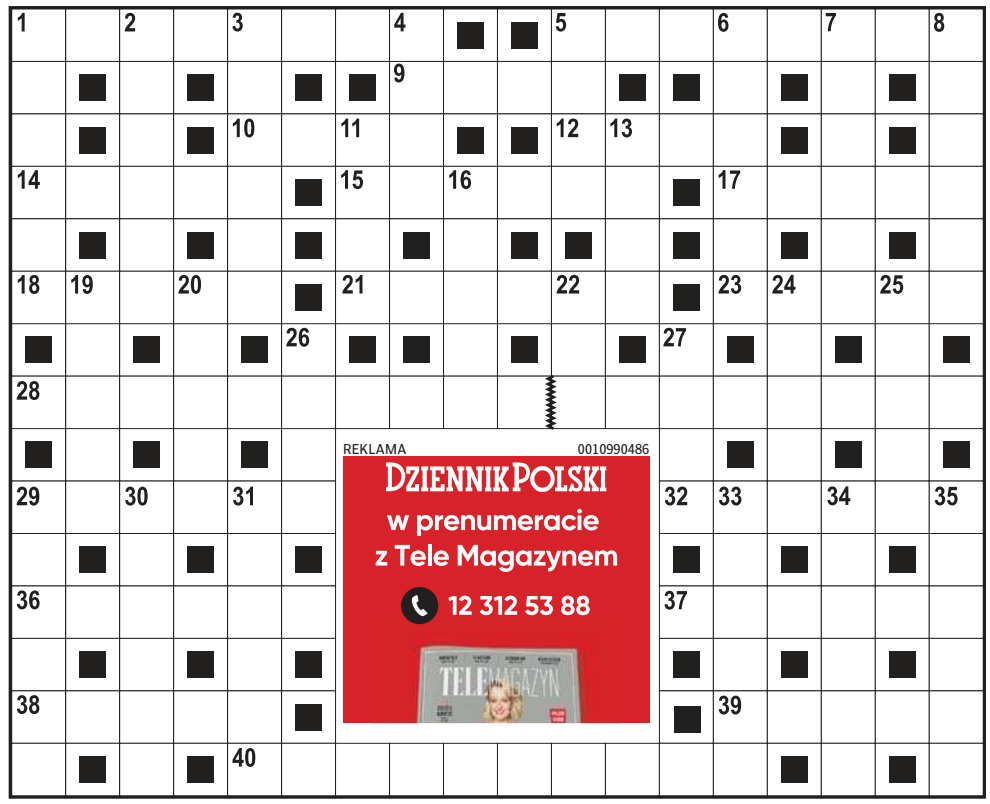

REKLAMA 0010990486
DZIENNIK POLSKI
w prenumeracie z Tele Magazynem
12 312 53 88

### ROZWIĄZANIE NR 69

| | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| K | ■ | J | ■ | G | R | O | S | ■ | ■ | P | A | K | T | ■ | M | ■ | W |
| O | B | A | M | A | ■ | S | Z | A | F | I | R | ■ | A | T | E | N | Y |
| R | ■ | C | ■ | R | E | A | L | ■ | ■ | O | P | Ó | R | ■ | T | ■ | Ł |
| Z | A | K | O | S | ■ | K | A | S | Z | T | A | ■ | P | R | O | S | O |
| E | ■ | I | ■ | O | L | A | F | ■ | ■ | R | D | Z | A | ■ | D | ■ | G |
| C | Z | E | S | N | E | ■ | R | O | C | K | ■ | A | N | T | Y | K | I |
| ■ | M | ■ | P | ■ | Ś | ■ | O | ■ | ■ | Ó | ■ | R | ■ | Y | ■ | O | ■ |
| T | Y | G | O | D | N | I | K | P | O | W | S | Z | E | C | H | N | Y |
| ■ | S | ■ | R | ■ | I | | | | | | | U | ■ | H | ■ | Y | ■ |
| M | Ł | O | T | E | K | | | | | | | T | R | Y | T | O | N |
| O | ■ | B | ■ | M | ■ | | | | | | | ■ | O | ■ | R | ■ | I |
| S | E | R | W | I | S | | | | | | | A | L | I | A | N | S |
| Z | ■ | O | ■ | R | ■ | | | | | | | ■ | E | ■ | P | ■ | S |
| C | Y | N | I | A | ■ | | | | | | | ■ | T | R | E | M | A |
| Z | ■ | A | ■ | T | R | A | G | I | F | A | R | S | A | ■ | Z | ■ | N |

## HOROSKOP

**Wodnik (20.01 - 18.02)**
Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że w towarzystwie zabłyśniesz pomysłem, a wieczór przyniesie spokój.
**Ryby (19.02 - 20.03)**
Uważaj na wydatki i słowa. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że bliska osoba będzie potrzebować więcej uwagi i cierpliwości.
**Baran (21.03 - 19.04)**
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że czeka Cię ciekawa rozmowa lub wiadomość, która może zmienić plany na najbliższe dni.
**Byk (20.04 - 20.05)**
Emocje będą dzisiaj silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę dla siebie oraz unikać niepotrzebnych sporów.
**Bliźnięta (21.05 - 21.06)**
Energia i pewność siebie będą przyciągać ludzi. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dobry dzień na nowe wyzwania i relacje.
**Rak (22.06 - 22.07)**
Drobne obowiązki mogą zmęczyć, lecz horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczorem poczujesz satysfakcję i wewnętrzny spokój.
**Lew (23.07 - 22.08)**
Harmonia wróci do relacji. Horoskop dzienny wróży, że przed Tobą dobry moment na szczerą rozmowę i wspólne planowanie przyszłości.
**Panna (23.08 - 22.09)**
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie ignorować znaków oraz zaufać swoim przeczuciom.
**Waga (23.09 - 22.10)**
Możliwa niespodziewana okazja na zyski. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zachować otwarty umysł i działać odważnie.
**Skorpion (23.10 - 21.11)**
Skupienie na celach przyniesie efekty. Horoskop dzienny wróży, że wieczór będzie sprzyjać odpoczynkowi i dobrym wiadomościom.
**Strzelec (22.11 - 21.12)**
Kreatywność pomoże rozwiązać trudny problem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że spotkanie z kimś bliskim poprawi Ci humor.
**Koziorożec (22.12 - 19.01)**
Dzień pełen refleksji i spokojnych chwil. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zadbać o zdrowie i nie odkładać ważnych decyzji.

DZIENNIK POLSKI
www.dziennikpolski24.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
**tel. 12 688 85 01**
**sekretariat@dziennik.krakow.pl**
**redakcja@dziennik.krakow.pl**
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8952728f81